

**UNIWERSYTET GDAŃSKI
WYDZIAŁ HISTORYCZNY**

Oskar Ludwiczak

numer albumu: 244527

Kierunek studiów: historia

Specjalność: współczesne muzeum

Zarys biografii Romana Klima

Praca magisterska wykonana
w Zakładzie Historii Najnowszej Polski
Instytutu Historii UG
pod kierunkiem
prof. dr. hab. Eugeniusza Koki

Gdańsk 2022

Spis treści

Wstęp	4
--------------------	---

Rozdział I

Życiorys Romana Klima

1. Młodość i pierwsze lata pracy.....	6
2. Początki działalności muzealniczej.....	11
3. Założyciel, organizator, członek towarzystw, instytucji i stowarzyszeń. Animator życia społecznego.....	24

Rozdział II

Działalność Romana Klima

1. Działalność w Elblągu i na Żuławach Wiślanych.....	34
2. Działalność w Helu.....	41
3. Działalność w Tczewie i regionie.....	52

Rozdział III

Wybrane prace Romana Klima

1. Notatki z kociewskich wędrówek, Tczew 1999.....	68
2. Notatki z żuławskich wędrówek, Elbląg 1999.....	71
3. Materiały z V Sympozjum Wiślanego Zabytki Kociewia, pod red. Romana Klima, Tczew 1999.....	74
4. Materiały III Sympozjum Wiślanego Przyroda i krajobraz Wisły pod red. Romana Klima, Tczew 1997.....	76
5. Materiały I Zjazdu Mennonickiego im. Helmuta Reimera pod red. Romana Klima, Tczew 1997.....	79

6. Zabytki hydrotechniczne województw gdańskiego i elbląskiego pod red. Romana Klima, Gdańsk 1998.....	81
7. Broszury	
Muzeum Wisły w Tczewie, Gdańsk 1992.....	84
Przyczynki do opisu działalności Muzeum Wisły w Tczewie w 1993 r., Tczew 1994.....	85
Żułowski szlak mennonitów, Tczew 1993.....	85
Zakończenie	87
Bibliografia	89
Spis ilustracji	92
Indeks	94

Wstęp

Pomorze Nadwiślańskie obfituje w liczne zabytki i miejsca zapewniające możliwości wypoczynkowo-rekreacyjne. Miasta rozsiane po całym regionie posiadają cenne pozostałości pochodzące z różnych epok historycznych. Obecność Wisły przynosiła od wieków tym terenom korzyści płynące z handlu i ceł. Z kolei inna rzeka Pomorza Gdańskiego - Wda, jest znana ze swoich walorów rekreacyjno-turystycznych. Kajakarstwo jest jednym z najpopularniejszych uprawianych na niej sportów. Pomorze Nadwiślańskie graniczy od wschodu z Powiślem, od zachodu z Pomorzem Środkowym, a od południa z Wielkopolską, Kujawami i Ziemią Chełmińską. Działają tu również organizacje mające na celu promocję kultury oraz dziedzictwa kaszubskiego i kociewskiego, m.in. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Przez lata na Pomorzu działało wielu wybitnych działaczy, społeczników, którzy poświęcili się pracy na rzecz pomorskiej społeczności. Jedną z takich postaci był Roman Klim.

Klim to wybitny pomorski regionalista, którego działalność skupiała się na wielu płaszczyznach. Były to: zainteresowania przyrodnicze, które znalazły swój wyraz w jego licznych tekstach, praca w Klubie Ochrony Środowiska „Międzymorze”, aktywność turystyczno-krajoznawcza w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym oraz działalność muzealnicza. Odegrał niezwykle istotną rolę w założeniu Muzeum Rybołówstwa w Helu i Muzeum Wisły w Tczewie.

Głównym celem niniejszej pracy jest przedstawienie postaci Romana Klima, jego działalności społecznej, muzealniczej, turystyczno-krajoznawczej oraz piśmienniczej.

Praca została napisana w układzie problemowym i składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym z nich *Życiorys Romana Klima* przedstawiłem życiorys bohatera pracy. W drugim rozdziale, zatytułowanym *Działalność Romana Klima*, opisałem wszystkie sfery działalności bohatera biografii m.in. muzealniczą, społeczną i krajoznawczo-turystyczną. W rozdziale trzecim *Wybrane prace Romana Klima* zająłem się analizą jego ważniejszych publikacji. Dotyczą one krajoznawstwa, muzealnictwa, historii żuławskich mennonitów, hydrotechniki oraz ogólnie historii i społeczeństwa regionu Pomorza Gdańskiego, Żuław Wiślanych, Półwyspu Helskiego i Ziemi Elbląskiej.

Źródła wiedzy o Klimie są dość obszerne. W pierwszej kolejności wymienić należy jego własne prace. Napisał on wiele artykułów na tematy, które go interesowały. Pozostawił też tomy prywatnych kronik, w których zapisywał wszystkie podjęte działania. Ich właścicielką jest żona - Elżbieta Klim. Jako założyciel Muzeum Wisły w Tczewie był bardzo aktywny w pracy na rzecz tej placówki. Wyrazem tego są jego liczne opisy dorobku muzeum¹. Oprócz aktywności muzealniczej zajmował się również działalnością regionalną. Ważnym opracowaniem dotyczącym regionalizmu są *Notatki z kociewskich wędrówek*², w których autor opisał kociewskie krajobrazy i liczne szlaki pieszych wędrówek. Istotnym elementem jego zainteresowań była również Wisła oraz wszystko co jest z nią związane. Był redaktorem materiałów z licznych Sympozjów Wiślanych, które dotyczyły przyrody i krajobrazu Wisły oraz leżących nad nią zabytków³. Warto wspomnieć o pionierskich działaniach podjętych przez Klimę mających na celu upamiętnienie i zachowanie dziedzictwa mennonickiego na Żuławach Wiślanych. W okresie Polski Ludowej dziedzictwo to pozostawało na marginesie dyskursu naukowego, również działalność regionalistów na tym polu nie przedstawiała się dobrze. Klim został inicjatorem *I Zjazdu Mennonickiego im. Helmuta Reimera*, który odbył się w 1993 r. w Stogach Malborskich oraz w Tczewie⁴. Pisał także artykuły do różnych czasopism takich jak „Jantarowe Szlaki”, które są kwartalnikiem turystyczno-krajoznawczym gdańskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego oraz do „Pomeranii” miesięcznika społeczno-kulturalnego wydawanego przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. W swojej pracy skorzystał także z prasy codziennej m.in. „Dziennika Bałtyckiego”, „Głosu Wybrzeża” i „Gazety Tczewskiej”, w których ukazywały się informacje na temat jego działalności.

Postać Klimy i opisy jego działań pojawiły się jak dotąd w kilku publikacjach. Jedną z takich prac jest krótki opis jego życiorysu pióra Andrzeja Michalczyka pt. *Roman Klim. Sylwetka*⁵. Krótkie biogramy Klimy znalazły się również w pracach Czesława Glinkowskiego⁶. O Klimie wspominał również kociewski poeta i regionalista Roman Landowski w swojej książce dotyczącej Towarzystwa Miłośników Ziemi Tczewskiej⁷.

¹ R. Klim, *Przyczynki do opisu działalności Muzeum Wisły w Tczewie w 1993 roku.*, Tczew 1994; *Muzeum Wisły*

² R. Klim, *Notatki z kociewskich wędrówek*, Tczew 1999.

³ *Materiały III Sympozjum Wiślanego. Przyroda i krajobraz Wisły*, pod red. Romana Klimy, Tczew 1997; *Materiały V Sympozjum Wiślanego. Zabytki Kociewia*, pod red. Romana Klimy, Tczew 1999.

⁴ *Materiały I Zjazdu Mennonickiego im. Helmuta Reimera*, pod red. Romana Klimy, Tczew 1994.

⁵ A. Michalczyk, *Roman Klim. Sylwetka.*, Gdańsk 2000.

⁶ Cz. Glinkowski, *Życie Tczewem pisane*, Tczew 2002; *Tenże, Związki ziemi tczewskiej z Wisłą*, Tczew 2012.

⁷ R. Landowski, *35 lat dla Tczewa i regionu*, Tczew 2004.

Rozdział I

Życiorys Romana Klima

1. Młodość i pierwsze lata pracy

Roman Klim urodził się 5 lutego 1940 r. w Brześciu nad Bugiem, który był wówczas zajęty na mocy traktatu Ribbentrop-Mołotow przez Związek Sowiecki. Obecnie jest miastem leżącym na Białorusi tuż przy polskiej granicy. Rodzicami Romana byli Adela i Andrzej Klimowie. Wczesna historia jego życia jest ściśle związana z ówczesną sytuacją międzynarodową. Porażka III Rzeszy i jej sojuszników w II wojnie światowej zmieniła układ sił nie tylko w Europie, ale także na całym świecie. Przekonali się o tym również mieszkańcy Europy Środkowo-Wschodniej, którzy dostali się w strefę wpływów Związku Sowieckiego. Na mocy ustaleń podjętych podczas Konferencji Poczdamskiej w lipcu 1945 r. granice przedwojennej Polski zostały zmienione, a Brześć, w którym urodził się Klim, nie znalazł się na jej terytorium. Rodzina Klimów musiała się przeprowadzić na tzw. Ziemie Odzyskane. Osiedliła się w Elblągu, gdzie młody Roman rozpoczął naukę w Szkole Podstawowej nr 7⁸. Będąc jej uczniem, zainteresował się historią, etnografią, przyrodą i kolekcjonerstwem. Część z tych pasji pozostanie z nim już do końca życia. Dołączył także do harcerstwa. Okrucieństwo II wojny światowej odcisnęło na nim piętno, mimo że nie był jej aktywnym uczestnikiem. Podczas składania przyrzeczenia harcerskiego na piecu krematoryjnym byłego niemieckiego obozu koncentracyjnego w Sztutowie widział ślady odbywających się tam jeszcze niedawno ludzkich tragedii⁹.

Unikalne położenie Elbląga, otoczonego licznymi akwenami wodnymi, wpłynęło na rozwinięcie kolejnej pasji Klima, wędkarstwa. Był członkiem Polskiego Związku Wędkarskiego. Bliska obecność jeziora Drużno rozbudziła w nim zainteresowanie krajoznawstwem i przyrodą. W późniejszym okresie życia poświęcił temu akwenowi różne artykuły¹⁰. Jak wspominałem, wędkarstwo oraz osobliwe położenie Elbląga, w regionie bogatym w walory przyrodnicze, rozwinęło w Klimie miłość do przyrody. Bardzo dużą rolę w

⁸ A. Michalczyk, *dz. cyt.*, s. 4.

⁹ *Tamże*, s. 4.

¹⁰ R. Klim, *Jezioro Drużno. Kanał Elbląski*, Elbląg 1984.

rozwijaniu tej pasji odegrał Waław Czyżewski, jego nauczyciel biologii. Był on pedagogiem o przedwojennym rodowodzie, który zajęcia przeprowadzał często w urzędowym przez niego szkolnym ogródku botanicznym¹¹. Organizował liczne wycieczki do elbląskiej Bażantarni. Jest to zabytkowy park leśny położony na Wysoczyźnie Elbląskiej. Historia Bażantarni sięga początków XVIII w., kiedy była miejscem wypoczynku wielu Elblązan. W latach 1810-1811 wybudowano tam również karczmę¹². Nazwa parku wzięła się od licznie występujących tam bażantów. Oprócz przyrody, wielką pasją Klima była historia. Zainteresowanie tą dziedziną zrodziło się w nim już w Liceum Ogólnokształcącym im. Juliusza Słowackiego w Elblągu. Tu spotkał mentora, jakim był dyrektor tej placówki i świetny nauczyciel historii Bolesław Tarnacki¹³. W tym okresie zapisał się do Oddziału Elbląskiego Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Po napisaniu matury i ukończeniu Liceum podjął studia w Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu na kierunku - chemiczna technologia drewna¹⁴. Zaangażował się wówczas w działalność Ligi Ochrony Przyrody i Straży Ochrony Przyrody, którą kontynuował przez wiele lat¹⁵. W 1965 r. ukończył studia i otrzymał tytuł magistra inżyniera. Następnie rozpoczął się pierwszy etap jego zawodowej kariery. Podjął pracę związaną z wykształceniem. Jego miejscem zatrudnienia zostały Zakłady Suchej Destylacji Drewna w Hajnówce na Podlasiu. Klim był zachwycony pięknem tego regionu, w związku z czym zainteresował się jego walorami przyrodniczymi. Bliskość Puszczy Białowieskiej pozwalała mu obcować z przyrodą. Oprócz niezwyklej różnorodności fauny i flory kraina ta obfituje w bogactwa kulturowe. Wpływy prawosławia, liczne cerkwie i unikatowa kultura ludowa tego regionu czyni go wyjątkowym.

¹¹ A. Michalczyk, *dz. cyt.*, s. 5.

¹² P. Skurzyński, *Warmia, Mazury, Suwalszczyzna*, Warszawa 2004, s. 38.

¹³ A. Michalczyk, *dz. cyt.*, s. 5.

¹⁴ Cz. Glinkowski, *Życie...*, s. 131.

¹⁵ *Tamże*, s. 5.



1. Zmechanizowany Zakład Obróbki Drzewnej w Hajnówce. Fot. z *Biogramu Romana Klima*.

Po okresie zatrudnienia w Hajnówce Klim podjął pracę w Mazurskich Zakładach Przemysłu Sklejek w Morągu, a następnie wrócił do miasta, w którym się wychował, gdzie rozpoczął nowy rozdział kariery zawodowej w Elbląskich Zakładach Tworzyw Sztucznych¹⁶.



2. Logo Morągskich Zakładów Sklejki. Fot. z *Biogramu Romana Klima*.

¹⁶ Tamże, s. 5.

Początki jego pracy są dość skromnie udokumentowane w źródłach. Po powrocie do Elbląga na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych Klim zajął się nie tylko pracą w Zakładach Tworzyw Sztucznych. Po kilku latach powrócił do pielęgnowania swoich pasji. Został wiceprezesem Zarządu Klubu Turystów Pieszyc „Delta” w Elblągu. Założył sekcję przyrodniczą, w której zorganizował opiekunów przyrody i strażników ochrony przyrody. Klub Turystów Pieszyc zaangażował się w akcję porządkowania Miejskiego Parku Leśnego „Bażantarnia”¹⁷. Działalność „Delty” polegała też na organizowaniu wycieczek, rajdów oraz na udziale w rajdach ogólnopolskich¹⁸. Dzięki działalności klubowiczów zostały także wytyczone w Elblągu szlaki piesze: *Nad Srebrnym Potokiem, Leśny, Górski i Ścieżka Jaszczurek*¹⁹. W KTP „Delta” Klim działał prężnie do 1974 r., kiedy to przeniósł się na Hel, aby pełnić obowiązki kierownika Muzeum Rybołówstwa. W tym okresie został również członkiem Prezydium Komisji Ochrony Przyrody przy Zarządzie Okręgu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Gdańsku, którym był do 1981 r. Jego działalność w PTTK nie ograniczyła się tylko do członkostwa w wyżej wymienionym prezydium. W Elblągu został wiceprezesem Koła Przewodników przy Oddziale Miejskim PTTK²⁰. Poświęcił dużo czasu i pracy na rzecz ochrony najcenniejszej substancji przyrodniczej Ziemi Elbląskiej. Poszukiwał między innymi nowych okazów przyrodniczych, które nadawałyby się na miano pomnika przyrody. Został inspektorem Straży Ochrony Przyrody na powiat elbląski. Organizacja ta jest jedną z najstarszych działających na rzecz ochrony przyrody i środowiska naturalnego. Nadrzędnym jej celem jest kształtowanie postaw proekologicznych, działanie na rzecz zmiany stosunku człowieka do przyrody oraz kształtowanie świadomości społecznej w zakresie jej ochrony. Pod koniec lat sześćdziesiątych Straż Ochrony Przyrody liczyła w Polsce około siedmiu tys. członków²¹.

Jak już wspomniałem, ważne miejsce w życiu Klima, społecznika i obrońcy środowiska, zajmowała elbląska „Bażantarnia”, którą wspólnie z Andrzejem Wiśniewskim, kolegą z Klubu Turystów Pieszyc „Delta”, obronił przed wyrębem. Wystosowali list otwarty do władz Elbląga, w którym alarmowali o szkodliwych skutkach wyrębu drzew w tak ważnym dla Elblążan miejscu. Działaniami na rzecz obrony przyrody Klim wyprzedził swoje czasy. Był

¹⁷ *Zarys historii Klubu Turystów Pieszyc „Delta”*, [w:] *Dwudziestolecie Klubu Turystów Pieszyc „Delta”*, pod red. Andrzeja Wiśniewskiego, Elbląg 1980, s. 2.

¹⁸ *Tamże*, s. 2.

¹⁹ *Tamże*, s. 2.

²⁰ A. Michalczyk, *dz. cyt.*, s. 6.

²¹ A. Bednarek, *Poradnik Straży Ochrony Przyrody*, Warszawa 1984, s. 44.

prekursorem w tej dziedzinie. Starał się edukować i uświadamiać społeczeństwo na długo przed tym, zanim pojawiło się wiele organizacji czyniących to już w wolnej Polsce.

Prócz poświęcania czasu na pracę i liczne pasje, Klim znajdował również chwile na opisywanie swoich działań. Pozostało po nim wiele publikacji. Prowadził także kroniki swej działalności, które dają szeroki wgląd w jego pracę²². Podczas mieszkania w Elblągu napisał liczne artykuły dotyczące Ziemi Elbląskiej²³. Można się z nich dowiedzieć o walorach przyrodniczych i turystycznych okolic miasta. Wspólnie z współpracownikami wytyczył żuławski odcinek, znakowanego czerwonym kolorem, pieszego szlaku turystycznego nazwanego *Szlakiem Kopernikowskim*²⁴. Nie była mu też obojętna unikatowość jeziora Drużno. Jak pisał: „Jest ono, prawdziwą perłą Żuław Elbląskich. Bogactwo fauny, niepowtarzalna oryginalność biotopów i krajobrazów to poważne atuty tego zakątka Ziemi Elbląskiej. Jako rezerwat jezioro posiada olbrzymie znaczenie dla nauki, jest prawdziwym laboratorium terenowym. Stanowi ostatni relikwitu o charakterze pierwotnym basenu Delt Wisły. Powstało ono najwcześniej w XI-XII w. przez zbliżenie się ujścia Nogatu do Wysoczyzny Elbląskiej i jest pozostałością ongiś znacznie większego zwierciadła wody. Świadczy dziś o najdalszym zasięgu Zalewu Wiślanego”²⁵. Znane są również działania podejmowane przez autora cytowanych słów w celu jego ochrony. Będąc aktywnym członkiem PTTK w Elblągu, walczył o powstanie Żuławskiego Parku Narodowego, który obejmowałby swoim obszarem m.in. Jezioro Drużno. Podsumował to takimi słowami: „Komisja Ochrony Przyrody przy Zarządzie Wojewódzkim PTTK w Elblągu uwzględniając wyjątkową rolę jeziora Drużno w krajobrazie polskim jako ostatniego autentycznego i pierwotnego relikwitu delty Wisły, występowanie na jego obszarze licznych i wręcz wyjątkowych osobliwości przyrodniczych oraz doceniając jego oryginalne piękno, na posiedzeniu w dniu 7 sierpnia 1980 r. podjęła uchwałę o skierowaniu do kompetentnych władz wniosku postulującego uznanie rezerwatu <Drużno> za park narodowy”²⁶.

W późniejszych latach Klim często powracał do Elbląga i Ziemi Elbląskiej w swoich tekstach i działalności. Na początku lat siedemdziesiątych w jego życiu nastąpiła jednak zmiana, która wymusiła na nim przeprowadzkę z Elbląga, o czym napiszę w kolejnym podrozdziale pracy.

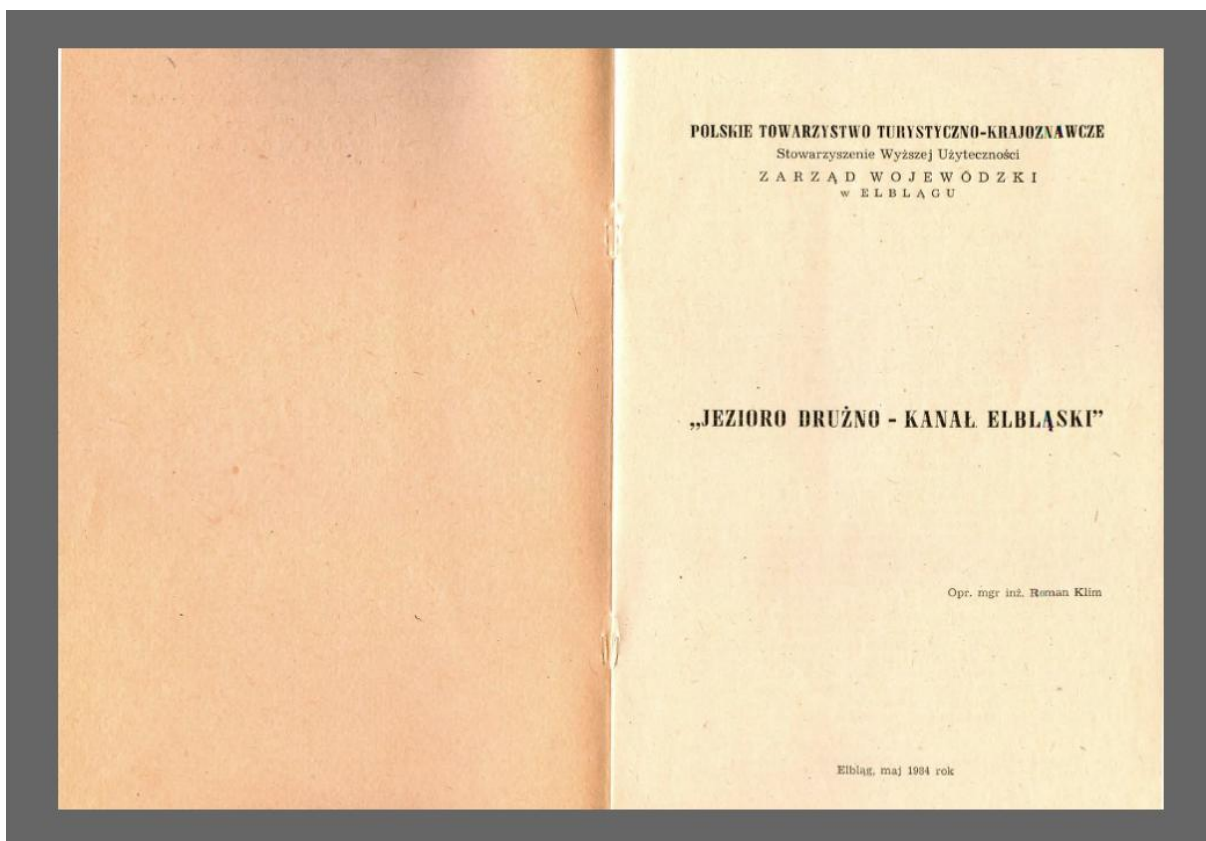
²² Zbiory prywatne Elżbiety Klim, R. Klim, *Kroniki*.

²³ A. Michalczyk, *dz. cyt.*, s. 6.

²⁴ *Tamże*, s. 6.

²⁵ R. Klim, *Jezioro...*, s. 3.

²⁶ *Tamże*, s. 6.



3. Broszura pt. *Jezioro Drużno-Kanał Elbląski*, wydana dzięki Zarządowi Wojewódzkiemu PTTK w Elblągu, 1984 r. Fot. ze zbiorów Biblioteki Elbląskiej.

2. Początki działalności muzealniczej

Przez całą młodość i początki działalności zawodowej Klim marzył o pracy w muzealnictwie²⁷. W 1972 r. pojawiła się wielka szansa ich spełnienia. Ogłoszono konkurs na stanowisko kierownika Muzeum Rybołówstwa w Helu oddziału Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku. Klim wygrał ten konkurs, a w jego życiu rozpoczął się nowy okres, który przyniósł wiele wydarzeń i wyzwań. Henryk Ganowiak, kierownik biblioteki naukowej Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, w 1972 r. w „Jantarowych Szlakach”, organie prasowym gdańskiego oddziału PTTK, wspomina ten okres tak: „Romana Klima poznałem w roku 1972, kiedy to dyrektor ówczesnego Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku zlecił mu zorganizowanie w Helu Muzeum Rybołówstwa Morskiego. Ponieważ byłem wówczas

²⁷ A. Michalczyk, *dz. cyt.*, s. 6.

kierownikiem biblioteki naukowej Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni, Roman Klim poprosił mnie o współpracę przy organizacji tego muzeum i o gromadzenie eksponatów. Z wielką ochotą przystąpiłem do tej współpracy, przekazując mu kilkanaście publikacji rybackich, których autorem był prof. Kazimierz Demel pierwszy pracownik naukowy, działającego w Helu w latach 1921-1938 Morskiego Laboratorium Rybackiego”²⁸. Tak więc Klim znalazł podatny grunt do współpracy nad tworzoną helską placówką muzealną.

Od 1969 r. w byłym kościele ewangelickim w Helu istniała, podległa Urzędowi Miejskiemu, skromna wystawa o rybackiej tematyce²⁹. Właśnie w tym budynku postanowiono stworzyć Muzeum Rybołówstwa. Przeprowadzono remont tego obiektu, lecz po objęciu funkcji kierownika tej placówki Klim przystąpił do dalszej przebudowy, aby przygotować dawny kościół ewangelicki do roli nowoczesnego muzeum³⁰. Na placu przy kościele został zaprojektowany i stworzony jedyny w Polsce skansen ludowych łodzi rybackich z Zatoki Puckiej i Zalewu Wiślanego. Na początku lat siedemdziesiątych było to działanie pionierskie w polskim muzealnictwie morskim. Klim osobiście wybierał się w miejsca związane z ludowym rybołówstwem nad Zatoką Pucką i Zalewem Wiślanym. Dzięki temu mógł poznać specyfikę budowy łodzi oraz kulturę rybaków. Zaangażowanie nowego kierownika pozwoliło na stworzenie wyjątkowego w Polsce muzeum. Placówka została zorganizowana od podstaw. Dzięki jego pracy Muzeum Rybołówstwa zapełniło się oryginalnymi eksponatami łodzi ludowych z całego regionu. Stało się autentycznym ośrodkiem kultury w Helu oraz całym regionie. Trzeba zaznaczyć, że przenosząc się do Helu w 1972 r., Klim ostatecznie skończył karierę zawodową w przemyśle drzewnym i związał się z muzealnictwem. Jak dużą rolę w lokalnym społeczeństwie odgrywało Muzeum Rybołówstwa, można się przekonać dzięki licznym publikacjom, które pojawiały się w ówczesnej prasie. W „Głosie Wybrzeża” pisano m.in.: „Hel - inaczej. Każdego roku z górą pół miliona turystów - głównie młodzieży - zwiedza miejscowość Hel, docierając tu przede wszystkim statkami żeglugi przybrzeżnej. Wycieczki te na ogół poprzestają na zwiedzaniu filii Muzeum Morskiego w dawnym XIV-wiecznym kościele oraz starych domków rybackich. Jeśli pogoda dopisuje, pozostaje jeszcze plaża”³¹. Autor artykułu sygnalizował, że głównym celem wycieczek na Hel było Muzeum Rybołówstwa. W innym tekście tej gazety pisano, że: „wizytówką Helu jest niewątpliwie Muzeum Rybołówstwa. Istnieje ono 10 lat. Zgromadzone

²⁸ H. Ganowiak, *Moja współpraca z Romanem Klimem*, „Jantarowe Szlaki” 2019-2020, nr 1 (303), s. 67.

²⁹ *Tamże*, s. 7.

³⁰ *Tamże*, s. 7.

³¹ *Hel - inaczej*, „Głos Wybrzeża” 1982, nr 107, s. 3.

tutaj eksponaty mają zdecydowanie wartość unikatową. Przez długi czas zbierał je wielki miłośnik Helu, Roman Klim. Miejscowi rybacy często odstępowali muzeum zachowane w dobrym stanie egzemplarze łodzi, sieci, sprzętu. Część eksponatów zakupiono od właścicieli, m.in. warsztat rybaka Schmidta z miejscowości Łaszka nad Zalewem Wiślanym, który wzbudza największe zainteresowanie zwiedzających³².

Założyciel muzeum zajmował się nie tylko organizowaniem go od podstaw, ale także pisywał różne artykuły dotyczące rybołówstwa. Jednym z ciekawych tematów poruszonych w reportażach było łowienie fok. W „Biuletynie Morskiego Instytutu Rybackiego” pisał: „w pierwszym dwudziestoleciu naszego wieku w rejonie Zatoki Gdańskiej na dużą skalę rozwinęło się polowanie i łowienie fok. Było to oczywiście dodatkowe zajęcie dla rybaków kaszubskich, ale jednak bardzo intratne. Za dorosłego osobnika, z którego za pomocą prymitywnych metod wytapiano od 50 do 60 litrów oleju, płacono do 50 marek niemieckich, a po odzyskaniu niepodległości za każdą zabita fokę rybacy otrzymywali premię w kwocie 5 złotych (...) w zasobach Muzeum Rybołówstwa w Helu, Oddziału Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku, znajduje się jedyny egzemplarz autentycznej sieci na foki, która została wykonana przez żyjącego jeszcze Edmunda Budzisa z Kuźnicy³³. Klim zajmował się pasjonującą go tematyką i już na początku pracy muzealniczej okazał się niezwykle regionalistą, który dbał o dziedzictwo kulturowe Pomorza. Aby podkreślić wagę i innowacyjność jego działalności w helskim okresie życia, warto wspomnieć, że przeprowadzał wywiady z rybakami, które były nagrywane na taśmę magnetofonową. Jeden z takich wywiadów pojawił się w „Pomeranii”, piśmie społeczno-kulturalnym wydawanym od 1963 r. przez Zrzeszenie Kaszubskie. Rozmowa odbyła się z Augustynem Schomburgiem z Helu, który opowiadał o pracy helskich rybaków po II wojnie światowej: „Nasi wracali do Helu z różnych miejsc, z obozów przymusowych robót... Musieliśmy zaczynać od zera, łodzie były zdewastowane (...) Niektórzy widząc zniszczenia i niedostatki opuszczali Hel. Ale ci dzielniejsi zostali i przetrwali³⁴. Szerzej o działalności Klima w Muzeum Rybołówstwa w Helu w kolejnym rozdziale.

³² *Rybackie perły*, „Głos Wybrzeża” 1982, nr 131, s. 6.

³³ *Siec na foki. Klepc na wrony i mewy*, „Biuletyn Morskiego Instytutu Rybackiego”, Gdynia 1981, nr 4/66, s. 46.

³⁴ *Opowieści rybaków. Opowieść Augustyna Schomburga z Helu*, „Pomerania” 1980, nr 11/12, s. 37.



4. Widok na budynek po byłym kościele ewangelickim, w którym obecnie mieści się Muzeum Rybołówstwa.

Fot. ze zbiorów Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku.

Ciężka praca związana z organizowaniem Muzeum Rybołówstwa nie przeszkodziła Klimowi w działalności w PTTK, którą prowadził już od czasu zamieszkania w Elblągu. Krótco po przeprowadzce do Helu z jego inicjatywy, w dniu 7 listopada 1973 r., został założony PTTK-owski Klub Ochrony Środowiska „Międzymorze”, który działał przy Muzeum Rybołówstwa³⁵. KOŚ „Międzymorze” był miejscem aktywizacji lokalnej społeczności. Organizowano liczne imprezy o charakterze lokalnym, wojewódzkim, a także ogólnopolskim³⁶. Reaktywowano słynne *Helskie Sobótki*, imprezę połączoną z wyścigami helskich łodzi rybackich o tradycyjnym charakterze³⁷. Przy pomocy kolegów klubowych Jana Holeksy i Jana Bartosza Klim opracował i wytyczył pierwszy Szlak Rybacki z Juraty do Władysławowa będący obecnie częścią Szlaku Nadmorskiego³⁸. Jako zapalony kronikarz opisywał większość działań Klubu Ochrony Środowiska „Międzymorze”. Pozostawił po sobie kroniki KOŚ „Międzymorze”, dostępne w Muzeum Ziemi Puckiej w Pucku. Działalność klubu była doceniana przez lokalną społeczność, jak i przez organizacje. W kronikach można

³⁵ A. Michalczyk, *dz. cyt.*, s. 7.

³⁶ *Tamże*, s. 7.

³⁷ *Tamże*, s. 7.

³⁸ *Tamże*, s. 7.

zobaczyć dyplom uznania za zasługi w upowszechnianiu turystyki i krajoznawstwa na terenie województwa gdańskiego³⁹. W rocznicę powstania KOŚ „Międzymorze” organizował Wieczornice Krajoznawcze. W drugą rocznicę, 13 grudnia 1975 r., miała miejsce prelekcja mgr. inż. Andrzeja Wiśniewskiego na temat ochrony przyrody na przykładzie gór Pirynu i Tatr. Na spotkaniu odbyła się również projekcja filmu obrazująca dorobek KOŚ „Międzymorze”. Wieczornica odbyła się w Garnizonowym Klubie Oficerskim w Helu⁴⁰. W „Międzymorzu” Klim wprowadził zwyczaj cotygodniowych spotkań czwartkowych o ściśle określonej porze. Dotyczyły one głównie tematyki krajoznawczej, muzeologicznej oraz historycznej. Prowadził je osobiście od momentu powstania klubu aż do czerwca 1980 r.⁴¹ Po latach wspominał działalność w Muzeum Rybołówstwa i KOŚ „Międzymorze” na łamach lokalnej puckiej gazety: „Niewątpliwie w latach siedemdziesiątych Muzeum Rybołówstwa w Helu stało się autentycznym i głównym w mieście i regionie ośrodkiem kulturalnym i krajoznawczym. Placówka ta stała się prawdziwą <ostoją> dla szeregu organizacji społecznych. Za sprawą Muzeum Rybołówstwa powstały od zera <na surowym korzeniu> takie organizacje jak: Klub Ochrony Środowiska <Międzymorze>, Towarzystwo Przyjaciół Helu, Oddział PTTK, Oddział Miejski Ligi Ochrony Przyrody i Młodzieżowy Klub Krajoznawczy <Na Rebakach>. Ich geneza była wyłącznie związana z działalnością i inspiracją muzeum, tutaj też znalazły swoją siedzibę”⁴². Klim prezesował w „Międzymorzu” w latach 1973-1980. Klub skupiał sympatyków i entuzjastów Muzeum Rybołówstwa oraz amatorów pracy społecznej. Głównym jego celem była ochrona zabytków i przyrody oraz działalność kulturalno-oświatowa i turystyczno-krajoznawcza. Działo w nim kilka sekcji m.in.: sekcja strażników ochrony przyrody, opiekunów przyrody i zabytków, młodzieżowa, krajoznawcza, turystyki pieszej oraz badań podwodnych. Nawiązał również współpracę z helskim oddziałem Ochotniczego Hufca Pracy. Dzięki tej współpracy młodzież z OHP mogła brać udział w życiu społecznym Helu i zrozumieć rolę i wartość pracy na rzecz społeczeństwa. Udało im się urządzić skansen tradycyjnych łodzi rybackich, a Muzeum Rybołówstwa nie musiało wydać dużej sumy pieniędzy na ten cel⁴³. Szerzej o działalności Muzeum Rybołówstwa i Klubu Ochrony Środowiska „Międzymorze” w kolejnym rozdziale.

³⁹ Muzeum Ziemi Puckiej w Pucku, *Kronika Klubu Ochrony Środowiska „Międzymorze”*, s. 35.

⁴⁰ *Tamże*, s. 42.

⁴¹ A. Michalczyk, *dz. cyt.*, s. 7.

⁴² *20- lecie Klubu Ochrony Środowiska „Międzymorze” w Helu. Moje refleksje i wspomnienia*, „Nasz Tygodnik Ziemia Pucka” 1993, nr 47 154/113, s. 11.

⁴³ *Tamże*, s. 11.

Klim związał się z Helem i był „siłą sprawczą” wielu lokalnych inicjatyw. Oprócz działalności muzealniczej i klubowej miał czas, by w 1976 r. założyć w Helu oddział PTTK. O jego powstaniu pisano w „Głosie Wybrzeża”: „Od trzech lat istnieje w Helu Klub Ochrony Środowiska <Międzymorze>. Dotychczas prowadził on wszechstronną działalność turystyczno-krajoznawczą, ochroniarską (przyrody i zabytków) oraz kulturalno-oświatową. Pracowały w nim sekcje: piesza, młodzieżowa, krajoznawcza, filmowo-fotograficzna, badań podwodnych, opiekunów przyrody oraz grupa rejonowa straży ochrony przyrody. Klub zorganizował m.in. 168 spotkań muzealnych, 85 wycieczek etnograficzno-przyrodniczych i 2 kursy pływaczek (...). Obecnie na bazie <Międzymorza> powołano wspólnie z aktywnym krajoznawczym Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich <Koga> - oddział PTTK, pierwszy w historii tej miejscowości. Jego program zakłada m.in. zorganizowanie (w oparciu o istniejące sekcje) Klubu Turystyki Wodnej i Podwodnej oraz Klubu Turystyki Pieszej i Górskiej”⁴⁴. Początkowo jego siedziba mieściła się w budynku dawnego ewangelickiego kościoła, a obecnie w budynku Muzeum Rybołówstwa. Nieco później Klim pozyskał dla Oddziału PTTK świeżo wyremontowany, zabytkowy domek rybacki przy głównej ulicy Helu, łącznie z pełnym wyposażeniem⁴⁵. Wraz ze współpracownikami i działaczami Klubu Ochrony Środowiska „Międzymorze” i helskiego oddziału PTTK energicznie działał na rzecz ochrony przyrody całego Półwyspu Helskiego. Zaangażowanie to pomogło wpłynąć na decyzję Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, która podjęła uchwałę nadającą Półwyspowi Helkiemu status Nadmorskiego Parku Krajobrazowego. Również o tym wydarzeniu wspominał „Głos Wybrzeża”: „Ostatnia sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku podjęła decyzję o nadaniu Półwyspowi Helkiemu statusu Nadmorskiego Parku Krajobrazowego. Wieloletnie zabiegi o stworzenie prawnych podstaw ochrony tego wyjątkowego, niepowtarzalnego w swej urodzie skrawka ziemi uwieńczone zostały powodzeniem. Celem utworzenia parku jest zapewnienie warunków dla aktywnych form ochrony i kształtowania środowiska przy równoległym rozwoju funkcji rekreacyjnych z zachowaniem w krajobrazie tych wszystkich elementów, które decydują o jego wartościach przyrodniczych, kulturalnych i rekreacyjnych”⁴⁶. O powstaniu Nadmorskiego Parku Krajobrazowego pisał również „Dziennik Bałtycki”: „W pierwszych dniach bm. odbyła się sesja WRN w Gdańsku, na której radni uchwalili utworzenie Nadmorskiego Parku Narodowego. W jego skład wszedł Półwysep Helki, północno-zachodnia część Zatoki

⁴⁴ *W Helu powołano oddział PTTK*, „Głos Wybrzeża” 1977, nr 30, s. 6 D.

⁴⁵ A. Michalczyk, *dz. cyt.*, s. 8.

⁴⁶ *Szansa dla Helu*, „Głos Wybrzeża” 1978, nr 10, s. 3.

Puckiej i tereny nadmorskie, aż do ujścia rzeki Piaśnicy. Cały ten obszar charakteryzuje się wieloma wspólnymi cechami: budową geologiczną, występującą tu florą i fauną, pięknym oryginalnym krajobrazem i wreszcie historią oraz kulturą zamieszkałych od wielu wieków ludzi⁴⁷.

Lata działalności Klima w Helu charakteryzowały się wieloma realizowanymi przez niego projektami. Nie poświęcał się jednak tylko pracy zawodowej, udzielaniu się w organizacjach społecznych i uprawianiu turystyki pieszej⁴⁸. Potrafił też wygospodarować czas na uzupełnianie wiedzy zawodowej. W trakcie kierowania Muzeum Rybołówstwa ukończył kolejno: pierwsze w Polsce podyplomowe Studium Ochrony Przyrody na Wydziale Leśnym Wyższej Szkoły Rolniczej w Krakowie, roczny kurs organizacji i kierownictwa kadry kierowniczej muzeów resortu kultury i sztuki, podyplomowe studium muzeologiczne na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie⁴⁹. Był również członkiem Polskiego Towarzystwa Nautologicznego oraz członkiem Zarządu Głównego, Sądu Honorowego i Komisji Rewizyjnej w tym Towarzystwie⁵⁰. Pisywał także teksty do „Nautologii”. Jest to kwartalnik ukazujący się w Gdyni i Szczecinie od 1966 r., wydawany przez Polskie Towarzystwo Nautologiczne. Publikowane są w nim artykuły dotyczące tematyki morskiej⁵¹. Klim pisał m.in. na temat oryginalnych ludowych łodzi, które pochodziły nie tylko z rejonu Półwyspu Helskiego i Zatoki Puckiej. Stworzył ciekawy tekst o eksponowanym w skansenie helskim najprawdopodobniej ostatnim klasycznym przykładzie autentycznej łodzi rybackiej, charakterystycznej dla Zalewu Szczecińskiego, hojerze ze Szczecina-Dąbia. W artykule znajduje się uwaga, że według jednego z niemieckich autorów, niemiecką nazwę tego typu łodzi - heuer można wywieść ze słowiańskiego słowa „hojar”, co oznaczało pień drzewa. W tekście pojawia się też polemika, czy taki wyraz w ogóle istniał i czy wywód niemieckiego autora jest celny⁵². Pojawił się tam również materiał pt. *Ostatnie żakówki i barkasy z warsztatu skutniczego Henryka Szmidta*. Autor opisywał w nim zakup przez Centralne Muzeum Morskie w 1972 r. kompletnego warsztatu skutniczego rodziny Szmidtów, w którym znajdowały się unikalne zasoby archiwalne⁵³. Rodzina ta od kilku pokoleń zajmowała się skutnictwem, produkując tradycyjne typy łodzi rybackich

⁴⁷ *Park krajobrazowy*, „Dziennik Bałtycki” 1978, nr 17, s. 8.

⁴⁸ A. Michalczyk, *dz. cyt.*, s. 8.

⁴⁹ *Tamże*, s. 8.

⁵⁰ *Tamże*, s. 8.

⁵¹ <https://rocznikgdynski.pl/nautologia/> dostęp 22.10.2021.

⁵² R. Klim, *Ostatni hojer*, *Nautologia*” 1980, nr 3, s. 86.

⁵³ R. Klim, *Ostatnie żakówki i barkasy z warsztatu skutniczego Henryka Szmidta*, „Nautologia” 1981, nr 1 (61), s. 54-58.

eksploatowane na Zalewie Wiślanym, częściowo w pasie przybrzeżnym na morzu. Ostatnim jej mistrzem był Henryk Szmidt, który zmarł w 1960 r.⁵⁴ Klim posiadał także uprawnienia członka i uczestniczył w pracach Zespołu do Badania Rybołówstwa Tradycyjnego i Ochrony jego Zabytków przy Polskiej Akademii Nauk⁵⁵. Analizą jego działalności pisarskiej zajmę się w ostatnim rozdziale pracy.

Klim był osobą kreatywną, przedsiębiorczą o niespożytej energii. Jako kierownik Muzeum Rybołówstwa potrafił samodzielnie radzić sobie z różnymi problemami i trudnościami. Mimo wielu przeciwieństw doprowadził Muzeum do rozwoju i rozkwitu⁵⁶.

Po latach pracy w Helu został oddelegowany do zorganizowania nowej instytucji - Muzeum Wisły w Tczewie⁵⁷. Już w 1954 r. na ogólnopolskiej sesji muzealniczej w Szczecinie, dyrektor Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku, Przemysław Smolarek, przedstawił koncepcję i przesłanki dotyczące jego założenia⁵⁸. W placówce funkcjonował już Dział Historii Żeglugi Śródlądowej. Gromadził on eksponaty, które w przyszłości stały się częścią Muzeum Wisły. Pierwszym autentycznym załączkiem przyszłej placówki była wystawa w gdańskim Żurawiu pt. *Splaw wiślany w dawnych wiekach*. Została ona stworzona w związku z I konferencją poświęconą muzealnictwu morskemu (24-25 listopada 1965 r.)⁵⁹. Początkowo miejsce lokalizacji przyszłego Muzeum Wisły nie było znane. Ubiegały się o to takie miasta jak: Sandomierz, Wyszogród, Gniew, Włocławek, Kazimierz Dolny i Tczew. Gospodarzem Muzeum Wisły został Tczew. Decyzja Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki z dnia 10 grudnia 1979 r. usankcjonowała ten stan rzeczy⁶⁰. Wpłynęło na to wiele czynników. Jednym z najpoważniejszych argumentów przemawiających za umiejscowieniem muzeum w Tczewie było położenie miasta. Leży ono nad Wisłą i z tą rzeką jest związana jego historia od czasu założenia przez księcia lubiszewskiego Sambora II. Jest również dużym ośrodkiem położonym na Pomorzu. Tu też przebiegają najważniejsze szlaki komunikacyjne: drogowe i kolejowe. Znaczenie ma także bliskość Gdańska, tym bardziej, że Muzeum Wisły jest obecnie oddziałem Narodowego Muzeum Morskiego, którego siedziba mieści się właśnie w tym nadbałtyckim mieście. Historia grodu Sambora była solidnym argumentem, aby tu właśnie umiejscowić Muzeum

⁵⁴ *Tamże*, s. 54.

⁵⁵ A. Michalczyk, *dz. cyt.*, s. 8.

⁵⁶ *Tamże*, s. 9.

⁵⁷ *Tamże*, s. 9.

⁵⁸ R. Klim, *Muzeum...*, s. 5.

⁵⁹ *Tamże*, s. 6.

⁶⁰ *Tamże*, s. 6.

Wisły. W XIII w. wpływały tu statki handlowe, m.in. z Lubeki, skąd przybywali w swoich kogach kupcy i rzemieślnicy⁶¹. To właśnie wzrost znaczenia gospodarczego Wisły oraz bliskość państwa krzyżackiego skłoniły księcia Sambora II do przeniesienia swego głównego ośrodka z Lubiszewa do Tczewa. Od 1252 r. istniała tu dochodowa komora celna. W XIX w. bardzo ważnymi wydarzeniami były budowy: mostów tczewskich na Wiśle oraz linii kolejowej łączącej Berlin z Królewcem. To transport kolejowy miał decydującą rolę w rozwoju miasta. Po powrocie Pomorza do macierzy w 1920 r. jednym z celów jakie postawiło sobie odradzające się państwo polskie był rozwój gospodarki morskiej. W 1926 r. w Tczewie powstał port rzeczno-morski i przedsiębiorstwo armatorskie „Żegluga Wisła-Bałtyk”. Firma ta zajmowała się transportem węgla z portu w Tczewie do krajów skandynawskich. W 1926 r. przeladowano tu ponad 230 tys. ton węgla⁶². W otwarciu portu tczewskiego brał udział minister Eugeniusz Kwiatkowski i udzielił jego administracji lekcji ekonomii: „Z mostu kolejowego w Tczewie - mówił po wielu latach w wywiadzie prasowym - kazałem sypać lejami węgiel do luków stateczków szwedzkich, duńskich, fińskich, norweskich, wydzierżawionych polskich, a nawet angielskich, wprowadzanych holownikami w koryto Wisły. Każdy cal gotowego i naprędce urządzonego nabrzeża począł teraz gorączkowo w dzień i w nocy pracować. Gdańszczanie, dając mi z początku niedwuznacznie do zrozumienia, iż pomysł wywożenia węgla śląskiego przez odległe porty uważają za nierozsądny, po upływie kilku dni przyłączyli się do zyskowej akcji. Była to wspaniała lekcja poglądowa dla całego rządu i tzw. sfer gospodarczych o wartości i celowości inwestycji morskich”⁶³. Klim w swej pracy *Muzeum Wisły w Tczewie* także zaznaczył, jak ważną rolę odgrywało to miasto w gospodarce morskiej w latach międzywojennych. Pisał, że w 1927 r. zaczęto pogłębiać Wisłę, aby do portu tczewskiego wpływały większe jednostki. Planowano również uruchomienie obsługi rejsów pasażerskich z wycieczkami na Bałtyk⁶⁴. Zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych z 17 czerwca 1920 r. utworzono również Szkołę Morską, działającą tu do wiosny 1930 r., kiedy to przeniesiono ją do Gdyni. Przytoczone przeze mnie fakty były niezwykle ważne w argumentacji, aby to właśnie w grodzie Sambora stworzyć muzeum. Kluczową okazała się oferta przekazania kompleksu obiektów po Zakładach Zmechanizowanego Sprzętu Gospodarstwa Domowego „Predom-Matrix”, złożona przez prezydenta Tczewa Czesława Glinkowskiego. Rolę jaką odegrał Klim w procesie tworzenia Muzeum Wisły, ukazał tekst zamieszczony w „Dzienniku Bałtyckim”

⁶¹ *Tamże*, s. 6.

⁶² J. Miciński, *Księga statków polskich: 1918-1945*, Gdańsk 1996, s. 153.

⁶³ R. Klim, *Muzeum...*, s. 8-9.

⁶⁴ *Tamże*, s. 10.

28 listopada 1980 r.: „Wielokrotnie próbowałam się umówić przez telefon na kolejną rozmowę z kustoszem Muzeum Wisły w Tczewie, mgr Romanem Klimem. Niestety, za każdym razem dowiadywałam się, że jest w terenie, że coś załatwia. Wreszcie udało mi się jednak go <dopaść> między jedną, a drugą podróżą po kolejny eksponat”⁶⁵. W 1980 r. Muzeum Wisły było jeszcze na etapie tworzenia. Z publikacji dowiadujemy się, że: „Obecnie trwają porządki na I i II piętrze oraz w połowie parteru budynku głównego. Tworzy się już zaplecze magazynowe. Rozpoczęły się także przygotowania do pierwszej wystawy. Dużą pomoc okazują w tych pracach dotychczasowi gospodarze, czyli załoga i dyrekcja <Predom-Matrix>”⁶⁶. Zdaniem Andrzeja Michalczyka Klim musiał pokonać wiele przeciwności podczas urządzania budynków po dawnej fabryce na Muzeum Wisły. Posiadał jednak wielki dar przekonywania i jednania sobie ludzi a także ogromną wiedzę o Wiśle i jej historii⁶⁷. Swoje sukcesy zawdzięczał nieustępliwości w dążeniu do celu. Główny budynek dla przyszłego Muzeum Wisły pozyskiwał dosłownie piętro po piętrze⁶⁸. Michalczyk twierdził, że na temat zmagania i potyczek z różnymi instytucjami, oponentami i poglądami, Klim mógł napisać ciekawą książkę⁶⁹. Wszystkie te działania przyniosły sukces, jakim było oficjalne otwarcie Muzeum Wisły w Tczewie 13 kwietnia 1984 r. Warto przytoczyć jego artykuł z 1982 r. w „Biuletynie Informacyjnym Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków”, wydawanym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. W tekście pt. *Początki Muzeum Wisły w Tczewie* autor pisał, że „Już Jan Długosz w swoich wiekopomnych <Rocznikach, czyli kronikach sławnego Królestwa Polskiego> bardzo dużo miejsca poświęca Wiśle i uwypukla jej szczególną rolę. Nazywa ją <najsłynniejszą wśród Polaków>, <pierwszą w Polsce>, <sławniejszą nad inne rzeki>. Podkreśla jej znaczenie gospodarcze pisząc, że <z ziem polskich dostarcza ona Oceanowi swym prądem drewna dębowego i cisowego>”⁷⁰. Powołując się na Długosza, autor publikacji chciał uzmysłowić czytelnikowi ogromną rolę, jaką Wisła odegrała w historii polskiego narodu i państwa. Była czynnikiem miastotwórczym i pełniła rolę polityczną. Szlak wiślany był niezwykle istotny w czasach przed wynalezieniem kolei. Nie bez powodu w Wiśle widziano symbol polskości⁷¹. Klim tak wspominał okres tworzenia instytucji : „Pierwsze początki były niezwykle trudne. Muzeum rodziło się przecież na <surowym

⁶⁵ *Tworzy się Muzeum Wisły*, „Dziennik Bałtycki” 1980, nr 260, s. 4 B.

⁶⁶ *Tamże*, s. 4 B.

⁶⁷ A. Michalczyk, *dz. cyt.*, s. 9.

⁶⁸ *Tamże*, s. 9.

⁶⁹ *Tamże*, s. 9.

⁷⁰ *Początki Muzeum Wisły w Tczewie*, Biuletyn Informacyjny Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków 1982, nr 145, s. 109.

⁷¹ *Tamże*, s. 109.

korzeniu>. Kiedy 9 czerwca 1980 r. wylądowałem na terenie <starych gazomierzy>, praktycznie dla działalności muzealnej nie było tutaj miejsca. We wszystkich obiektach siedzieli jeszcze starzy użytkownicy, a więc ZZSGD <Predom-Metrix>, <Predom-Serwis>, Spółdzielnia Inwalidów <Wisła> i Klub Sportowy <Wisła>. Produkcja i działalność tych instytucji szła pełną parą i nic nie zapowiadało rychłego przekazania nam tych obiektów, tym bardziej, że wydarzenia, które wstrząsnęły całym krajem nie wytworzyły sprzyjającego klimatu dla powoływania nowych placówek kulturalnych”⁷². Tworzenie Muzeum Wisły trwało niemal 4 lata. Według wspomnień Klima i jego współpracowników był to okres wzlotów i upadków. Jak wspomina Jolanta Kałabun, kierowniczką Regionalnej Pracowni Krajoznawczej PTTK w Elblągu: „Praca przy organizacji i tworzeniu placówki, do której sprowadzał obiekty muzealne z terenu całej Polski, była możliwa do wykonania tylko przez tak wielkiego i nieustrudzonego mistrza, jakim był Roman Klim”⁷³. Taka opinia nie była odosobniona. Wielu współpracowników mówiło o jego zaangażowaniu, zdolnościach organizacyjnych, wybitnym zapale do działania i skrupulatności w wykonywaniu zadań.



5. Roman Klim na uroczystości otwarcia Muzeum Wisły w Tczewie 13 kwietnia 1984 r. Fot. Ewa Meksiak.

⁷² *Tamże*, s. 110.

⁷³ J. Kałabun, *Roman Klim - wybitny Pomorzanie (1940- 2000)*, „Jantarowe Szlaki” 2019-2020, nr 1 (303), s. 61.



6. Dyrektor Centralnego Muzeum Morskiego Przemysław Smolarek odwiedza wystawę w Muzeum Wisły w Tczewie. Fot. ze zbiorów Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku.



7. Dyrektor Centralnego Muzeum Morskiego Przemysław Smolarek przemawia na uroczystości otwarcia Muzeum Wisły w Tczewie 13 kwietnia 1984 r. Fot. ze zbiorów Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku.

Okres tworzenia Muzeum Wisły i moment spotkania Klima wspomina historyk, działacz związkowy, samorządowiec i poseł czterech kadencji Jan Kulas. W artykule pt. *Roman Klim w mojej pamięci*, opublikowanym w „Jantarowych Szlakach”, organie prasowym gdańskiego oddziału PTTK, pisał: „Kiedy poznałem i po raz ostatni widziałem się z Romanem Klimem? Takie chwile, miejsca i okoliczności prawie zawsze się pamięta. Zaszedłem w połowie 1982 roku na teren obecnej Fabryki Sztuk w Tczewie przy ul. 30 Stycznia (wtedy F. Dzierżyńskiego). W najtrudniejszym czasie stanu wojennego i ogromnym bałaganie, spotkałem tam Romana Klima, który mówił, że buduje tutaj Muzeum Wisły. Nic wtedy nie wskazywało na to, że to się powiedzie. Ale jego pasja, zapał i ogromna pracowitość, udzieliły się wielu, szczególnie w Tczewie i Gdańsku. I proszę sobie wyobrazić, że wiosną 1984 roku otwarto w Tczewie Muzeum Wisły. Zostałem zaproszony na tę uroczystość jako <osoba prywatna>. Cieszyliśmy się jego i naszym sukcesem. W stanie wojennym, przypomnijmy w czasie przemocy, zakłamania i bezwzględnej propagandy, coś pięknego wydarzyło się w Tczewie”⁷⁴. Wypowiedź ta odzwierciedla nastroje, jakie panowały w mieście i regionie oraz unaocznia, jak ważnym dla miasta było otwarcie Muzeum Wisły w tym trudnym czasie. W okresie stanu wojennego oraz krótko po nim taki zastrzyk kulturowy był potrzebny społeczeństwu zmęczonemu politycznym przesileniem w Polsce Ludowej. Jan Kulas kontynuuje w swym artykule: „Mówi się, że dzieła świadczą o człowieku. O Romanie Klimie najlepiej świadczą jego dokonania i organizacje. Był przecież muzealnikiem, regionalistą, pisarzem. Pozostawił po sobie liczne publikacje popularnonaukowe, szczególnie o dziedzictwie kulturowym i turystyczno-krajoznawczym na Żuławach, Powiślu, Kociewiu i Kaszubach. Tam, gdzie było to możliwe zakładał organizacje i instytucje. Jakby wiedział, że kiedyś społeczeństwo obywatelskie będzie naprawdę najważniejsze. W Tczewie, w mojej <Małej Ojczyźnie> założył m.in. Towarzystwo Przyjaciół Wisły (działałem w nim przez wiele lat) i oczywiście Nadwiślański Klub Krajoznawczy <Trsow>. Klub był ukochanym dzieckiem p. Romana”⁷⁵.

⁷⁴ J. Kulas, *Roman Klim w mojej pamięci*, „Jantarowe Szlaki” 2019-2020, nr 1 (303), s. 66-67.

⁷⁵ *Tamże*, s. 67.

3. Założyciel, organizator, członek towarzystw, instytucji i stowarzyszeń.

Animator życia społecznego

Śledząc życiorys Klima, z łatwością można dostrzec, że wszędzie gdzie działał, zakładał liczne organizacje. Był aktywnym animatorem życia społecznego i kulturalnego. W Tczewie założył Nadwiślański Klub Krajoznawczy „Trsow”⁷⁶, który powstał 29 lutego 1992 r. W ten sposób zapełnił lukę, jaka powstała po rozwiązaniu tczewskiego oddziału PTTK. „Gazeta Tczewska” pisała o tym wydarzeniu tak: „W dniu 29 lutego 1992 roku w Muzeum Wisły w Tczewie, odbyło się spotkanie 52 entuzjastów głęboko pojętego krajoznawstwa ze środowisk: tczewskiego, elbląskiego i gdańskiego. Rezultatem tego spotkania i prowadzonej na nim dyskusji było powołanie do życia przy Muzeum Wisły, Nadwiślańskiego Klubu Krajoznawczego <Trsow>. Wybrano także Zarząd Klubu w następującym składzie osobowym: Feliks Śliwiński, Danuta Kosecka, Idzi Jakóbczak, Tadeusz Magdziarz, Roman Klim, Jarosław Bartoszewski, Jerzy Zienkiewicz, Michał Spankowski. Po ukonstytuowaniu się Zarządu jego pierwszym prezesem został kol. Roman Klim”⁷⁷. Głównym celem działalności klubu były wędrowki piesze po regionie. Tematy prowadzonych wycieczek były bardzo ciekawe m.in.: *Brzegiem Wisły, Poznajemy gminy nadwiślańskie, Śladami Mennonitów, Romantyczna Wysoczyzna Elbląska, Przyroda i zabytki Kociewia, Śladami św. Wojciecha, Przyroda i zabytki Kaszub, Poznajemy powiat tczewski, Poznajemy miasta, Poszukujemy Zanturu* i wiele innych⁷⁸. Od 15 października 1998 r. podlegał Oddziałowi Regionalnemu PTTK z siedzibą w Gdańsku⁷⁹. Nie mając swego lokalu, korzystał z pomieszczenia w Muzeum Wisły, a obecnie mieści się w Fabryce Sztuk. Jak wspominał Henryk Ganowiak, były dyrektor biblioteki naukowej Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni: „Byłem co miesiąc zapraszany przez niego (Romana Klima) na posiedzenia Nadwiślańskiego Klubu Krajoznawczego <Trsow>, którego był prezesem. Siedziba tego klubu znajdowała się w budynku obok organizowanego przez niego Muzeum Wisły. Dzięki temu miałem okazję obserwować z jak wielkim poświęceniem i trudem Roman organizował

⁷⁶ Tamże, s. 7.

⁷⁷ Powstał Nadwiślański Klub Krajoznawczy „Trsow”, „Gazeta Tczewska” 1992, nr 11/97, s. 6.

⁷⁸ 25 lat działalności Nadwiślańskiego Klubu Krajoznawczego „Trsow”, pod red. T. Magdziarza i A. Gieldona, Tczew 2016, s. 9.

⁷⁹ Tamże, s. 9.

to Muzeum i z jak wielkim poświęceniem walczył w terenie o zdobywanie eksponatów. Każde spotkanie NKK <Trsow> było przez niego starannie przygotowane, a jeden punkt programu był zawsze poświęcony poinformowaniu zebranych o trudnościach i sukcesach organizowanego Muzeum Wisły⁸⁰. Do tradycji klubu „Trsow” należało organizowanie cyklicznych wycieczek żuławskich i kociewskich. Dzięki tym wyprawom powstały takie publikacje jak *Notatki z żuławskich wędrówek*⁸¹ i *Notatki z kociewskich wędrówek*⁸². Szczegółowym opisem tej, jak i innych prac Klima zajmę się w rozdziale trzecim tej pracy. Oprócz działalności w Muzeum Wisły i „Trsowie” piastował on również różne funkcje w Towarzystwie Miłośników Ziemi Tczewskiej. Zajmowało się ono krzewieniem wiedzy o kulturze i historii ziemi tczewskiej. Propagowało wyjątkowość kociewskiego regionu etnograficzno-kulturowego. Klim był często wybierany do władz Towarzystwa. W latach 1983-1990 przez dwie kadencje (IV i V) sprawował funkcję członka Rady Towarzystwa Miłośników Ziemi Tczewskiej⁸³. Przez dwa okresy wyborcze (kadencja VII i VIII), od 1997 aż do śmierci w 2000 r., był członkiem Komisji Rewizyjnej⁸⁴. Trzeba zaznaczyć, że Towarzystwo było aktywnym orędownikiem kampanii na rzecz umiejscowienia Muzeum Wisły właśnie w Tczewie. Jak pisał Klim: „Warto szczególnie mocno podkreślić, że w tym czasie wielkim orędownikiem idei Muzeum Wisły w środowisku tczewskim był mgr Zygmunt Kułakowski, ówczesny prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Tczewskiej. Jego oddanie i poświęcenie tej sprawie było znaczące. W każdej sytuacji można było liczyć na jego wsparcie moralne i praktyczne. Powstanie i rozwój Muzeum Wisły dużo zawdzięcza szlachetności i ofiarności tego prawdziwego, z krwi i kości społecznika”⁸⁵. Kułakowski stwierdził, że zlokalizowanie w Tczewie takiej instytucji, jak Muzeum Wisły było największym i najcenniejszym osiągnięciem⁸⁶. Zaangażowanie Towarzystwa Miłośników Ziemi Tczewskiej nie umknęło również czujnemu oku dziennikarzy „Dziennika Bałtyckiego”. W artykule z 3 lutego 1981 r. pisano: „Powstaniu Muzeum Wisły w Tczewie towarzyszyło wiele emocji, bowiem o prawo lokalizacji tej placówki ubiegało się sporo nadwiślańskich miast. Decyzja, która zapadła w ubiegłym roku spotkała się z aplauzem Tczewian, a także i Towarzystwa Miłośników Ziemi Tczewskiej. Dodajmy, że to stowarzyszenie mocno zabiegało, aby właśnie w grodzie Sambora utworzyć muzealną placówkę. (...) Niektórym

⁸⁰ H. Ganowiak, *Moja...*, s. 67.

⁸¹ R. Klim, *Notatki z żuławskich wędrówek*, Elbląg 1999.

⁸² R. Klim, *Notatki z kociewskich...*, Tczew 1999.

⁸³ R. Landowski, *35 lat...*, s. 61-62.

⁸⁴ *Tamże*, s. 62.

⁸⁵ R. Klim, *Muzeum...*, s. 16.

⁸⁶ R. Landowski, *35 lat...*, s. 76.

poczynaniom muzeum nadal patronuje TMZT. Niedawno przy jego udziale podpisano porozumienie zawarte pomiędzy Technikum i Zasadniczą Szkołą Budowlaną działającą przy Gdańskim Zjednoczeniu, a Muzeum Wisły w Tczewie. Patronat młodych budowlanych ma polegać na udzielaniu wszechstronnej pomocy w przedsięwzięciach organizacyjno-technicznych sąsiadującego prawie ze szkołą muzeum⁸⁷. Nietrudno domyśleć się, że postacią spinającą współpracę obu instytucji był Klim. Niezwykle ważnymi wydarzeniami, organizowanymi przez Towarzystwo, były kongresy regionalne. I Kongres Kociewski odbył się w 1995 r. W latach 1997-1998 miał miejsce Kongres Pomorski, a w 2000 r. II Kongres Kociewski w Świeciu. Ten ostatni odbył się na krótko przed przedwczesną śmiercią Klima. Za sprawą Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, którego był działaczem, doszło do zainicjowania tzw. Spotkań Nadwiślańskich. Celem przyświecającym ich autorom były sesje twórców, którzy, mieszkając nad Wisłą, w swej twórczości prozatorskiej i poetyckiej, w reportażu czy eseju, zawierają szeroko pojęty temat Wisły⁸⁸. Chciano, by Wisłę pojmowano nie tylko jako rzekę, ale również arterię integrującą mieszkających nad nią ludzi. Od zarania dziejów Wisła przyciągała do siebie ludzi sztuki i czynu. Pobudzała wyobraźnię pokoleń. Na trwałe splotła się z dziejami państwa i narodu polskiego. Pełniąc liczne funkcje gospodarcze i kulturowe, stała się symbolem polskości. Jak zaznaczali pomysłodawcy Spotkań Nadwiślańskich: „Krajobraz przyrodniczy i kulturalny tej ostatniej w Europie dzikiej, dużej rzeki radykalnie się zmienia. Być może za kilka lat jej obraz będzie zupełnie inny. Dlatego też naszą intencją jest aby chociaż w formie cząstkowej ocalić coś z jej niepowtarzalnego uroku i klimatu, pozostawiając świadectwo przemijającego czasu”⁸⁹. Dzięki takim refleksjom narodziła się idea zorganizowania spotkań, których temat rzeki Wisły oraz kwestie związane z życiem mieszkających nad nią ludzi mogły mieć istotny wkład w dokumentowanie i rejestrowanie wszelkich działań społeczno-kulturalnych z regionów nadwiślańskich. Obok wieczorów poetyckich pomysłodawcy zaplanowali szereg spotkań autorskich. Planowano również przedstawienie twórczości dawnych i współczesnych prozaików oraz historyków, którzy zajmowali się i zajmują problematyką Wisły⁹⁰. Spotkania Nadwiślańskie zostały podzielone na kilka podstawowych tematów: 1) Wisła w polskiej poezji i prozie, 2) Wisła jako czynnik integrujący wszelkie poczynania kulturalne i społeczne miast i ośrodków nad nią leżących, 3) Możliwości reportażu i dziennikarstwa w walce o zachowanie naturalnych

⁸⁷ *Z korzyścią dla obu stron*, „Dziennik Bałtycki” 1981, nr 24, s. 4.

⁸⁸ M. Spankowski, *I Spotkania Nadwiślańskie*, Tczew 1983, s. 1.

⁸⁹ *Tamże*, s. 2.

⁹⁰ *Tamże*, s. 2.

warunków przyrody nadwiślańskiej⁹¹. Na miejsce spotkań został wybrany Tczew, który jest ostatnim większym ośrodkiem miejskim na szlaku wiślanym przed ujściem Wisły do morza. Zdaniem pomysłodawców spotkań dużą rolę w lokalizacji wydarzenia właśnie w Tczewie miał fakt tworzenia tutaj Muzeum Wisły. I Spotkanie Nadwiślańskie odbyło się w dniach 26-27 maja 1983 r. Organizatorem imprezy byli: Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie Oddział Tczew, Muzeum Wisły - Oddział Centralnego Muzeum Morskiego, Miejska Biblioteka Publiczna w Tczewie, Dom Kultury Kolejarza, Tczewski Dom Kultury i Międzyosiedlowy Dom Kultury w Tczewie. Pierwsze spotkania nie miały dużej frekwencji⁹², stanowiły jednak asumpt do organizowania kolejnych. Klim był bardzo zaangażowany w ich organizację i przebieg. Za jego życia odbyło się sześć sympozjów nadwiślańskich, ostatnie przed śmiercią Klimy, 17 czerwca 2000 r.



8. Roman Klim przemawia na I Międzywojewódzkim Zjeździe Opiekunów Przyrody i Zabytków w Opaleniu w 1986 r. Fot. ze zbiorów Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tczewie.

⁹¹ *Tamże*, s. 2.

⁹² Cz. Glinkowski, *Związki...*, s. 125.



9. Otwarcie wystawy holenderskiej w Centralnym Muzeum Morskim w 1978 r.

Fot. ze zbiorów Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku.

Jako organizator Klim wykazywał się niewyczerpaną energią i zaangażowaniem w pozyskiwaniu cennych eksponatów różnych wiślanych obiektów pływających. Przykładem jest jego wyprawa z Basoni do Tczewa. Podróż odbyła się promem po Wiśle w ekstremalnych warunkach⁹³. Pomysł narodził się w październiku 1981 r. wśród czterech pracowników tworzącego się Muzeum Wisły. Szefem wyprawy był Klim. Celem była Basonia i Wałowice, dwie wsie znajdujące się obecnie w województwie lubelskim. Na tym terenie natknięto się na niecodzienne skupisko czternastu tradycyjnych promów wiślanych, które służyły do przewożenia na drugą stronę Wisły bydła, siana, wikliny, ale i ludzi, gdyż znajdowały się tam łąki i pastwiska⁹⁴. Klim chciał zakupić chociaż jeden taki prom i przeprowić się nim Wisłą do Tczewa tak, aby stał się częścią ekspozycji powstającego Muzeum Wisły. Transport promu lądem okazał się niemożliwy z uwagi na wysoki koszt oraz ze względów technicznych: miał 5 ton ciężaru, był długi na 11 m i szeroki na 3,40 m. Będąc osobą pomysłową, zaproponował, by przetransportować go drogą wodną. Tak zrodził się plan, aby przepłynąć promem po Wiśle niespełna 593 km. Spływ rozpoczął się 29 października 1984 r. w Basoni (województwo lubelskie) na 313 kilometrze Wisły. Prom sprawiał wiele problemów, gdyż był przystosowany do pływania na krótkich, spokojnych odcinkach. Napędem były wiosła, żagle oraz dwunastokonny silnik przyczepny. Uczestnicy spływu spali na łodzi w namiotach. Według relacji Michalczyka pierwsze chwile grozy załoga przeżyła w nocy z 2 na 3 listopada, kiedy to prom przycumowany za skarpą wiślanej wysepki został zaatakowany przez huraganowy

⁹³ A. Michalczyk, *dz. cyt.*, s. 10.

⁹⁴ *Tamże*, s. 11.

wiatr⁹⁵. Aby uniknąć silnych, jesiennych wiatrów często płynęli nocą, co jednak potęgowało stan napięcia i zagrożenia. Kolejny trudny moment przeżyli na wysokości miejscowości Korzeniewo, kiedy to w prom uderzył silny wiatr o przeciwnym kierunku, tzw. biały szkwał. W trakcie podróży Klim zachowywał spokój, a w chwilach postoju rozmawiał z okolicznymi rybakami, poszerzając wiedzę o nadwiślańskich terenach. Typowym dla niego było również zapisywanie wszystkiego, co widział.

Jedną z wielkich fascynacji Klima byli mennonici. Interesował się ich kulturą, życiem, specyfiką wyznania oraz licznymi na Żuławach cmentarzami. Był pionierem tej tematyki na Pomorzu. Problematyka dotycząca tej grupa wyznaniowej nie cieszyła się popularnością w okresie Polski Ludowej. Po upadku komunizmu, zainteresowanie mennonitami znacznie wzrosło. Był to ruch protestancki powstały w pierwszej połowie XVI w. w Holandii, a jego nazwa pochodzi od założyciela, Menno Simonsa (1492-1561). Wzrastające po 1555 r. prześladowania mennonitów w Holandii spowodowały ich emigrację do innych krajów europejskich. W Polsce pojawili się w połowie XVI w., osiedlając się na Żuławach, w dolinie Dolnej Wisły, a także mniej licznie w innych rejonach (Mazowsze, Wielkopolska). Przez lata obecności na Żuławach i regionie Dolnej Wisły pozostawili po sobie liczne gospodarstwa, domy podcieniowe, kanały oraz specyficzne cmentarze⁹⁶. Klim był jednym z tych, którzy czuli odpowiedzialność za ich dziedzictwo i włożyli wiele pracy w utrzymanie pamięci i pozostałości po mennonitach w odpowiednim stanie. To dzięki niemu wiele cmentarzy uratowano przed dewastacją i odrestaurowano⁹⁷. W „Dzienniku Bałtyckim” pisano o nim m.in.: „Ratowaniem pamiątek po mennonitach zajął się z troskliwością i pasją zasłużony krajoznawca Roman Klim. Jemu też zawdzięczamy przypomnienie zasług mennonickich w dziedzinie kultury materialnej, a także przypomnienie mennonickich wartości moralnych i duchowych. Dzięki cierpliwemu działaniu udało się Klimowi otoczyć opieką nieliczne pozostałości mennonickie, a najbardziej spektakularnym ewenementem jego działalności było zwołanie w ub. roku, jeśli wolno tak powiedzieć, zjazdu mennonickiego i jakby powołanie ogólnoświatowego ruchu mennonickiego z bardzo ważnym dla kultury programem”⁹⁸. Trzeba wspomnieć, że Klim wytyczył mennonicki szlak krajoznawczy⁹⁹. W jego dalekosiężnych planach było także założenie Muzeum Mennonitów. Napisał wiele opracowań dotyczących tej

⁹⁵ *Tamże*, s. 11.

⁹⁶ E. Kizik, *Mennonici w Gdańsku, Elblągu i na Żuławach Wiślanych w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku. Studium z dziejów małej społeczności wyznaniowej*, Gdańsk 1994.

⁹⁷ J. Kałabun, *Roman Klim...*, s. 61.

⁹⁸ *Mennonici. Szkice do zbiorowego portretu*, „Dziennik Bałtycki” 1994, nr 6, s. 11.

⁹⁹ *Tamże*, s. 11.

grupy wyznaniowej. Ważnym wydarzeniem było zorganizowanie przez Klimę I Zjazdu Mennonickiego im. Helmuta Reimera w 1993 r. Odbyło się on w Stogach Malborskich i Tczewie. Przyjechało wówczas wielu mennonitów z całego świata, co uczyniło go wydarzeniem o skali międzynarodowej. W 1994 r., pod redakcją Klimy, ukazały się *Materiały I Zjazdu Mennonickiego im. Helmuta Reimera*¹⁰⁰. Celem spotkania było podjęcie inicjatywy, mającej na celu ochronę dziedzictwa mennonickiego, jego rewitalizację i zabezpieczenie oraz zaprezentowanie najnowszego dorobku naukowego dotyczącego historii mennonitów¹⁰¹. Patronem zjazdu został Helmut Reimer urodzony 18 marca 1918 r. w Stogach Malborskich, który po drugiej wojnie światowej przeniósł się do Düsseldorfu. Był on członkiem gminy mennonickiej w rodzinnej miejscowości, a wierzącym mennonitą pozostał do kresu życia.

Wielką pasją Klimy było również kajakarstwo. Na prośbę członka Komisji Turystyki Kajakowej Zarządu Głównego PTTK Jana Broekere z Katowic, o utworzenie w Muzeum Wisły stałego działu dotyczącego kajakarstwa polskiego, Klim podjął tę inicjatywę¹⁰². Spotkało się to z pozytywnym odzewem społeczności kajakarzy w Polsce. Do Muzeum Wisły zaczęły napływać z całego kraju dokumenty kajakarskie, pamiątki spływowe i kajaki. Michalczyk pisał: „Bardzo dobrze w tym względzie układała się współpraca z Komisją Turystyki Kajakowej Ziemi Gdańskiej, która stale zasilala zbiory tego działu Muzeum Wisły cennymi dokumentami o znaczeniu historycznym, dużą ilością oznak i proporców z imprez organizowanych przez tę Komisję, Kluby i Sekcje kajakowe województwa gdańskiego, a także kronikami i wydawnictwami. Oczywiście także cennymi muzealnie kajakami. Przyczyniło się to do powstania stałej ekspozycji zwanej *Dzieje Kajakarstwa Polskiego*”¹⁰³. Trzeba wspomnieć, że w październiku 1992 r. Komisja Turystyki Kajakowej Ziemi Gdańskiej współorganizowała z Muzeum Wisły Ogólnopolski Zjazd Przewodników Turystyki Kajakowej. W Muzeum Wisły powstała ekspozycja, która przedstawiała 35 różnego typu kajaków. Jednym z najbardziej interesujących był polski przedwojenny kajak składany. Imprezy takie były świetną okazją do zapoznania z Muzeum Wisły w Tczewie szerszej ogólnopolskiej publiczności. Klim świetnie czuł się w roli osoby prezentującej tę placówkę. Podczas zjazdu nastąpiło również oficjalne otwarcie działu kajakarstwa polskiego.

Nieodzowną częścią pracy Klimy były działania w terenie. Podczas licznych podróży i spotkań starał się pozyskiwać eksponaty dla Muzeum Wisły. Jak wspomniałem, był zdolny

¹⁰⁰ *Materiały I Zjazdu Mennonickiego im. Helmuta Reimera*, pod red. Romana Klimy, Tczew 1994 .

¹⁰¹ *Tamże*, s. 6.

¹⁰² A. Michalczyk, *dz. cyt.*, s. 12.

¹⁰³ Cz. Glinkowski, *Życie...*, s. 132.

do przebycia kilkuset kilometrów promem po Wiśle, tak by autentyczny eksponat mógł znaleźć się w zbiorach muzealnych. Jego duże zaangażowanie przyczyniło się do sprowadzenia przedwojennego kajaka polskiej produkcji z 1928 r., należącego do Marii Podhorskiej-Okolów, słynnej przedwojennej działaczki Polskiego Związku Kajakowego. Eksponat wymagał poważnych zabiegów konserwatorskich, a zwłaszcza jego powłoka, która złożona w „kostkę” przeleżała wiele lat w magazynie i nie można było jej wypełnić stelażem¹⁰⁴. Kajak wzbudzał sensację podczas zwiedzania ekspozycji w trakcie Zjazdów Przewodników Turystyki Kajakowej.

Ważnym wydarzeniem, w którym brał udział Klim, było odkrycie starej łodzi w jeziorze Strupino na Kaszubach. Pewnego dnia biwakujący nad jeziorem harcerze wyciągnęli z wody bardzo stary fragment przypominający łódź¹⁰⁵. Badania dendrologiczne obiektu wykazały, że został on wykonany z jednego pnia koło 960 r. Odnalezienie łodzi z okresu poprzedzającego chrzest państwa polskiego okazało się dużym sukcesem.

Kolejne przedsięwzięcie było związane z tysięczną rocznicą wyprawy Świętego Wojciecha. Klim był bardzo zaangażowany w te obchody i w powstanie łodzi świętowojeckiej. Do jego zadań należało zaplanowanie i logistyczne zabezpieczenie rejsu łodzią Świętego Wojciecha. Drużyna wojów Bolesława Chrobrego wyruszyła na trasę pierwszego etapu 19 kwietnia 1997 r.¹⁰⁶ Towarzyszyli jej członkowie trójmiejskich klubów kajakarskich.

Klim był również organizatorem licznych sesji krajoznawczych, które odbywały się na terenie Kociewia i Żuław Wiślanych. Najważniejszymi z nich były: sesja o nadwiślańskiej i nadmorskiej gminie Stegna (17 kwietnia 1998 r.), sesja o nadmotławskiej gminie Suchy Dąb (17 grudnia 1998 r.), sesja o nadwiślańskiej gminie Tczew (Gniew, 22 kwietnia 1999 r.) oraz sesja o miejskiej gminie Czarna Woda (Czarna Woda, 11 czerwca 1999 r.).

W 1997 r. Klim opracował scenariusz stałej wystawy, która miała być umiejscowiona w budynku magazynowym przy pochylni w Buczyńcu. Dnia 6 sierpnia 1998 r., pod szyldem Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej i Centralnego Muzeum Morskiego, otwarto oficjalnie *Izbę Historii Kanału Elbląskiego*, która w przyszłości miała się stać Muzeum Kanału Elbląskiego. 22 października 1998 r. Klim podczas konferencji naukowej w Pasłęku promował nowopowstały obiekt. Wygłosił referat pt. *Wprowadzenie do problematyki ochrony*

¹⁰⁴ A. Michalczyk, *dz. cyt.*, s. 14.

¹⁰⁵ *Tamże*, s. 15.

¹⁰⁶ *Tamże*, s. 18.

Kanału Elbląskiego, który miał się stać kamieniem milowym do podjęcia tej tematyki¹⁰⁷. W latach 1999-2012 Izbę Historii Kanału Elbląskiego odwiedziło kilkaset tysięcy zwiedzających, zatem należy uznać, że akcja jej promocji, prowadzona przez Klima, zakończyła się sukcesem¹⁰⁸.

4 stycznia 1996 r. doszło do spotkania ponad dwudziestu osób w tczewskiej bibliotece. Wybrano wówczas nowe władze Oddziału Kociewskiego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Tczewie. Prezesem oddziału został Klim¹⁰⁹. Promował on Żuławy, Kociewie i tereny nadwiślane. W 1998 r. zorganizował i przeprowadził kurs na przewodników turystyczno-terenowych po Kociewiu i Żuławach Wiślanych¹¹⁰. Jego organizacja była skomplikowanym zadaniem. Na wiosnę 1997 r. pozyskał środki na realizację kursu, m.in. z Urzędu Miasta w Tczewie, a egzaminy zostały przeprowadzone dopiero w listopadzie 1998 r. Poniżej zamieszczam zdjęcie własnoręcznie napisanego przez Klima pisma do prezydenta Tczewa Zenona Odyi dotyczące przełożenia realizacji kursu.

¹⁰⁷ *Tamże*, s. 9.

¹⁰⁸ *Tamże*, s. 9.

¹⁰⁹ *Sześćdziesiąt lat Zrzeszenia na Kociewiu, trzydzieści pięć lat Zrzeszenia w Tczewie*, „Teki Kociewskie”, z. X, Tczew 2016, s. 148.

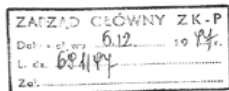
¹¹⁰ *Tamże*, s. 151.

Oddział Zeszenia
Kasubsko-Pomorskiego
ul. 30 stycznia 4
83-110 Tarew

19.11.1997
S. Pan mój iż. Zenon Odyca
Prezydent Miasta Tarewa

Szanowny Panie Prezydencie

W nawiązaniu do umowy z dnia 26 marca 1995 r.
i pisma L. dz. SS/OP/20/97 z dn. 5 listopada 1997 r.
uprzejmie prosimy o wyrażenie zgody na przesunięcie
realizacji projektu p.n. "Przewodzenie kursu dla
kandydatów na przewodników po Tarewie, Kociewiu,
Żuławach Wiślanych i Dolnym Pomorciu" oraz możli-
wienia się z pomyślaną kwotą 2200 zł na 1998 r.
Przewodzenie w/w kursu jest przedsięwzięciem skompli-
kowanym - ogromnej liczbie godzin wykwalifikowanych i licznych
zaplecach prostych - wymagającym potwierzonego
okresu realizacji i zobowiązania pomyślaną 8.500 zł
dodatkowo poza pomyślaną kwotę. W roku mile-
nijnym, wyjątkowo nasyconym wielką liczbą wyjątkowo
kulturalnych imprez oraz różnego rodzaju przed-
sięwzięć, nie tylko pozyskanie dodatkowych środków
ale również organizacyjne realizowanie kursu było
bardzo utrudnione, a nawet wcale niemożliwe.
Bardzo prosimy Pana Prezydenta o pomyślane
pobudowanie naszego wniosku



Przez Oddział Zeszenia Kasubsko-Pomorskiego
mój iż. Roman Klim

10. Pismo Romana Klima do prezydenta Zenona Ody z prośbą o przesunięcie realizacji kursu na przewodników turystyczno-terenowych po Kociewiu i Żuławach. Fot. z „Tek Kociewskich”, z. X, s. 152.

Jedną z ostatnich jego inicjatyw było zorganizowanie w 2000 r. obchodów 40-lecia działalności Centralnego Muzeum Morskiego oraz II Kongresu Kociewskiego, który odbył się w listopadzie 2000 r. w Świeciu. 7 grudnia tegoż roku, krótko po kongresie, Roman Klim zmarł w Gdańsku po długiej i ciężkiej chorobie.



11. Plakat promujący wystawę z okazji 20-lecia otwarcia Izby Historii Kanału Elbląskiego.
Fot. ze zbiorów Stowarzyszenia Miłośników Kanału Elbląskiego „Navicula”.



12. Roman Klim wygłasza prelekcję dla pracowników Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku 19 września 1998 r. Fot. z Biogramu Romana Klima.

Rozdział II

Działalność Romana Klima

1. Działalność w Elblągu i na Żuławach Wiślanych

Elbląg jako rodzinne miasto Romana Klima zawsze zajmowało ważne miejsce w jego sercu. Wychował się w nim i tu stawiał pierwsze kroki jako działacz społeczny. Jak wspomniałem w poprzednim rozdziale, ważne miejsce w jego życiu zajmowała turystyka, szczególnie piesza. Miejszem gdzie spełniał swoje pasje, był Klub Turystów Pieszych „Delta”, który działał przy Oddziale Miejskim Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Elblągu. Klub powstał w sierpniu 1960 r., przekształcając się z Koła Turystycznego działającego przy elbląskim PTTK. Założycielem był Wojciech Zajchowski działacz dawnego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W latach sześćdziesiątych organizowano liczne wycieczki z młodzieżą szkolną, obozy wędrownie, wyprawy sobotnio-niedzielne¹¹¹. Z tego okresu funkcjonowania klubu nie zachowała się szczegółowa dokumentacja. Następnie działalność „Delty” rozwinęła się i klub zaczął organizować własne rajdy. Brał również udział w wydarzeniach o charakterze ogólnopolskim¹¹². Z inicjatywy członka „Delty” Romana Gębicza włączył się on do akcji porządkowania Miejskiego Parku Leśnego „Bazantarnia”. Wtedy to Klim zaangażował się we wspomnianą kampanię, a słynny elbląski park stał się jego pasją na długie lata. Działacze KTP „Delta” wyznakowali szlaki piesze: *Nad Srebrnym Potokiem, Leśny, Górski i Ścieżka Jaszczurek*. Stworzyli również odcinek szlaku kopernikowskiego biegnącego przez ówczesny powiat elbląski: z Elbląga przez Jagodnik, Łęcze, Suchacz, Kadyny, Tolkmicko do Fromborka¹¹³. Pierwsza stała siedziba klubu mieściła się w Elbląskim Domu Kultury. W 1970 r. obchodzono tam jego dziesięciolecie. Po ukończeniu remontu Domu PTTK w 1971 r. „Delta” przeniosła się właśnie do tego budynku.

W broszurze wydanej na dwudziestolecie oddziału stowarzyszenia Klim pisał: „Już wkrótce będziemy obchodzić jubileusz 20-lecia Klubu Turystów Pieszych <Delta> w Elblągu. Jest to wydarzenie dużej rangi w kręgach krajoznawców naszego miasta. Jubileusz ten zasługuje na szczególne podkreślenie, bo też i klub jest zjawiskiem wyjątkowym. Nie

¹¹¹ *Broszura 1960-1980 Dwudziestolecie Klubu Turystów Pieszych „Delta”*, Elbląg 1980, s. 2.

¹¹² *Tamże*, s. 2.

¹¹³ *Tamże*, s. 2.

ulega najmniejszej wątpliwości i nie będzie chyba żadną przesadą, jeśli powiemy, że <Delta> była i jest niezawodnym nośnikiem idei krajoznawstwa w jego najczystszej formie, w kształcie niewiele odbiegającym od wizji i wyobrażeń Aleksandra Janowskiego (pionier krajoznawstwa i współzałożyciel Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego)”¹¹⁴. Doceniał rolę stowarzyszenia w rozwoju krajoznawstwa w Elblągu. Jego zdaniem klub czerpał inspirację w swej działalności z dziedzictwa Aleksandra Janowskiego, który był wybitnym działaczem krajoznawczym, podróżnikiem oraz badaczem dziejów Polonii w Stanach Zjednoczonych, Ameryce Południowej i na Syberii. Wspomina, że „wiele źródeł na temat działalności klubowej się nie zachowało, ale wyraził potrzebę wydania monografii dotyczącej jej działalności”¹¹⁵.

Klim, przed dołączeniem do KTP „Delta”, swoje pasje krajoznawcze i przyrodnicze rozwijał indywidualnie. W jego wspomnieniach zachowały się informacje, że przyrodą i krajoznawstwem interesował się już w szkole podstawowej¹¹⁶. Zajmował się zagadnieniami z zakresu ochrony przyrody, ornitologii, etnografii, kolekcjonerstwa oraz krajoznawstwa. Odbywał liczne wyprawy po okolicach jeziora Drużno i po Wysoczyźnie Elbląskiej. Pod wpływem tych pasji wstąpił do stowarzyszenia. Osobą, która wprowadziła go do klubu był Józef Bagiński, jeden z czołowych organizatorów życia turystycznego w Elblągu. Klim uczestniczył w wyprawie, która odbyła się w dniach 27-28 kwietnia 1968 r. Brali w niej udział tylko on i Bagiński¹¹⁷. Wspomina nastrój, ognisko i biwak pod namiotem przy potoku w Pióropusznikowym Jarze oraz wspólną dusz między nim a drugim uczestnikiem wyprawy. Ta wyprawa klubowa, którą Klim rozpoczął działalność w „Delcie”, wyryła się trwałym piętnem w jego pamięci. Opuścił on Elbląg w 1972 r., aby objąć stanowisko szefa nowopowstałego Muzeum Rybołówstwa w Helu. Wciąż był jednak związany z miastem, w którym się wychował. Sam określał siebie, jako „delegat Deltę na Helu”¹¹⁸. Warte przytoczenia są również jego słowa odnoszące się do ówczesnej kondycji klubu (tj. na jego dwudziestolecie w 1980 r.). Pisał: „cieszę się z osiągnięć klubu. Staram się w miarę możliwości uczestniczyć w jego życiu. W ten sposób dokonuję spostrzeżeń niejako z boku, z zewnątrz, a więc ostrzej. Wyniki tych obserwacji napawają wielką otuchą, bo klub mimo wszechogarniającej szarzyzny konsumpcyjnej, trwa i rozwija się. Mimo poważnych ubytków

¹¹⁴ R. Klim, *Przed jubileuszem 20-lecia Klubu Turystów Pieszych „Delta” w Elblągu* [w:] *Broszura 1960-1980 Dwudziestolecie Klubu Turystów Pieszych „Delta”*, Elbląg 1980, s. 26.

¹¹⁵ *Tamże*, s. 26.

¹¹⁶ *Tamże*, s. 27.

¹¹⁷ *Tamże*, s. 27.

¹¹⁸ *Tamże*, s. 28.

- w pewnym okresie czasu - starej i doświadczonej już kadry krajoznawczej i zarysowującego się kryzysu, przetrwał ten trudny moment i zanotował... napływ nowych, bardzo wartościowych ludzi, a wśród nich - co jest bardzo ważne - dużo utalentowanej młodzieży”¹¹⁹. Klim wymieniał także plany i zamiary „Deltę”, do których zalicza: stworzenie skansenu przyrodniczo-etnograficznego nad jeziorem Drużno, wytyczenie zaprojektowanego przez klub szlaku ornitologicznego, zorganizowanie muzeum przyrodniczego oraz powołanie Żuławskiego Parku Narodowego, co nazwał „szczytem marzeń”¹²⁰.

Bardzo ciekawym elementem działalności Klubu Turystów Piesznych było objęcie patronatu nad powstającym w Tczewie Muzeum Wisły. Klim, który jako były członek stowarzyszenia, a ówczesny kustosz nowopowstającej placówki muzealnej, nawiązał kontakt między tymi instytucjami. Zachował się protokół porozumienia z dnia 22 listopada 1980 r. Stwierdzono w nim: „Klub Turystów Piesznych <Delta> w Elblągu, którego nazwa genetycznie wywodzi się od delty Wisły, a siedziba znajduje się w ośrodku dyspozycyjnym województwa o zachodniej rubieży opartej na Wiśle, doceniając znaczenie moralne, dydaktyczno-wychowawcze, społeczne i patriotyczne tej placówki, obejmuje patronat nad powstającym do życia Muzeum Wisły”¹²¹. Po opisie motywów nawiązania współpracy między placówkami przedstawiono jego obowiązki wobec Muzeum Wisły. „W ramach patronatu Klub udzieli pomocy w zakresie: terenowych badań naukowych obejmujących całe dorzecze Wisły. Praca terenowa będzie prowadzona wielokierunkowo. Jego członkowie będą mogli wiele w tej dziedzinie pomóc, na przykład w zbieraniu wywiadów tak pisanych, jak i nagrywanych na taśmach magnetofonowych z przedstawicielami zawodów związanych bezpośrednio z rzeką i jej dopływami, będą mogli sporządzać dokumentację fotograficzną i rysunkową, również opracowywać specjalne ankiety i kwestionariusze. Pole do działania jest tutaj ogromne”¹²². W kwestii obowiązków wobec Muzeum Wisły autorzy protokołu pisali dalej, że deklarują się do: „wyszukiwania i gromadzenia zbiorów reprezentujących kulturę materialną i duchową ludności dorzecza Wisły, organizowania wycieczek krajoznawczych ukierunkowanych na poznanie najbardziej wartościowych miejscowości, obszarów i regionów dorzecza Wisły, informacji o zjawiskach korzystnych i negatywnych zachodzących na obszarze dorzecza Wisły, na przykład w takich dziedzinach jak: ochrona krajobrazu i zabytków, kultura ludowa i gospodarka, rozpowszechniania idei Muzeum Wisły, pomocy w

¹¹⁹ *Tamże*, s. 29.

¹²⁰ *Tamże*, s. 29.

¹²¹ *Protokół porozumienia zawartego pomiędzy KTP „Delta” w Elblągu, a Muzeum Wisły w Tczewie*, 1980, s. 1.

¹²² *Tamże*, s. 2.

rozbudowie jego agend i filii”¹²³. Z treści protokołu wynika, że również Muzeum Wisły zobowiązało się do podjęcia działań na rzecz klubu. Można do nich zaliczyć udostępnianie dla celów dydaktyczno-wychowawczych oraz naukowych wszystkich swoich zasobów. Muzeum pozwoliło również na prowadzenie systematycznej pracy na terenie swej placówki, która miała na celu poszerzenie wiedzy członków klubu w zakresie: muzeologii, zabytkoznawstwa, ochrony przyrody i nautologii.



13. Uroczystość dwudziestolecia Klubu Turystów Pieszych „Delta” w Elblągu w 1980 r. (Fot. ze zbiorów prywatnych Romana Klima).

¹²³ *Tamże*, s. 2.



14. Roman Klim podczas uroczystości dwudziestolecia Klubu Turystów Pieszych „Delta” w Elblągu w 1980 r. (Fot. ze zbiorów prywatnych Romana Klimy).

Klim był również przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Ochrony Przyrody w Elblągu. Zachowały się protokoły z jej posiedzeń. Na jednym z nich omawiano np. program wycieczek przyrodniczych na rok 1981¹²⁴. Zaproponowano wówczas wyjazdy na cmentarze w Dzierzgoniu, Żuławce, Sztumskiej Wsi, Szaleńcu, Lasowicach Wielkich, Szarwałdzie, Gładyszach, Karwinach oraz do parków podworskich: w Słobitach, Gładyszach, Karwinach, Ławkach itd.¹²⁵. Wysunięto również wnioski, aby w programie wędrówek przyrodniczych uwzględnić szczegółową penetrację jarów Wysoczyzny Elbląskiej, które są „niezwykle ciekawe i interesujące pod względem przyrodniczym”¹²⁶. Komisja Ochrony Przyrody pod przewodnictwem Klimy zajmowała się również przeprowadzaniem konkursów takich jak *Szukamy nowych pomników przyrody*. Zamiarem komisji było stworzenie czegoś w rodzaju „banku informacji przyrodniczej”, w którym każdy obiekt będzie miał swoje kompleksowe „akta osobowe”¹²⁷. Szczególne jej zainteresowanie budziły „osobliwości i zabytki przyrody istniejące w terenie, ale jeszcze formalnie niezatwierdzone, a wśród nich obiekty pomnikowe przeważnie stare drzewa lub grupy drzew i głązy narzutowe”¹²⁸. Obawy pracowników PTTK budziła postępująca industrializacja na Ziemi Elbląskiej. Ich zdaniem czyniła ona zatruwające spustoszenia w tkance przyrodniczej w całym regionie. Akcja przeprowadzona

¹²⁴ *Protokół z posiedzenia Komisji Ochrony Przyrody przy Zarządzie Wojewódzkim PTTK*, Elbląg 1980, s. 1.

¹²⁵ *Tamże*, s. 1.

¹²⁶ *Tamże*, s. 2.

¹²⁷ *Protokół nr 5/80 z posiedzenia Komisji Ochrony Przyrody przy Zarządzie Wojewódzkim PTTK odbytego dnia 6 listopada 1980 r.*, Elbląg 1980, s. 1.

¹²⁸ *Tamże*, s. 1.

przez Komisję Ochrony Przyrody pod przewodnictwem Klima była nagłaśniana w regionalnych mediach. W „Wiadomościach Elbląskich” pisano: „Niemał każdego dnia środki masowego przekazu informują nas o przypadkach niszczenia przyrody i niebezpiecznego w skutkach naruszania równowagi środowiska naturalnego. Padają przerażające w swej wymowie przykłady wytrucia ryb, skażenia gleby, bezmyślnego tępienia zwierząt, ptaków, wycinania drzew pamiątkowych, dewastowania zabytkowych parków wiejskich itp. (...) Dlatego tak częste są apele o jej ochronę, o obronę tych tworów przyrody, które można jeszcze uratować. (...) Apelujemy więc do społeczeństwa o pomoc w tej pożytecznej pracy. Przesyłajcie pod nasz adres informacje o obiektach przyrody, które w waszym przekonaniu zasługują na ochronę”¹²⁹.

Cennym źródłem do przeanalizowania działalności Klima w PTTK w Elblągu jest *Sprawozdanie Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego za lata 1977-1980*¹³⁰. Był on delegatem Oddziału PTTK na II Zjazd Wojewódzki Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Elblągu 22 listopada 1981 r. Można uznać, że jego rola w tym środowisku była kluczowa, o czym świadczy podziękowanie otrzymane za działalność: „W imieniu Prezydium Zarządu, serdecznie dziękuję wam za wkład pracy włożony na rzecz rozwoju turystyki wśród załóg pracowniczych, w szkolnictwie oraz w miejscu zamieszkania. Wasze osobiste zaangażowanie i szczególnie aktywna postawa w znacznej mierze przyczyniła się do rozwoju turystyki w województwie elbląskim”¹³¹.

Warta wspomnienia jest działalność Klima mająca na celu ochronę Kanału Elbląskiego. Dla ochrony tego niezwykłego obiektu proponował utworzenie Muzeum Kanału Elbląskiego. Miało ono mieścić się na pochylni w miejscowości Buczyniec. Klim brał udział w sesji naukowej w Pasłęku w październiku 1997 r. Otrzymała się ona w sali kinowej tamtejszego Ośrodka Kultury. Jej organizatorem była Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK Ziemi Elbląskiej, Gdański Oddział Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Nadwiślański Klub Krajoznawczy „Trsow” oraz burmistrzowie Pasłęka, Małdyt i wójtowie gmin Godkowo, Rychliki oraz Wilczęta. Sesję otworzył przewodniczący Rady Miejskiej Stanisław Paździor¹³². Klim w swej wypowiedzi apelował o podjęcie konkretnych działań mających na celu ochronę zabytkowego i unikatowego kanału. Jego zdaniem, aby działania były efektywne

¹²⁹ *Apel do społeczeństwa woj. elbląskiego o pomoc w ewidencjonowaniu pomników przyrody*, „Wiadomości Elbląskie” 1980, nr 50 (57), s. 4.

¹³⁰ *Sprawozdanie Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego za lata 1977-1980*, Elbląg 1981.

¹³¹ *Podziękowania Prezesa ZW PTTK Henryka Biskupskiego w imieniu Prezydium Zarządu*, Elbląg 1980.

¹³² *Sesja naukowa w Pasłęku. Kanał skansenem?*, „Głos Wybrzeża” 1997., nr 243, s. 7 T.

i skuteczne zarząd nad całością kanału musiałyby spoczywać w jednym ręku. Postulował stworzenie na tym obszarze parku krajobrazowego bądź stworzenie ekologicznego muzeum. Zdaniem autora pomysłu takie rozwiązanie miało się przyczynić do ochrony środowiska przyrodniczego całego obszaru. Granice proponowanego parku krajobrazowego miały sięgać na północy do Elbląga, a południową granicę wytyczałaby rzeka Drwęca¹³³. Na wschodzie granica sięgałaby do Pasłęka a na zachodzie do Prabut i Dzierżonia. Zwrócił się do burmistrza Pasłęka Macieja Romanowskiego o objęcie funkcji lidera w staraniach o poparcie działań zmierzających do ochrony obszaru Kanału Elbląskiego. Burmistrz otrzymał również od Klimy medal Centralnego Muzeum Morskiego przyznany za wkład w rozwój turystyki¹³⁴.

Licznie przybyli goście wysłuchali ciekawych referatów dotyczących m.in. pięknych zakątków ziemi pasłęckiej, turystyki, problematyki Kanału Elbląskiego oraz pobytu na tych terenach św. Wojciecha. Burmistrz Pasłęka zaznaczył, że ziemia ta oferuje świetne warunki do rozwoju turystyki. W planach dotyczących rozwoju i rozpowszechniania wiedzy o tej krainie było utworzenie Towarzystwa Przyjaciół Kanału Elbląskiego oraz przekazywanie uczniom w szkołach wiedzy o regionie pasłęckim¹³⁵. Klim miał wiele pomysłów na rozwój turystyki i ochronę dziedzictwa kultury i przyrody i konsekwentnie starał się je wcielać w życie.

Działania Klimy w kierunku ochrony Kanału Elbląskiego znalazły swoje ujście w stworzeniu Izby Historii Kanału Elbląskiego na pochylni w Buczyńcu. Wszystko zaczęło się w 1993 r. Utworzono wtedy administrację specjalną, którą był Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej. Klim, prowadzący wówczas Muzeum Wisły, nawiązywał osobiste kontakty z pracownikami Zarządu Zlewni Dolnej Wisły w Tczewie. Kontakty te zaowocowały propozycją zorganizowania w budynku magazynowym przy pochylni Buczyńiec ekspozycji nazwanej Izba Historii Kanału Elbląskiego¹³⁶. Kwerenda archiwów i obiektów pochylniowych oraz podróże wzdłuż Kanału Elbląskiego skutkowały dokonaniem wyboru prezentowanych archiwaliów¹³⁷. Z okazji 20-lecia otwarcia Izby Historii Kanału Elbląskiego Stowarzyszenie Miłośników Kanału Elbląskiego „Navicula”, Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku oraz Państwowe Gospodarstwo Wodne zorganizowało wystawę poświęconą Klimowi oraz Izbie Historii Kanału Elbląskiego w Buczyńcu. Jej otwarcie odbyło się 8

¹³³ Powstanie muzeum kanału elbląskiego, „Dziennik Bałtycki” 1997, nr 142, s. 8.

¹³⁴ Tamże, s. 8.

¹³⁵ Tamże, s. 8.

¹³⁶ <http://navicula.org.pl/354-ostatnie-zadanie-romana-klima>, dostęp 05.05.2022 r.

¹³⁷ Tamże, dostęp 05.05.2022 r.

czerwca 2019 r. Jak napisali organizatorzy wydarzenia: „Mija właśnie 20 lat od utworzenia Izby Historii Kanału Elbląskiego prezentujące ówczesny stan wiedzy na temat twórców i obiektów Kanału Elbląskiego. Przygotowana wystawa przedstawia spuściznę Romana Klima, stanowiąc przyczynek do debaty o przyszłość współczesnej Izby Historii Kanału Elbląskiego”¹³⁸.

Warto zaznaczyć, że Klim tematyką Kanału Elbląskiego interesował się już w latach osiemdziesiątych. W 1984 r. Zarząd Wojewódzki PTTK w Elblągu wydał broszurę napisaną przez Klima dotyczącą Jeziora Drużno i Kanału Elbląskiego¹³⁹. W broszurze, oprócz części związanej z jeziorem, Klim przedstawił rys historyczny Kanału Elbląskiego. Scharakteryzował kanał oraz jego unikatowe rozwiązania konstrukcyjne. Cały system kanału obejmuje drogę wodną między Elblągiem a Ostródą. Klim zaprezentował też zalety pochylni na Kanale Elbląskim takie jak: pomysłowość rozwiązania i atrakcyjność jazdy w przewozach pasażerskich, zużycie wody do napędu wciągarki około pięciokrotnie mniejsze w porównaniu ze śluzami komorowymi, pokonywanie różnicy poziomów z szybkością ok. 2,5 km/h¹⁴⁰. W publikacji Klim zawarł również swoje poglądy na temat ówczesnego stanu Kanału Elbląskiego oraz możliwości jego wykorzystania. Pisał, że w dobie kiedy dynamiczny rozwój techniczny i organizacyjny komunikacji i transportu samochodowego postawił pod znakiem zapytania opłacalność transportu wodnego, nie miała ona ekonomicznego uzasadnienia. Jego zdaniem Kanał Elbląski jako zabytek kultury materialnej i jako droga wodna z jej atrakcyjnymi urządzeniami, powinien nadal służyć wyłącznie do celów rekreacyjno-krajoznawczych¹⁴¹. Zwracał uwagę na duże zainteresowanie społeczeństwa i turystów zagranicznych wycieczkami po kanał przez pochylnię i jeziora położone wśród kompleksów leśnych. Żegluga Mazurska planowała przewozy pasażerskie wycieczek według ścisłych harmonogramów¹⁴².

2. Działalność w Helu

Hel jest drugim ważnym miejscem w życiu Romana Klima. Przeniósł się do tego miasta w 1972 r. Zmiana miejsca zamieszkania spowodowała również jego przebranżowienie się z

¹³⁸ *Tamże*, dostęp 05.05.2022 r.

¹³⁹ R. Klim, *Jezioro....*, Elbląg 1984.

¹⁴⁰ *Tamże*, s. 9.

¹⁴¹ *Tamże*, s. 11.

¹⁴² *Tamże*, s. 11.

przemysłu drzewnego na muzealnictwo. Hel, jak i cała Mierzeja, stanowił idealną bazę do pracy. Klimat i środowisko przyrodnicze tego obszaru stanowią wyjątkowy na skalę Polski teren. Obecność ludności niemieckiej, która egzystowała wspólnie z ludnością kaszubską i polską odcisnęły swoje piętno na unikatowości kultury tej części Polski. Dla Klimy takie bogactwo przyrodniczo-kulturowe musiało stanowić zapalnik dla różnych pomysłów, które wkrótce po przyjeździe zaczął realizować. Od razu przystąpił do aktywnego działania mającego na celu utworzenie Muzeum Rybołówstwa. Zaczął też animować życie społeczno-kulturalne w Helu, organizując Klub Ochrony Środowiska „Międzymorze”. Prowadził on wszechstronną działalność turystyczno-krajoznawczą, ochroniarską (przyrody i zabytków) oraz kulturowo-oświatową. Pracowały w nim sekcje: piesza, młodzieżowa, krajoznawcza, filmowo-fotograficzna, badań podwodnych, opiekunów przyrody oraz grupa rejonowa straży ochrony przyrody¹⁴³. Klub organizował liczne wycieczki, prelekcje i kursy pletwonurków. „Międzymorze” było zasłużoną instytucją, która propagowała w województwie gdańskim wartości ekologiczne, turystyczne i kulturalne. Klub został wyróżniony przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze dyplomem uznania „Za zasługi w upowszechnianiu turystyki i krajoznawstwa na terenie województwa gdańskiego” w 1977 r.¹⁴⁴ Klim założył także helski oddział PTTK. Powstał on na bazie „Międzymorza”, przy współpracy z „aktywem krajoznawczym” Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Koga”¹⁴⁵. Program oddziału zakładał zorganizowanie Klubu Turystyki Wodnej i Podwodnej oraz Klubu Turystyki Pieszej i Górskiej. Dla „Międzymorza” współpraca z oddziałem PTTK oznaczała większą specjalizację i intensywną działalność w zakresie ochrony środowiska kulturowego i przyrodniczego ze szczególnym uwzględnieniem regionalizmu kaszubskiego.

¹⁴³ *W Helu powołano oddział PTTK*, „Głos Wybrzeża” 1977, nr 30, s. 6 D.

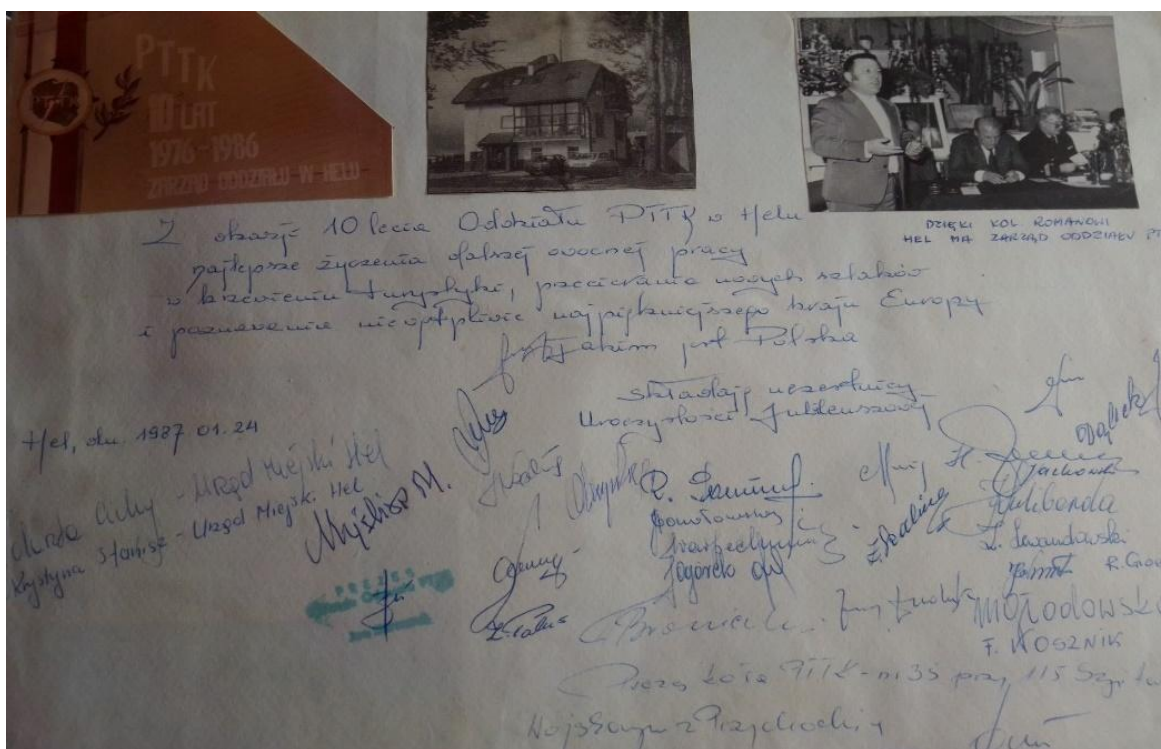
¹⁴⁴ Muzeum Ziemi Puckiej w Pucku, *Księga honorowa Klubu Ochrony Przyrody „Międzymorze”*, s. 32.

¹⁴⁵ *Tamże*, s. 33.



15. Roman Klim przemawia na zjeździe PTTK w Helu.

Fot. Kronika działalności Romana Klima t. 43.



16. Podpisy członków PTTK w Helu z okazji 10-lecia Oddziału PTTK w Helu.

Fot. Kronika działalności Romana Klima t. 43.



17. Migawki z przebiegu obrad IV Zjazdu Zarządu Oddziału PTTK w Helu.

Fot. Kronika działalności Romana Klima t. 43.

O roli Helu w życiu Klima można przeczytać w wywiadzie, którego udzielił dla popularnego w Polsce Ludowej czasopisma „Filipinka”. Przeprowadziła go Michalina Jackowska, która tak pisała: „Roman Klim jest człowiekiem młodym i chociaż nie może pamiętać nawet ostatniej wojny, to jednak właśnie on jest najbardziej autorytatywnym źródłem wiadomości o Helu dawnym i najdawniejszym”¹⁴⁶. Dalej autorka kontynuowała: „Siedzimy w małej, gotyckiej izdebce, która była niegdyś zakrystią starego kościoła. A w samym kościele mieści się obecnie Muzeum Rybołówstwa - jest to oddział Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku. Roman Klim jest dyrektorem tego muzeum od lat sześciu - i w tym czasie stworzył je niemal z niczego”¹⁴⁷. Z jego wypowiedzi dowiadujemy się, że miejscowa ludność przyjęła z entuzjazmem zagospodarowanie starego luterańskiego kościoła, który już od dawna nie pełnił swojej funkcji, na muzeum. W 1922 r. przeprowadzono pierwszą linię kolejową łączącą miejscowość z krajem. Wtedy też, aby zachęcić Kaszubów z dalszych okolic do osiedlania się na Helu, zbudowano kolonie domków rybackich. Był on wówczas ważnym portem. Klim z pasją opowiadał o historii Helu, co podkreślało jego niezwykle zainteresowanie tym miastem. Pierwsze wzmianki o nim można znaleźć w IX w. w opisie żeglarza anglosaskiego Wulfstana. Miastem został w 1378 r., kiedy to wielki mistrz

¹⁴⁶ *Hel*, „Filipinka” nr 19 (551) 1978, s. 4.

¹⁴⁷ *Tamże*, s. 4.

Winrich von Kniprode wydał akt lokacyjny. Wspomina także, że stara osada była położona na terenie współczesnego portu, półtora kilometra od dzisiejszego centrum. Trzeba przyznać, że jego wiedza na temat Helu była obszerna i nie raz zaskakiwał prowadzącą rozmowę. Wywiad dla „Filipinki”, popularnego czasopisma młodzieżowego, mógł wypromować walory kulturowe i przyrodnicze Helu. Klim wypowiedział się również na temat utworzenia Nadmorskiego Parku Krajobrazowego, którego był gorącym zwolennikiem. „Całe pobrzeże kaszubskie i Półwysep Helski, na zachód od ujścia rzeki Piaśnicy, na południe do wioski rybackiej Rewy, a także część akwenu Zatoki Puckiej - cały ten teren uznano uchwałą WRN w Gdańsku w styczniu bieżącego roku za Nadmorski Park Krajobrazowy. Pod ochroną znajdzie się nie tylko zabytkowe budownictwo, lecz także sama przyroda. Najwyższy czas!”¹⁴⁸. Można uznać, że powstanie wyżej wymienionego parku krajobrazowego było spełnieniem jednego z jego marzeń. W wywiadzie pojawia się wątek biograficzny. Klim stwierdza, że studiowanie chemicznej technologii drewna w poznańskiej Akademii Rolniczej przydało mu się choćby przy konserwacji łodzi ze skansenu. Zawsze czuł się jednak humanistą, więc ukończył podyplomowe Studium Muzeologiczne przy Wydziale Historyczno-Filozoficznym UJ, Studium Ochrony Przyrody przy krakowskiej Akademii Rolniczej, wreszcie roczny Kurs Zarządzania i Organizacji przy Ministerstwie Kultury i Sztuki¹⁴⁹. Następnie wspominał o swoich zainteresowaniach związanych z gromadzeniem różnych archiwaliów, również tych mówionych. Był posiadaczem bogatego zbioru nagranych na taśmę gawęd i pieśni kaszubskich, które zamierzał w przyszłości szerzej udostępnić¹⁵⁰. Podsumowując, można stwierdzić, że działalnością Klimego interesowały się nie tylko lokalne media. Jego praca była ważna w aspekcie regionalnym, ale także ogólnopolskim, a wywiad dla pisma młodzieżowego „Filipinka” przyczynił się do popularyzacji postaci Klimego i miasta Hel.

Kolejnym ciekawym wydarzeniem współorganizowanym przez Klimego był rajd pieszy *Szlakami chwały oręża polskiego*. Impreza odbyła się 22 października 1978 r. Głównymi organizatorami były: Oddział PTTK w Pucku, Oddział PTTK w Helu oraz Garnizonowy Klub Oficerski w Helu. Wyprawa została zorganizowana dla uczczenia 35 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego. Jej trasa, mająca 8 km, prowadziła po terenie Nadmorskiego Parku Krajobrazowego. Uczestnicy swą wędrówkę zaczęli w Kuźnicy, a kończyli w Jastarni, skąd pociągiem udawali się do Helu. Na trasie odbyło się ognisko z pieczeniem

¹⁴⁸ *Tamże*, s. 4.

¹⁴⁹ *Tamże*, s. 4.

¹⁵⁰ *Tamże*, s. 4.

kiełbasek oraz wykładem Klima na temat walk obronnych w Helu w 1939 r. Wspomniął on również o planowanym zagospodarowaniu bunkrów pozostałych z okresu września 1939 r. Po zakończeniu rajdu i przyjeździe do Helu wszyscy udali się na cmentarz, gdzie na mogile obrońców Helu złożono wcześniej przygotowane wiązanki kwiatów. Następnie uczczono poległych minutą ciszy. Kolejnym punktem wydarzenia były odwiedziny w Garnizonowym Klubie Oficerskim, w którym odbyła się projekcja filmu o obronie miasta. Zwiedzono salę tradycji i wysłuchano ciekawych i profesjonalnych wyjaśnień komandora Józefa Pietrenia. W uroczystym nastroju kierownicy drużyn biorących udział w rajdzie odebrali z jego rąk dyplomy oraz nagrody książkowe ufundowane przez Oddział PTTK w Pucku. Na koniec uczestnicy brali udział w zwiedzaniu Muzeum Rybołówstwa oraz otrzymali grochówkę przygotowaną przez stołówkę Domu Rybaka PPiUR „Koga” w Helu. W rajdzie wzięło udział 235 uczestników zgrupowanych w 23 drużynach 10-osobowych oraz turyści indywidualni¹⁵¹. „Dziennik Bałtycki” pisał o tym wydarzeniu tak: „Szlakami chwały oręża polskiego odbył się rajd pieszy zorganizowany przez oddziały PTTK w Pucku i Helu. Wzięły w nim udział 23 drużyny z Helu, Pucka, Władysławowa, Mrzezina, Połczyna oraz turyści indywidualni z Poznania, razem ponad 230 osób. Uczestnicy na jednym z etapów rajdu, w rejonie dawnych schronów bojowych składających się na główną pozycję obronną w walkach w 1939 r. wysłuchali gawędy o tamtejszych czasach wygłoszonej przez Romana Klima. W Helu rajdowicze złożyli wiązanki na mogile obrońców półwyspu. Obejrzeliby również filmy dokumentalne o wydarzeniach 1939 r. i zwiedzili salę tradycji garnizonu helskiego. Impreza udała się: jej uczestnicy z pewnością wynieśli wiele nowych wiadomości, lepiej poznali miejsca chwały”¹⁵². Klim cieszył się wśród społeczności autorytetem. Dzięki szerokiej wiedzy mógł opowiadać historię walk na półwyspie we wrześniu 1939 r. Takie wydarzenia umożliwiały mu łączenie swoich pasji, jakimi były historia, turystyka i krajoznawstwo.

Kolejnym elementem działalności Klima była praca na rzecz pozyskiwania zabytków. Szczególnym zainteresowaniem darzył przedmioty związane z morzem, rzekami i pracą ludzi, którzy żyli nad nimi. Często potrafił podróżować po całej Polsce, by zdobyć cenne eksponaty. Poszukiwał głównie różnego typu łodzi, szczególnie takich, które nie były często spotykane, bądź występowały tylko na specyficznym obszarze. W Helu jego głównym celem stało się pozyskanie licznych eksponatów, które mogłyby ocalić od zapomnienia w mieszczącym się w tym mieście Muzeum Rybołówstwa. Bardzo ciekawym egzemplarzem jest barkas znany

¹⁵¹ Zbiory prywatne Elżbiety Klim, *Komunikat z odbytego rajdu pieszego „Szlakami chwały oręża polskiego” do Helu w dniu 22.10.1978 r.*, *Kroniki Romana Klima*, t. 37, s. 15.

¹⁵² *Rajd szlakami chwały*, „Dziennik Bałtycki” 1978 nr 243, s. 8 D.

tylko na Zalewie Wiślanym. Lata doświadczeń rybaków znad Zalewu przyczyniły się do stworzenia takiego specyficznego rodzaju łodzi. Miała ona tzw. półpokłady na dziobie i rufie. Część środkowa spełniała zaś rolę sadzy na żywe ryby, co było bardzo rzadko stosowane na innych łodziach rybackich. Największe barkasy miały 12 m długości i posiadały 80 m kwadratowych żagla. W zbiorach helskich Centralnego Muzeum Morskiego znajdowało się pięć barkasów. Dwa zostały przetransportowane z Rozewia, gdzie były eksponowane przy tamtejszym Muzeum Latarnictwa. Jeden półbarkas jest darem mieszkańca Kątów Rybackich, a dwa kolejne zostały zakupione przez Muzeum Rybołówstwa w spółdzielni „Żagiel” w tej samej miejscowości. W Księdze Honorowej helskiego oddziału PTTK, która znajduje się w zbiorach Muzeum Ziemi Puckiej, znalazły się zapiski omawiające przemianę Muzeum Rybołówstwa z małego zbioru dosyć przypadkowych eksponatów w dużą i poważną placówkę zajmującą się tematyką rybołówstwa. Klim, wraz z żoną Teresą, dołożył wiele starań do rozwoju Muzeum Rybołówstwa. W tekście, który znajduje się w Księdze Honorowej zatytułowanym „Ocalić od zapomnienia”, pisał: „Helski kustosz i jego pomocnik – żona Teresa, paromiesięczną przerwę w działalności placówki muzealnej, zanim tu znowu zjawią się turyści, zamierzają wykorzystać bardzo pracowicie. W ciągu paru lat swojego istnienia helskie muzeum z dość przypadkowego zbioru eksponatów zaczyna się przekształcać w placówkę, która chce dać pogląd na historię naszego rybołówstwa. Ciągłe przybywa nowych wartościowych przedmiotów, które trzeba zinwentaryzować i znaleźć miejsce na ich pokazanie, a z tym jest trudno, o czym wie każdy, kto był w helskim muzeum. W tym roku od Gerarda Budzisa muzeum otrzymało 200 zabytkowych pławnic łososiowych. Są to sieci zrobione jeszcze przed wojną i w stanie idealnym zachowały się do dziś. Takich pławnic dziś już się nie używa. Trzeba je opisać i pomyśleć, jak je zachować na dalsze lata”¹⁵³. Następnie Klim snuł rozważania na temat zadań, które stawiał sobie w przyszłości: „No, ale gdzie to wszystko przechowywać, skoro muzeum pęka już w szwach? Marzy się więc helskiemu kustoszowi – i marzenia te są coraz bardziej realne – dobudowa jeszcze jednej kondygnacji i wykorzystanie wieży. A jeszcze bardziej realny jest remont zabytkowej chaty rybackiej przy głównym helskim trakcie, czyli ul. Gen. Waltera 86. Chata ta już została przekazana na własność helskiemu muzeum. Przewiduje się tam urządzenie ekspozycji przedstawiającej wyposażenie starej chaty rybackiej, a poza tym będzie tam można urządzić archiwum muzealne i małą pracownię naukową, w której m.in. pomieszczone zostaną dokumenty z historii Helu. Na zapleczu kustosz Roman Klim chciałby urządzić

¹⁵³ Muzeum Ziemi Puckiej w Pucku, *Księga honorowa helskiego oddziału PTTK*, s. 28.

warsztat skutniczy, który będzie sprawował pieczę nad skansenem zgromadzonych na Helu łodzi rybackich”¹⁵⁴. Wart odnotowania jest fakt, że Klim planował napisanie pracy doktorskiej: „Do wszystkich innych pilnych zamierzeń dochodzi jeszcze jedno ważne postanowienie. Helski kustosz ma wykształcenie techniczne, skończył Akademię Rolniczo-Techniczną w Olsztynie, potem odbył studia podyplomowe na Uniwersytecie Jagiellońskim. Teraz chce napisać pracę doktorską o historii helskiego rybołówstwa i tym swoim zamierzeniem potwierdzić ostatecznie wybór profesji historyka-muzealnika”¹⁵⁵.

Klim angażował się w Helu również w ochronę zwierząt. Szerokim echem odbyła się akcja mająca na celu wzięcie pod opiekę mieszkańców Helu okolicznych łabędzi. Pomysł narodził się w trakcie ostrej zimy na przełomie 1975/1976 r. Mieszkańcy zaczęli zauważać licznie gromadzące się na nadmorskich plażach i wodach zatoki ptactwo. Zwierzęta w ten sposób szukały schronienia i pożywienia w trakcie ekstremalnej zimy. Do redakcji „Głosu Wybrzeża” sływały relacje, które mówiły o obojętności i wręcz wrogości ludzi wobec nich. W wyżej wymienionej gazecie opublikowano list z Klubu Ochrony Środowiska „Międzymorze”, w którym Klim pisał: „Z nastaniem mrozów również w rejonie Helu wody przybrzeżne zaroily się od skrzydlatych gości. Wspólnie z Zarządem Miejskim Ligi Ochrony Przyrody skierowaliśmy do społeczeństwa apel o pomoc w dokarmianiu łabędzi gromadzących się w rejonie moła i bulwaru Nadmorskiego. Ale prawdę mówiąc, apel ten nie był już potrzebny. Na wieść o przybyciu nieoczekiwanych gości, pierwszym odruchem mieszkańców Helu było dokarmianie ptaków. Ze wzruszeniem obserwowałem jak dzieci, całe rodziny, rybacy, żołnierze pospieszyli na pomoc ptactwu. Wszyscy mieszkańcy Helu z zawiniątkami i workami wypełnionymi karmą spotykali się na mołu i bulwarze i dokarmiali ufne, jedzące dosłownie z ręki łabędzie i inne ptactwo. A co najważniejsze nie była to akcja jednorazowa. Łabędzie i ich los stały się popularnym tematem w miasteczku. Obserwując tę piękną postawę nie mogłem się oprzeć refleksjom, że dobrze jest pracować i żyć wśród społeczeństwa, które potrafi piękne idee w tak spontaniczny sposób przenieść na praktyczny grunt”¹⁵⁶. W dalszej części Klim pisał: „W imieniu Klubu Ochrony Środowiska <Międzymorze> i ZM LOP chciałbym wyrazić uznanie mieszkańcom Helu za ich piękną postawę i wysiłek w dokarmianiu ptactwa”¹⁵⁷. Następnie autor tekstu opisał akcję pomocy ptactwu poza Helem: „A oto kolejny sygnał z Pucka, gdzie jak już informowaliśmy na skutej

¹⁵⁴ *Tamże*, s. 29.

¹⁵⁵ *Tamże*, s. 29.

¹⁵⁶ *Łabędzie pod opieką mieszkańców Helu*, „Głos Wybrzeża” 1976, nr 44, s. 7 M.

¹⁵⁷ *Tamże*, s. 7 M.

lodem zatoce łabędzie przeżywały ciężkie dni. Jak sygnalizuje nam Wacław Potocki z Pucka, jeden z łabędzi znalazł chwilowe schronienie w kotłowni przy ul. Zamkowej. Jego opiekun niebawem idzie do wojska, stąd konieczność znalezienia mu innego schronienia. Bosman portu w Pucku prosił już o zajęcie się tym łabędziem dyrekcję ZOO w Oliwie i Ligę Ochrony Przyrody oraz instytucje odpowiedzialne za ochronę środowiska, na razie jednak te interwencje nie odniosły skutku¹⁵⁸. Z analizy treści wymienionego tekstu możemy wywnioskować, że świadomość wartości ochrony przyrody w społeczeństwie północnej Polski stała ówczesnie na wysokim poziomie. Mieszkańcy Helu i Pucka oraz organizacje ściśle zajmujące się ochroną środowiska takie jak: Liga Ochrony Przyrody oraz Klub Ochrony Środowiska „Międzymorze” pręźnie działały, aby stworzyć dogodne warunki dla ptactwa podczas ciężkiej zimy na przełomie 1975 i 1976 r.

Wart odnotowania jest także fakt, że Muzeum Rybołówstwa pod przewodnictwem Klimy zorganizowało konkurs fotograficzny. Pomysłodawcom zależało na zebraniu fotografii przedstawiających Hel i jego mieszkańców w przeszłości. W „Dzienniku Bałtyckim” pojawił się tekst, w którym zachęcano do udziału w nim: „Muzeum Rybołówstwa w Helu, wspólnie z Klubem Ochrony Środowiska <Międzymorze> organizuje konkurs fotograficzny pod hasłem *Hel i jego mieszkańcy w starej fotografii*. W konkursie mogą brać udział wszyscy, którzy posiadają w swoich zbiorach zdjęcia amatorskie, pamiątkowe, sytuacyjne, pochodzące z rodzinnych albumów, także pocztówki i reprodukcje, z okresu obejmującego lata do 1965 r. Ilość nadsyłanych zdjęć jest nieograniczona. Dla posiadaczy najciekawszych zdjęć o dowolnym formacie, przewiduje się nagrody i wyróżnienia. A po zamknięciu wystawy najciekawszych fotografii w Muzeum Rybołówstwa, zdjęcia zostaną zwrócone właścicielom¹⁵⁹. Konkurs zaangażował społeczność helską w proces poszukiwania starych fotografii. Dzięki temu mieszkańcy mogli poszerzyć swą świadomość na temat przeszłości swojego miasta. Wystawa prac spotkała się ze sporym zainteresowaniem. Hel, jako miasto z bogatą historią, mógł zaoferować liczne ciekawe fotografie z przeszłości. Dzięki temu można było zaobserwować zmiany, jakie w nim zaszły na przestrzeni lat. Może to się okazać cenne dla historyka.

Klima zaangażował się również w sprawę planowanego wyburzenia zabytkowego dworca kolejowego w Helu. Interweniowano u Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków mgr Czesławy Betlejewskiej. W odpowiedzi na apel znalazło się uzasadnienie następującej treści:

¹⁵⁸ *Tamże*, s. 7 M.

¹⁵⁹ *Hel – w starej fotografii*, „Dziennik Bałtycki” 1976, nr 98, s. 8.

„W związku z uzyskanymi informacjami o opracowywanej przez Dyрекcję Kolei dokumentacji na nowy dworzec kolejowy w Helu, Wojewódzki Konserwator Zabytków po dokonaniu lustracji obecnego budynku dworca informuje, że nie wyraża zgody na jego wyburzenie. Obiekt ten, wzniesiony w latach 20 XX w. charakterem architektury doskonale harmonizuje z ciągiem zabudowy ul. Gen. Waltera, stanowiącym strefę ścisłej ochrony konserwatorskiej. W związku z tym postuluje się zachowanie w/wym. obiektu wraz oraz przeprowadzenie remontu budynku dworca z pełnym zachowaniem bryły obiektu wraz z ryglową i drewnianą konstrukcją, drewnianym podcieniem od strony peronu, istniejącą formą dachu naczółkowego z okapem, krytego dachówką karpiówką, formą okien, stolarki okiennej i drzwiowej. Projekt remontu budynku dworca winien zostać uzgodniony w tutejszym Urzędzie. Powyższe uwagi odnoszą się również do obiektu sanitarnego, stanowiącego wraz z budynkiem dworca jednorodny zespół”¹⁶⁰.

Wart odnotowania jest fakt powstania na początku lat dziewięćdziesiątych Klubu Miłośników Półwyspu Helskiego i Tradycyjnego Rybołówstwa. Prezesem klubu został Klim. Założyciele byli świadomi degradacji środowiska naturalnego na półwyspie stąd zrodził się pomysł, aby jeszcze bardziej zintensyfikować działania na rzecz ochrony ekologicznej i kulturowej tej części Polski. Opis założenia i działalności Klubu pojawił się w artykule w „Dzienniku Bałtyckim”: „Zachwycamy się urokami najbardziej wysuniętego na północ skrawka naszego kraju, ale nie zawsze dostrzegamy, że z powodu zagrożeń ekologicznych Półwysep Helski ginie. Zanikają też stare tradycje ludzi z nim związanych, od wieków zajmujących się rybołówstwem. Próbę ich ratowania podjęło środowisko związane z Muzeum Rybołówstwa w Helu powołując niedawno Klub Miłośników Półwyspu Helskiego i Tradycyjnego Rybołówstwa. Klub zamierza stworzyć panoramę kultury rybackiej, gromadząc taśmotekę nagrań z rybakami starszej generacji, dokumentację filmową i fotograficzną, organizując okolicznościowe wystawy. Powstać ma w ten sposób archiwum ludzi z Półwyspu Helskiego, autentycznych autorytetów, osób zasłużonych dla jego gospodarki (w tym szczególnie rybołówstwa), jego kultury i przyrody. Reaktywowany ma być konkurs dla rybaków i ludzi morza pt. *Morze skarbnicą dóbr kultury*, który niegdyś przyczyniał się do wzbogacenia eksponatów wydobywanych przypadkowo z dna Zatoki Gdańskiej i Bałtyku”¹⁶¹. W artykule opisano plany klubu. W swej działalności klub miał nawiązywać do starych obrzędów i zwyczajów rybackich, wydobyć je z zapomnienia i pokazać młodszym

¹⁶⁰ Muzeum Ziemi Puckiej w Pucku, *Księga honorowa helskiego oddziału PTTK*, s. 31.

¹⁶¹ *Ocalenie półwyspu i rybackich tradycji*, „Dziennik Bałtycki” 1992, nr 117, s. 8 B.

mieszkańcom Wybrzeża i turystom. Przykład stanowi powrót do tradycyjnych helskich sobótek i wycieczek łodzi rybackich. Ochrona zabytkowych zespołów i obiektów budownictwa rybackiego miała być także jednym z kierunków działalności klubu. Miał on dążyć do tworzenia stref ścisłej ochrony konserwatorskiej oraz zająć się sprawą dokładnego zlokalizowania dawnych XVIII-wiecznych polskich fortyfikacji Władysławowa i Kazimierzowa. Zamierzał zająć się rejestrowaniem zabytków w linii brzegowej półwyspu i szkód posztormowych, prowadząc stałą penetrację terenu i dążąc do poprawy stanu umocnień brzegowych¹⁶². Jak Klim poinformował redakcję „Dziennika Bałtyckiego”: „sprawy związane z Półwyspem Helskim jego miłośnicy będą prezentować poprzez publicystykę i wydawnictwa, przedstawiać jego piękno w literaturze i sztuce. Zamierzają się systematycznie spotykać w ostatnią sobotę miesiąca o godzinie 11 w Muzeum Rybołówstwa w Helu, organizować ogólnodostępne imprezy pod nazwą *Impresje Helskie*”¹⁶³. Klub pełnił niezwykle ważną rolę strażnika porządku ekologicznego i kulturowego na półwyspie. Bez działalności klubowiczów pod przewodnictwem Klima wiele zabytków i pomników przyrody mogłoby zostać zniszczonych przez działalność natury bądź ludzi. Klub organizował również liczne wycieczki. Zaproszenia na wycieczki pojawiały się w prasie. „Klub Miłośników Półwyspu Helskiego i Tradycyjnego Rybołówstwa uprzejmie zaprasza w najbliższą sobotę wszystkich członków, sympatyków i osoby zainteresowane na wycieczkę pieszą w ramach *Impresji Helskich*. Wycieczka odbędzie się na trasie: Jastarnia – Kuźnica – Chałupy. Jej celem będzie m.in. przeprowadzenie lustracji zniszczeń substancji brzegowej, a także próba refleksji nad celowością przrzucania piasku z Zatoki Puckiej nad otwarty Bałtyk, celem zabezpieczenia Półwyspu Helskiego”¹⁶⁴.

W Helu Klim działał również na rzecz poszerzania oferty muzealnej Centralnego Muzeum Morskiego. W sierpniu 1993 r. udostępniono zwiedzającym wieżę w dawnym kościele pod wezwaniem Piotra i Pawła. Wcześniej zabytek przeszedł gruntowny remont i adaptację. „Głos Wybrzeża” odnotował ten fakt w artykule: „W sierpniu br. bez wielkiego szumu i fanfar udostępniono zwiedzającym po gruntownym remoncie i adaptacji wieżę w dawnym kościele pod wezwaniem Piotra i Pawła w Helu. Obecnie wieża ta wchodzi w skład Muzeum Rybołówstwa stanowiącego oddział Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku”¹⁶⁵. Klim w liście do redakcji pisał o historii obiektu: „Wieża ta przechodziła

¹⁶² *Tamże*, s. 8 B.

¹⁶³ *Tamże*, s. 8 B.

¹⁶⁴ *Pieszko po półwyspie*, „Dziennik Bałtycki” 1992, nr 172, s. 8 M.

¹⁶⁵ *Będziesz w Helu – wstąp na wieżę*, „Głos Wybrzeża” 1993, nr 221, s. 7.

zmiennie koleje losu. Wybudowano ją w 1417 r. W 1572 r. wielki pożar, który miał miejsce w Helu, nie oszczędził także tego obiektu. Wieża spłonęła, cenniejsze naczynia liturgiczne zdeponowano wówczas w Gdańsku. Należy przypuszczać, że później wykorzystywano ją także jako latarnię morską do wysyłania sygnałów świetlnych. Na początku osiemnastego wieku wzniesiono nową wieżę, o dwa piętra niższą od starej. W 1747 r. umieszczono na niej nowy zegar. Po rozbiorach kościół zaczyna popadać w <techniczną> ruinę. W 1863 r. przystąpiono do renowacji tego obiektu. W 1918 r. wykonano ekspertyzę budowlaną wieży kościoła, którą przeprowadził Urząd Budowlany w Gdańsku. Prawdopodobnie wynikiem tej ekspertyzy była nie tylko przebudowa obiektu, ale także usytuowanie jej w innym miejscu. We wrześniu 1939 r. podczas oblężenia Półwyspu Helskiego komandor W. Steyer wydaje rozkaz likwidacji wieży kościelnej i helskiej latarni morskiej. Wieża i latarnia, jako najwyższe obiekty w Helu, stanowiły wtedy doskonałe punkty namiarowe dla ostrzeliwujących Hel pancerników niemieckich. Ostatni remont wieży nie zmienił zasadniczego wyglądu tego historycznego i zabytkowego obiektu, podniósł rangę estetyczną i umożliwił jej udostępnienie odwiedzającym Hel turystom. Hel uzyskał atrakcyjny punkt turystyczno-krajoznawczy, z jej wierzchołka można podziwiać wspaniałe widoki na Hel, Półwysep Helski, miejscowy port i Zatokę Gdańską oraz płynące po morzu statki¹⁶⁶.

3. Działalność w Tczewie i regionie

Klim związał się z Tczewem na dobre dzięki realizowanemu w tym mieście projektowi stworzenia od podstaw Muzeum Wisły. W grodzie Sambora (jak w każdym innym miejscu, w którym pracował) poświęcał się wielu zadaniom. W obrębie jego zainteresowań leżało nie tylko muzealnictwo i budowa muzeum. W lutym 1992 r. powołał do życia Nadwiślański Klub Krajoznawczy „Trsow”, o którym wspominałem już wcześniej. Założycielami byli entuzjaści krajoznawstwa z Tczewa, Elbląga i Gdańska. Celem towarzystwa było skupienie ludzi interesujących się problematyką związaną z rzekami, jeziorami i wybrzeżem morskim. Jako, że klub powstał w Muzeum Wisły główny nacisk położono na zainteresowanie największą z polskich rzek. Podstawowym instrumentem prowadzenia działalności klubu była turystyka

¹⁶⁶ *Tamże*, s. 7.

krajoznawcza, kajakowa i piesza. Ważnym elementem były również Klubowe Spotkania Muzealne prowadzone przez Klima¹⁶⁷.

Przy Muzeum Wisły założono również Towarzystwo Miłośników Wisły w Tczewie. Na wiosnę 1992 r. przy współpracy tych dwóch instytucji zorganizowano konkurs pt. *Kronika odbiciem sensu życia*. Nadesłane prace miały być następnie eksponowane na wystawie w muzeum, a dotyczyć miały miasta, wioski, przedsiębiorstwa, instytucji, szkoły, muzeum, izby regionalnej lub organizacji społecznej. Organizatorzy preferowali prace o tematyce wiślanej¹⁶⁸. Konkursy mające na celu aktywizowanie społeczności, rozwój świadomości historycznej i urozmaicenie działalności muzealnej są znane już z okresu działalności Klima w Helu.

Na Klubowe Spotkania Muzealne, które zawsze odbywały się w środy, często zapraszano ciekawe osoby. 8 kwietnia 1992 r. został zaproszony Bolesław Kołtun, który miał opowiedzieć o swoich przeżyciach w syberyjskich łagrach. Wspomnienia miały być ilustrowane autentycznymi pamiątkami, co miało urozmaicić i wzbogacić spotkanie. Ostatecznie choroba prelegenta przeszkodziła Kołtunowi, który był kierownikiem Regionalnej Pracowni Krajoznawczej w Elblągu, na przyjazd do grodu Sambora. W tej sytuacji Klim wygłosił wykład o Żuławach Wiślanych. W czasie prelekcji skupił się na prezentacji dwóch regionów tj. Kociewia i Żuław Wiślanych oraz opowiedział zebrany o rejonach Grabin-Zameczka oraz Jegłownika. Wspomnił o tzw. 12 Apostołach, czyli topolach, które były pomnikami przyrody. Dużo czasu poświęcił jezioru Drużno, które jest perłą Żuław Wiślanych i było jego wielką pasją. Stanowi ono prawdziwe laboratorium przyrody, gdyż jedynie tu można spotkać rzadkie gatunki flory i fauny. Następnie Klim kontynuował wykład, mówiąc o Wiśle, terenach przy niej położonych oraz ich mieszkańcach. Ludność zamieszkująca okolice Wisły usypała wały przeciwpowodziowe zapobiegające kataklizmom. Trud ludzi (posługujących się prymitywną techniką) włożony w powstanie tych nasypów można porównać (zdaniem Klima) do budowy egipskich piramid. Wystarczy wejść na te konstrukcje, usypane rękoma, aby z ich wysokości rozejrzeć się po płaskiej okolicy Żuław. Podziwiając piękno krajobrazu, można pomyśleć o zbiorowym wysiłku, który potrafi pokonać siłę natury. Klim wspomnił także o tym, jak ludzie potrafią niszczyć przyrodę. Kontynuował, że jeśli przyroda zginie na Ziemi, to zginą również ludzie. Na koniec apelował, aby przebudzić się z letargu i ratować to co jeszcze pozostało do ocalenia. Zaprosił także

¹⁶⁷ *Nadwiślański Klub Krajoznawczy „Trsow” zaprasza*, „Wieczór Wybrzeża” 1992, nr 91, s. 14 M.

¹⁶⁸ *Kroniki na konkurs*, „Dziennik Bałtycki”, 1992 r., nr 100, s. 8 B.

wszystkich na wycieczkę po tej pięknej krainie, która leży nieopodal Tczewa. Spotkanie w muzeum trwało około dwóch godzin¹⁶⁹.

Muzeum Wisły przeprowadzało również akcje promocyjne. W gazetach pojawiały się artykuły mające na celu zachęcenie do zwiedzania placówki. W „Gazecie Tczewskiej” można znaleźć artykuł pt. *Muzeum Wisły zaprasza*, w którym pisano: „Muzeum Wisły będące oddziałem Muzeum Morskiego w Gdańsku przygotowuje w ciągu roku wiele ciekawych ekspozycji, które warto obejrzeć. Placówka ta powstała w latach osiemdziesiątych, czyli od nastu już lat pracuje dla potrzeb mieszkańców Tczewa i nie tylko dla nich, lecz niestety wielu lokalnych patriotów dotychczas nie odwiedziło tego przybytku sztuki. Z prawie 60 tysięcy osób żyjących w grodzie Sambora niewielu systematycznie korzysta z możliwości spędzenia w sposób kulturalny czasu wolnego. Pracownicy Muzeum przygotowali kolejną interesującą wystawę zatytułowaną *Wiosna plastyczna w Muzeum Wisły*. Ekspozują tu swoje prace następujący twórcy nieprofesjonalni: Teresa Klińska, Jerzy Grubba, Zygmunt Wilczewski, Grzegorz Walkowski, Wojciech Lesiński, Zdzisław Majer, Andrzej Pajchert i Tomasz Kopecki. Wystawę można zwiedzać poczynając już od 28 kwietnia, aż do ostatnich dni maja”¹⁷⁰. Warte przytoczenia są godziny otwarcia instytucji oraz ceny biletów na początku lat dziewięćdziesiątych, które pojawiły się w artykule. „Dla przypomnienia tylko dodam, że placówka muzealna udostępnia swoje skarby zwiedzającym we wtorki, środy i piątki w godzinach od 10.00 do 16.00, w czwartki od 10.00 do 17.30. W poniedziałki i dni poświęcone muzeum jest nieczynne. Symboliczna cena biletu dla dzieci i młodzieży wynosi 1500 złotych, a dla dorosłych 3000 zł”¹⁷¹. Dla współczesnych muzealników takie informacje mogą być przydatne w badaniu historii polskiego muzealnictwa. Podczas oficjalnego otwarcia wystawy 27 maja 1992 r., korzystając z obecności twórców, dyrektor wręczył im skromne upominki w formie medali pamiątkowych ufundowanych przez Centralne Muzeum Morskie. Wyróżnienia te otrzymali: Teresa Klińska, Zygmunt Wilczewski oraz Wojciech Lesiński. Klim dokonał również podsumowania wyników konkursów proponowanych przez muzeum i przedstawił ich laureatów. Zenon Jarkiewicz z Bydgoszczy wspaniale opisał królową polskich rzek w czasie *Konkursu krajoznawczego o Wiśle i jej bezpośrednim otoczeniu*. Natomiast pan Tadeusz Magdziarz zajął czołową lokatę w dwóch konkursach: *O Wiśle* oraz w *Konkursie opisującym miejsca pamiątkowe związane z misją świętego Wojciecha*. Temat nawiązywał do zbliżającego się milenium śmierci tego świętego. Obaj panowie otrzymali dyplomy i

¹⁶⁹ *Przygoda z Żuławami Wiślanymi*, „Gazeta Tczewska” 1992, nr 17/103, s. 9.

¹⁷⁰ *Muzeum Wisły zaprasza*, „Gazeta Tczewska” 1992, nr 18/104, s. 9.

¹⁷¹ *Tamże*, s. 9.

pamiątkowe upominki. Stanisław Zaczyński został uhonorowany medalem i dyplomem za całokształt współpracy z Muzeum Wisły. Pamiątkowe medale otrzymali też: Michał Spankowski i Zygmunt Zieliński. Ówczesna wiosenna wystawa miała zapoczątkować cykliczne ekspozycje, które miały na stałe wpisać się do kalendarza kulturalnego miasta Tczewa. Proponowanym tematem wystawy, mającej się odbyć w 1993 r., była kultura mennonicka, ponieważ położone nieopodal Tczewa Żuławy były związane z Mennonitami. Spotkanie uświetnił występ uzdolnionej młodzieży ze szkoły muzycznej w Tczewie. Bartosz Sykut na skrzypcach wykonał utwór *Polowanie*. Robert Jurkiewicz i Łukasz Smol w gitarowym duecie prezentowali gorące rytmy brazylijskie. Zdaniem autorki artykułu w „Gazecie Tczewskiej”: „Muzyka i sztuka skonsolidowane w muzeum przyczynią się do rozwoju wrażliwości estetycznej mieszkańców grodu Sambora”¹⁷². Oprócz działalności wystawienniczej bardzo dużą rolę w życiu Muzeum Wisły odgrywała promocja kultury i sztuki. Szczególną pozycję miało dziedzictwo regionalne oraz to ściśle powiązane z Wisłą i terenami położonymi blisko niej.

Tak jak w Elblągu i Helu, Klim w Tczewie zaangażował się w działalność mającą na celu ochronę przyrody. Gdziekolwiek pracował i przebywał, zawsze dbał o środowisko. W lipcu 1992 r. „Trsow” wraz z Muzeum Wisły ogłosił konkurs, który miał polegać na poszukiwaniu nowych pomników przyrody¹⁷³. W „Gazecie Tczewskiej” pisano: „Lato to okres wakacyjno-urlopowy. Sprzyja on penetracji krajoznawczej bliższej i dalszej okolicy. W czasie wędrówek czekają nas niespodzianki i odkrycia. Możemy wówczas spotkać okazy przyrodnicze dotychczas nie zarejestrowane jako pomniki przyrody”¹⁷⁴. Warto przytoczyć znaczenie tegoż terminu. Pojęcie to jest od dawna wprowadzane w zakresie ochrony przyrody. Wywodzi się z XIX w. z czasów Humboldta, który podróżował do Ameryki Południowej i tym mianem określał wspaniałe zabytkowe drzewa napotkane na tym kontynencie. W polskiej terminologii do pomników przyrody zaliczamy pojedyncze, okazałe bądź osobliwe twory przyrody, takie jak np. drzewa, głazy narzutowe, wychodnie skał, jaskinie, wywierzyska, źródła lub też skupienia tych tworów na niewielkiej powierzchni np. grupy drzew, aleje i głazowiska. Pomnikami są także osobliwości florystyczne, takie jak skupienia roślinności stepowej, chronione na niektórych obszarach. Wszędzie tam, gdzie ze względu na zbyt mały obszar nie tworzy się rezerwatu, skrawek terenu lub pojedynczy przedmiot chronimy jako pomnik przyrody. W przypadkach drzew kryterium zaliczenia w ich poczet jest osiągnięcie określonej

¹⁷² *Plastyka i muzyka w Muzeum Wisły w Tczewie*, „Gazeta Tczewska” 1992, nr 23/109, s. 9.

¹⁷³ *Szukamy nowych pomników przyrody*, „Gazeta Tczewska” 1992, nr 28/114, s. 5.

¹⁷⁴ *Tamże*, s. 5.

grubości pnia, a więc odpowiedniej średnicy i wynikającego automatycznie z niej obwodu, mierzonych na wysokości tzw. pierścienicy, a więc 1,3 m od ziemi. Oczywiście przekroczenie tych rozmiarów podnosi tylko wartość danego obiektu. Trzeba dodać, że drzewa na granicy zasięgu, rzadkie gatunki jak: brzoza czarna, cis, brekinia oraz drzewa mające szczególne znaczenie krajobrazowe, stanowiące otoczenie zabytkowych budowli czy miejsce eksponowane w krajobrazie powinny nawet przy mniejszych rozmiarach stać się przedmiotem inwentaryzacji i w rezultacie być zatwierdzone jako pomniki przyrody¹⁷⁵. Jeśli chodzi o głązy narzutowe, to praktycznie każdy, którego obwód jest większy od 5 m, może być do nich zaliczony. W orzeczeniu uznającym dany twór przyrody za pomnik określa się go na podstawie ustawy o ochronie przyrody¹⁷⁶. Klim w artykule, który przytoczyłem, określił cele konkursu, wymienił organizatorów i podał punktację: „Celem konkursu jest zabezpieczenie najbardziej wartościowej substancji przyrodniczej Ziemi Gdańskiej i Elbląskiej. Organizatorem konkursu jest Nadwiślański Klub Krajoznawczy <Trsow> i Muzeum Wisły w Tczewie. W klasyfikacji punktowane będą: ilość i jakość zgłoszonych obiektów jak również zasób informacji o nich. Niezbędnym minimum informacji jest podanie miejsca występowania danego obiektu oraz rozmiar jego obwodu w wypadku drzew i głązów narzutowych. Dodatkowe punkty jednak można uzyskać, opracowując specjalne arkusze ewidencyjne, które będziemy dostarczać na każde żądanie. Konkurs jest organizowany w sposób ciągły - rokrocznie”¹⁷⁷. Inicjatywa ta, jak i wiele poprzednich, miała na celu zaangażowanie społeczności w aktywną działalność na rzecz swojego regionu. W tym przypadku nacisk kładziono na walory przyrodnicze Ziemi Gdańskiej i Elbląskiej.

¹⁷⁵ *Tamże*, s. 5.

¹⁷⁶ *Tamże*, s. 5.

¹⁷⁷ *Tamże*, s. 5.



18. Roman Klim na wycieczce pod Żuławach Wiślanych i Ziemi Elbląskiej.

fot. Kronika działalności Romana Klima t. 43.



19. Roman Klim na wycieczce pod Żuławach Wiślanych i Ziemi Elbląskiej.

Fot. Kronika działalności Romana Klima t. 43.



20. Roman Klim na wycieczce pod Żuławach Wiślanych i Ziemi Elbląskiej.

Fot. Kronika działalności Romana Klima t. 43.

Muzeum Wisły pod przewodnictwem Klima angażowało się nie tylko w działalność wystawienniczą, promocję historii i kultury regionu czy też dbanie o walory przyrodnicze. 14 lipca 1992 r. w jego gmachu odbyło się nadzwyczajne zebranie Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Było to doniosłe wydarzenie na miarę Tczewa. Bohaterzy drugiej wojny światowej zjechali do grodu Sambora na zaproszenie tczewskiego koła tego stowarzyszenia, którego prezesem był Bolesław Dembek. Na spotkaniu podsumował on działalność Koła w pierwszym półroczu tego roku. Następnie wybrano Komisję Rewizyjną. Po wyborach prezes Dembek omówił program uroczystości poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia. Miała się ona odbyć 19 lipca 1992 r. w Gdańsku. Plan wydarzenia był następujący: o godz. 10:30 uczestnicy mieli zebrać się na placu przed Bazyliką św. Brygidy. O godz. 11:00 poświęcony miał zostać sztandar podczas uroczystej mszy świętej. Do udziału w uroczystościach zaproszono Prezydenta RP Lecha Wałęsę, dostojników kościelnych i świeckich, kombatantów, gości honorowych, Kompanię Honorową Marynarki Wojennej oraz Orkiestrę Marynarki. Po mszy miał się odbyć przemarsz na Plac Trzech Krzyży¹⁷⁸. Wydarzenie było niewątpliwie wyjątkowe. W grodzie

¹⁷⁸ *Nadzwyczajne zebranie Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, „Gazeta Tczewska” 1992, nr 29/115, s. 8.

Sambora zebrali się żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, co było wyjątkową okazją dla promocji Muzeum Wisły w całym kraju.

W sierpniu 1992 r. w Muzeum Wisły odbył się ważny wernisaż. O jego popularności wśród mieszkańców pisała „Gazeta Tczewska”. „W miesiącach letnich, gdy czas ten sprzyja urlopom wiele osób nadrabia zaległości kulturalne”¹⁷⁹. W ostatnim wakacyjnym tygodniu lata 1992 r. zaproszono mieszkańców Tczewa i okolic do obejrzenia nowych propozycji wystawienniczych. W salach placówki muzealnej prace malarskie zaprezentowali: Alfons Zwara, Leon Bieszke i Wojciech Lesiński. Natomiast Muzeum Archeologiczne w Gdańsku wraz z Polskim Towarzystwem Numizmatycznym udostępniło Muzeum Wisły ekspozycję poświęconą ustanowieniu orderu *Virtuti Militari*. Twórczość Leona Bieszke nierozzerwalnie była związana z jego miejscem urodzenia - wsią kaszubską. Artysta potrafił odnaleźć relikty minionego czasu, był dokumentalistą przeszłości. Tematami obrazów były już nieczynne młyny, wiatraki, wiejskie kościoły i kapliczki przydrożne bądź opuszczone zagrody chłopskie. Obrazy Bieszkego to malarstwo autentyczne, tradycyjne w swoim charakterze, z mocnymi pociągnięciami pędzla wydobywającymi subtelną grę światłocieni o ostrym natężeniu barwy. W trakcie tworzenia wernisażu malował on już od ponad czterdziestu lat. Jego prace były eksponowane na wielu przeglądach i wystawach twórczości amatorskiej. Był laureatem licznych wyróżnień i nagród. Prace Bieszkego znajdowały się w zbiorach prywatnych w kraju i poza jego granicami. Należał on do Stowarzyszenia Plastyków Nieprofesjonalnych przy Wojewódzkim Ośrodku Kultury w Gdańsku. Drugim twórcą, który zaprezentował swoje prace na wernisażu, był Alfons Zwara. Zafascynowany był morzem i lasem, dlatego utrwał ich piękno. Tematem jego obrazów była praca rybaków i portowców, porty rybackie, morze i ukochana przez niego Ziemia Kaszubska. Oprócz malarstwa, które było w większości marynistyczne, Zwara próbował swoich sił w rzeźbie z drewna, w której najciekawsze jawiły się przeróżne postacie rybaków, rysy twarzy starych ludzi morza i wsi kaszubskiej. Wojciech Lesiński prezentował malarstwo na szkle. Stworzył on bogaty zbiór wizerunków Matki Bożej. Stworzył też cykl *Madonny polskie* i poświęcił go swoim rodzicom. W tej samej sali w Muzeum Wisły zwiedzający mogli zapoznać się z ewolucją orderu *Virtuti Militari*, który z pierwotnej postaci medalu przekształcił się w krzyż, mający pięć klas, przyznawany najdzielniejszym w boju. Order *Virtuti Militari* ustanowiony został przez ostatniego króla Rzeczypospolitej Stanisława Augusta Poniatowskiego, po to, by uczcić bohaterstwo Polaków w bitwie pod Zieleńcami. W 1992 r. mijała dwusetna rocznica

¹⁷⁹ Nowy wernisaż w Muzeum Wisły, „Gazeta Tczewska” 1992, nr 35/121, s. 8.

ustanowienia tego orderu, dlatego Muzeum Archeologiczne w Gdańsku i Polskie Towarzystwo Numizmatyczne przygotowało ekspozycję zatytułowaną *200 lat Orderu Virtuti Militari*, która została wypożyczona Muzeum Wisły w Tczewie¹⁸⁰.

Ciekawym i wartym przytoczenia jest protokół z posiedzenia Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej Towarzystwa Miłośników Wisły w Tczewie z dnia 22 lipca 1992 r.¹⁸¹ Na wstępie Klim wyjaśnił przyczyny długiej przerwy w spotkaniach Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Poinformował także o rezygnacji ze stanowiska prezesa - Edwarda Czai. Przedstawił formy działań Towarzystwa w tym okresie, a więc m.in. współorganizowanie Nadwiślańskich Zjazdów Opiekunów Przyrody i Zabytków, konkursów na opracowanie krajoznawcze o Wiśle i jej bezpośrednim otoczeniu, na najlepszą kronikę pt. *Kronika odbiciem sensu życia*, konkursu dla kajakarzy i żeglarzy *Na szlaku splywu* oraz organizowanie wędrówek krajoznawczych: *Brzegiem Wisły*, *Śladami mennonitów*, *Śladami misji św. Wojciecha* oraz *Śladami Truso*. Następnie Klim wspomniał o utworzeniu Klubu Ornitologicznego, Klubu Przyjaciół Kultury Mennonickiej „Olęder” oraz Nadwiślańskiego Klubu Krajoznawczego „Trsow”. Zapowiedział również zapoczątkowanie działalności wydawniczej, a pierwszą pracą miała być książka pt. *Ślady mennonitów w rejonie Nowego Dworu Gdańskiego*. Po długiej dyskusji przyjęto uchwały o zwołaniu III Krajowego Zjazdu Towarzystwa Miłośników Wisły w czerwcu 1993 r. i powiązaniu go z reaktywowanymi VIII Nadwiślańskimi Spotkaniami. Zaproponowano tematy, takie jak: *Aktualne problemy gospodarki wodnej*, *Zachowanie krajobrazu nadwiślańskiego*, a także doprowadzenie do spotkania burmistrzów, wójtów i prezydentów miast i gmin nadwiślańskich i w związku z tym powołanie do 30 września 1992 r. Biura Organizacyjnego Nadwiślańskich Spotkań. Na spotkaniu powierzono Klimowi, do czasu III Krajowego Zjazdu, funkcję prezesa Zarządu Głównego TMW¹⁸².

W 1992 r. Klim wybrał się na podróż badawczą nad rzekę Pisę. Skupił się tam na poznawaniu tradycyjnego skutnictwa i rybołówstwa. Wyprawa odbyła się w dniach 13-16 lipca 1992 r. Rzeka ta ma 80,4 km długości, wypływa z jeziora Roś znajdującego się w obrębie Wielkich Jezior Mazurskich i wpada do Narwi w Nowogrodzie Łomżyńskim¹⁸³. Jej penetracja była przewidziana w programie badań terenowych Muzeum Wisły w Tczewie w

¹⁸⁰ *Tamże*, s. 8.

¹⁸¹ Zbiory prywatne Elżbiety Klim, *Protokół z posiedzenia Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej Towarzystwa Miłośników Wisły w Tczewie*, *Kroniki* Romana Klimy, t. 43, s. 35.

¹⁸² *Tamże*, s. 35.

¹⁸³ *Tradycyjne skutnictwo i rybołówstwo na Pisie*, „Jantarowe Szlaki” 1992, nr 3 (225), s. 38.

ramach Działu Historii Żeglugi Śródlądowej. Jednakże bezpośrednim impulsem wyjazdu była informacja Andrzeja Michalczyka, przewodniczącego Komisji Turystyki Kajakowej przy Regionalnym Ośrodku Programowym PTTK w Gdańsku. Michalczyk, od wielu lat współpracujący z Muzeum Wisły, poinformował pracowników placówki, że podczas jednego ze spływów kajakowych na Pisie zwrócił uwagę na dużą ilość na wpół zatopionych łodzi o tradycyjnym charakterze. Klim rozpoczął badania w Pieszku, gdzie zakwaterował się w 30-osobowej sali żeglarskiej Ośrodka Wypoczynkowego „Roś”. Był on pięknie położony przy wpływie Pisy z jeziora Roś i stanowił własność Piskich Zakładów Przemysłu Sklejek. Piesza penetracja rzeki od strony lądu okazała się niemożliwa. Klim wypożyczył w ośrodku kajak i w dniu 14 lipca 1992 r. spłynął rzeką w dół do miejscowości Jeże. Niestety nie wypatrzył ani jednej łodzi czy też narzędzia rybackiego. Prawdziwą rekompensatą za niepowodzenia w badaniach nautologiczno-etnograficznych było spotkanie przed wsią Jeże grupy rzecznych kłusowników. Klim natknął się na nich nieoczekiwanie, wypływając tuż zza zakrętu rzeki. Trzech mężczyzn było zanurzonych po pierś w rzece, posuwając się wzdłuż brzegu i ciągnęło za sobą sieć nazywaną przez nich saniami. Jest to prymitywne ale i bardzo oryginalne narzędzie połowu. W stanie rozciągniętym stanowi prostokątną siatkę o wymiarach 4x1,5 m przedzieloną w połowie sosnowym drągami¹⁸⁴. Ponad drągami jest ona obramowana z boków i od dołu, od góry natomiast ogranicza ją linka¹⁸⁵. Zasada połowu polega na tym, że poławiający po wejściu do wody starają się ogarnąć przybrzeżny obszar rzeki z wodorostami wypełniającymi jej toń, w tym konkretnym przypadku moczarkę kanadyjską obficie występującą na Pisie. „Sanie” kłusownicy składają w kształt litery „V”. Po złożeniu narzędzia w ten sposób poławiający wyciągają je z wody razem z wodorostami, w których znajdują się ryby, głównie płocie. Potem, po wyjęciu ryb i oczyszczeniu sieci z wodorostów, czynność tę powtarzają wielokrotnie, aby złowić ich jak największą ilość. Oprócz trzech mężczyzn obsługujących sieć bezpośrednio w wodzie, na brzegu znajdował się chłopiec, który każdorazowo po wyjęciu sieci z wody odbierał złowione ryby. Wszyscy oni pochodzili z Turowa, wsi odległej kilka km od Pisy. Mimo wyraźnych pomruków dezaprobaty ze strony kłusujących, Klimowi udało się wykonać kompletną dokumentację fotograficzną ilustrującą dokładnie ten rodzaj połowu¹⁸⁶. W Jezach natknął się na jedyną do tej pory spotkaną tradycyjną ludową łódź rybacką. Była ona charakterystyczna dla tego regionu i rzeki Pisy. Jej burty zbudowane były z jednej deski, natomiast dno z trzech desek połączonych na styk.

¹⁸⁴ *Tamże*, s. 38.

¹⁸⁵ *Tamże*, s. 38.

¹⁸⁶ *Tamże*, s. 38.

Dziobnica w niej wykonana była z klocka o grubości 10 cm, od dołu zaoblonego, a od góry mającego kształt trapezu, w którym części przednia i tylna mają odpowiedni 17 i 41 cm, a skośne boki po 37 cm. Dziobnica mająca wcięcia, w które wchodziły deski burt, połączona była z nimi za pomocą żelaznego płaskownika o szerokości 5 cm nabitego od góry i boków. Rufa tej łodzi jest tępo zakończona. Tylnicę tworzy gruba deska o grubości 7 cm i długości 65 cm, od góry lekko zaokrąglona. Z wiązań poprzecznych w partii środkowej występują dwie przegrody oddalone od siebie o 94 cm. Długość całej łodzi wynosi 575 cm, a największa szerokość 104 cm. Jej cechą charakterystyczną było to, że deski burt były prawie stojące w części środkowej, a w partii dziobowej i rufowej mocno skośne. Łódź została zbudowana w 1991 r. przez Jerzego Bączka i Tadeusza Klukowskiego z Jeży, którzy byli jednocześnie jej właścicielami¹⁸⁷. W Jeżach, leżących na 26 km rzeki, Klim uzyskał informację, że w Wincencie, wiosce odległej o 4,5 km od szlaku wodnego Pisy, mieszka i pracuje rybak zawodowy Eugeniusz Skok. Następnego dnia Klim wybrał się do niego. Znalazł go w domu przy uliczce na krańcu wsi w otoczeniu podobnych tradycyjnych domów. Eugeniusz Skok urodził się 5 grudnia 1923 r. w Wincencie, a rybaczenie zaczął w 1946 r. na jeziorach Roś, Kociołek i Białawka. Na Pisie zaczął poławiać od 1953 r. W trakcie wyprawy Klim jego głównym sposobem i narzędziem połowu była przystawa, za pomocą której ogławiał węgorze spływające z krainy Wielkich Jezior Mazurskich¹⁸⁸. Składała się ona z dwóch części. Pierwszą z nich, o charakterze stałym, stanowią dwa drewniane przyczółki a właściwie przegrody zbudowane z ciasno zbitych kołków. Ustawione były na stałe z obu stron rzeki, skośnie w kierunku prądu rzeki. Zwężoną w ten sposób rzekę zamykało się podczas połowu węgorzy dużym żakiem, który stanowi drugą, ruchomą jej część. Zakładało się go na okres od wschodu do zachodu słońca. Oczka w nim miały wymiar 30x30 cm. Właściwy żak posiadał długość 12 m, był pięciobokowy z dwoma sercami między 1 i 3 oraz 3 i 4 kabłąkiem¹⁸⁹. Kabłąki wykonane były z drewna jałowcowego. Aby przystawa pełniła swoją rolę, drewniane przyczółki musiały być połączone z żakiem. W tym celu też obok przyczółków, w ich przedłużeniu, wbijało się dwa solidne drągi, posiadające u dołu ostrza, a u góry pierścienie wzmacniające. Do tych drągów przywiązywało się linki obu skrzydeł żaka: dolną stalową i górną stylonową. Ponadto na każde skrzydło przypadało jeszcze po 10 mniejszych drągów zaokrąglonych bez okuć lecz posiadających pierścienie wzmacniające u góry. Posiadały one także w odległości około 60 cm od zaokrąglonego końca pierścienie z haczykami. Po wbiciu w

¹⁸⁷ *Tamże*, s. 39.

¹⁸⁸ *Tamże*, s. 39.

¹⁸⁹ *Tamże*, s. 39.

dno, drągi te za pomocą tych haczyków przyciskają dolną stalową linkę skrzydła do dna. Było ich 20 równomiernie rozmieszczonych toteż gwarantowały one solidne zamocowanie skrzydeł. Żak natomiast poruszał się zgodnie z prądem rzeki. Długość tych drągów wynosiła około 3 m a średnica około 3-5 cm. Natomiast do ich wbijania służył pięciokilogramowy drewniany młot z okutymi krawędziami, nazywany przez Skoka „bašką”. Żeby wbić w dno 22 drągi, niezbędne do ustawienia żaka, trzeba wykonać średnio 500 uderzeń tym młotem. Rekordowy jednorazowy połów wyniósł 1130 kg, a w czasie pobytu Klima nad Pisą bywało różnie - połowy mogły wynosić po 5 sztuk, albo 0¹⁹⁰. Tym sposobem węgorze poławia się przeważnie wiosną. Skok dla lepszej obsługi przystawy zbudował jednostkę w formie „koryta”. Była to konstrukcja współczesna. Natomiast druga łódź, jaką posiadał, zbudowana w 1982 r., była na pewno tradycyjna, charakterystyczna dla gospodarstw chłopskich i rybackich położonych nad Pisą, podobna do łodzi spotkanej przez Klima w miejscowości Jeże. Skok był przekonany, że w dalszym ciągu kłusownicy na łodziach piskich polują w nocy na ryby za pomocą ościeni. Narzędzie to posiadało 10-12 cienkich i ostrych zębów i osadzone było na drążku o długości 3-4 m. Na łódce z reguły znajdowało się dwóch kłusowników, jeden wiosłował, a drugi operował ościami. Klim w końcowych refleksjach ze swojej wyprawy na Pisie stwierdził, że opisane przez niego metody, sposoby i narzędzia połowu ilustrują w dużym stopniu rybołówstwo i szkutnictwo rzeki Pisy¹⁹¹. Podkreślał, że ten obraz jest o tyle optymalny, iż badania objęły w praktyce dwie miejscowości leżące do września 1939 r. w dwóch innych państwach i kręgach kulturowych. Wieś Jeże leżała na terenie Rzeszy, a Wincenta należała do Polski. Ta ówczesna odmiennosc państwowa nie znalazła jego zdaniem odbicia w tradycyjnym szkutnictwie. Klim wyraził również żal, że problematyka ta nie występowała na wystawach Muzeum Ziemi Piskiej w Piszcu¹⁹².

Niezwykle ważnym elementem działalności Klima podczas jego pobytu w Tczewie było dbanie o spuściznę kulturową po mennonitach. Liczne domy podcieniowe, cmentarze i gospodarstwa niegdyś należące do członków tego wyznania rozsiane są po całych Żuławach Wiślanych i Kociewiu. Większość potomków holenderskich osadników (posługujących się już wówczas językiem niemieckim) opuściła te tereny przed wkroczeniem Armii Czerwonej na początku 1945 r. Współcześnie większość potomków żuławskich i kociewskich mennonitów mieszka w Niderlandach, Niemczech oraz Stanach Zjednoczonych.

¹⁹⁰ *Tamże*, s. 39.

¹⁹¹ *Tamże*, s. 39.

¹⁹² *Tamże*, s. 39.

Szerokim echem w regionie i środowisku międzynarodowym odbijały się zjazdy mennonickie organizowane przez Klimę i jego środowisko. Imprezy te nie były jedynie małym regionalnym wydarzeniem. Na zjazdy przybywały osoby z całego świata. Największa liczba obcokrajowców pochodziła z wyżej wymienionych krajów tj. z Niderlandów, Niemiec i Stanów Zjednoczonych. W dniach 7-8 czerwca 1997 r. odbył się w Nowym Dworze Gdańskim w ramach IV obchodów Dni Żuław - II Międzynarodowy Zjazd Mennonitów im. Helmuta Reimera. W zjeździe brało udział około 100 osób. Jako przedstawiciele tczewskiego PTTK wzięli w nim udział: Tadeusz Magdziarz, Rafał Magdziarz, Marian Magdziarz, Andrzej Hegele, Remigiusz Baliczak, Czesław Szmigiel, Józef Weltrowski, a 8 czerwca dołączył do nich Klim. Pierwszego dnia zjazdu jego uczestnicy zwiedzali okoliczne cmentarze. Odwiedzili Stogi Malborskie i Lubieszewo gdzie wzięli udział w pracach renowacyjnych steli grobowych oraz oddali hołd zapomnianym kolonizatorom tych terenów¹⁹³. Drugi dzień został całkowicie poświęcony na sympozjum naukowe zatytułowane *Życie codzienne mennonitów na Żuławach*¹⁹⁴. Swoje referaty zaprezentowali: Roman Klim, Marek Opitz, Edward Krajewski, Mieczysław Hoffmann, Horst Gerlach, Witt Visser. Zjazd uświetniała wystawa fotograficzna autorstwa Marka Opitza. Fotografiami zobrazowała swój referat Marianne Ullrich. Przedstawiła ona historię życia mennonickiej rodziny Weiher zamieszkującej Żuławę przed II wojną światową. Mieczysław Hoffmann referował program Mała Holandia z uwzględnieniem Skansenlandu. Uczestnicy sympozjum dyskutowali na temat programu „Pięciu Kroków”¹⁹⁵. Dotyczył on zgromadzenia jak największej ilości steli grobowych z okolicznych cmentarzy. Miejsca, z których zostały zabrane zostały upamiętnione tablicami lub obeliskami. Zgromadzone elementy zostały umieszczone w Nowym Dworze Gdańskim w specjalnie do tego przygotowanym lapidarium. Wszyscy prelegenci podkreślali znaczenie pobytu mennonitów na Żuławach oraz ich znakomite rozwiązania techniczne¹⁹⁶.

Impreza odbyła się przy współpracy Muzeum Wisły, Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku, Gdańskiego Oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Archiwum Państwowego w Gdańsku oraz Nadwiślańskiego Klubu Krajoznawczego „Trsow”. W programie znalazły się również: rozstrzygnięcie III Konkursu pt. *Kronika odbiciem sensu życia*, uroczystość pięciolecia Nadwiślańskiego Klubu Krajoznawczego „Trsow” oraz koncert

¹⁹³ *Odwiedzili dom. Zjazd mennonitów, „Żuławę i Mierzeję” 1997, nr 23 (161), s. 2.*

¹⁹⁴ *Tamże, s. 2.*

¹⁹⁵ *Tamże, s. 2.*

¹⁹⁶ *Tamże, s. 2.*

muzyki chrześcijańskiej Grupy Yadaich z kościoła zielonoświątkowego w Tczewie. Wystawa, zdaniem autorów, była taką pierwszą i jedyną w Polsce¹⁹⁷. Podczas rozstrzygnięcia III Konkursu pt. *Kronika odbiciem sensu życia* wyróżniony I miejscem został Tadeusz Magdziarz z NKK „Trsow”. Nagrodę otrzymał za opracowanie pięciu tomów kroniki działalności wyżej wymienionego klubu. Końcowym blokiem wydarzenia w murach Muzeum Wisły w Tczewie były wspomniane już obchody pięciolecia „Trsowa”. Na ten moment do Tczewa zjechali klubowicze PTTK z Trójmiasta, Elbląga, Swarżyna, Stogów Malborskich, Palczewa, a jeden gość nawet z odległego Rybnika. Na spotkaniu przedstawiano liczne wspomnienia oraz projekty w formie podsumowania. Kilkunastu najbardziej ofiarnych i pracowitych członków „Trsowa” otrzymało dyplomy, podziękowania na piśmie i cenne nagrody książkowe. Wręczono również najważniejsze, przyznawane raz na dwa lata, nagrody klubowe w postaci „Złotego kompasu” za największą liczbę wędrowek i przechodzonych kilometrów oraz „Srebrnego kompasu” dla młodzieży. Niezwykłym przeżyciem artystycznym dla zebranych był koncert muzyki hebrajskiej w wykonaniu Grupy Yadaich. Muzycy pochodzili z kościoła zielonoświątkowego w Tczewie.

Nadwiślański Klub Krajoznawczy „Trsow” zdecydowanie stał się rzecznikiem dbania o pamięć o mennonitach. Od Klubu Przyjaciół Kultury Mennonickiej „Olęder” przejął on rolę przodownika w obronie kultury byłych mieszkańców Żuław Wiślanych i Kociewia. Miejscem, które jednoczyło wszystkie organizacje i osoby zajmujące się tematyką mennonicką było Muzeum Wisły w Tczewie. Na terenie gminy Nowy Dwór Gdański ochroną ich dziedzictwa zajmował się Klub Nowodworski. Było tam dużo cmentarzy pomennonickich, znajdowały się tam też ostatnie ślady po wioskach zakładanych w dziewiczym terenie, jeszcze za czasów działalności sławnej rodziny Loizów i magnackich Wejherów. Mennonici wchodzili na pustki bagienne i je zagospodarowywali. W pierwszym okresie po ich przybyciu powstało w okolicach Nowego Dworu Gdańskiego 13 wiosek nazywanych wówczas dzierzawą nowodworską. W wywiadzie udzielonym „Rolnikowi Pomorskiemu” Klim przedstawił w skrócie historię mennonitów: „Zaczęło się w Niderlandach, a niektórzy mówią, że nieco wcześniej w Szwajcarii, trzeba szukać początków ruchu. Jednakże ten główny nurt narodził się we wschodniej Fryzji. Mennonici, zwani tak od założyciela Menno Simonsa, to odłam religii protestanckiej. W połowie XVI w. w Niderlandach były prześladowania licznych wówczas sekt religijnych, w tym również mennonitów. Do ich ochrony przyczynił się bratanek prymasa Polski Jan Łaski. Ten magnat

¹⁹⁷ Miejska Biblioteka Publiczna w Tczewie, *Nadwiślański Klub Krajoznawczy „Trsow”* – Kronika, nr 5, s. 31.

w pogoni za nowinkami religijnymi udał się na zachód Europy i odegrał w reformacji znaczącą rolę. Osłonił mennonitów, a nawet jako pierwszy w swoich rozporządzeniach użył tej nazwy. Parasol ochronny znikł, gdy Łaski wyjechał do Anglii, ale to właśnie za jego radą mennonici udali się na emigrację do Polski, która wówczas słynęła ze swej tolerancji. Pierwsza fala uchodźców wylądowała w Gdańsku. Następnie na pobrzeżu Żuław Wiślanych powstała silna gmina mennonicka. Potem zaczęli oni rozprzestrzeniać się na teren całych Żuław i dalej w górę Wisły. Praca była dla tych ludzi religią. Stronili od sprawowania urzędów, służby wojskowej i przysiąg. Odznaczali się niezwykle rygorystycznym moralnym, co nie przeszkadzało im niezwykle szybko się bogacić. Przenosili na nasz grunt doświadczenia holenderskie, a jak wiadomo 1/3 tego kraju wydarto morzu. Mieli więc perfekcyjnie opanowane umiejętności walki z wodą¹⁹⁸. Klim udzielając wywiadu, dawał czytelnikom okazję to zrozumienia przyczyn pojawienia się właśnie na Żuławach Wiślanych wyjątkowych osadników z Niderlandów. Przedstawił także specyficzny charakter społeczności mennonickiej i zasady jej funkcjonowania: „Działali w gminach o pełnej demokracji. Sami mieszkańcy wybierali starszego człowieka cieszącego się największym autorytetem. Byli też diakoni i nauczyciele. Nie decydowała o tym jednak hierarchia, osoby do pełnienia konkretnych funkcji były wybierane na ściśle określony czas. W tej społeczności najważniejsza była praca zespołowa. To właśnie profitowało przy sypaniu obwałowań. Organizacja pracy stała wysoko, zdyscyplinowanie ludzi było ogromne dzięki czemu były wyniki¹⁹⁹. Klim omówił także, co się stało z żuławskimi mennonitami po 1945 r. Ubolewał, że pracowali na tym terenie od 400 lat, a po II wojnie światowej zostali „wrzuceni do jednego worka” wraz z Niemcami. Wysiedleni zostali wraz z niemieckojęzyczną ludnością Żuław Wiślanych. Po dawnych mieszkańcach nie pozostało ani śladu, ale pozostał krajobraz, cmentarze, domy oraz gospodarstwa typowe dla ich kultury. Wspominał również o tym, że przez brak użytkowania nastąpiła ogromna dewastacja pozostałości kulturalnych po mennonitach. W wywiadzie podkreślił, że: „My, to znaczy Muzeum Wisły i działające w tym kręgu organizacje, takie jak: Klub Kultury Mennonickiej <Olęder>, Klub <Trsow> i Towarzystwo Miłośników Wisły od zarania zajmujemy się mennonicką problematyką. Właściwie byliśmy pionierami w odkrywaniu tej kultury²⁰⁰. Działalność Muzeum Wisły w Tczewie oraz wspomnianych klubów była niezwykle ważna, gdyż przez blisko 40 lat po II wojnie światowej pamięć o mennonitach niemalże zanikła. Społeczeństwo wiedziało na ich

¹⁹⁸ *Mennonici - powracająca historia. Żyli z nami ponad 400 lat*, „Rolnik Pomorski” 1997, nr 6, s. 12.

¹⁹⁹ *Tamże*, s. 12.

²⁰⁰ *Tamże*, s. 12.

temat niewiele, nauka praktycznie nie zajmowała się tym niewygodnym w latach Polski Ludowej zagadnieniem. Brakowało literatury i podstawowych opracowań. Dopiero działania muzealników i członków wyżej wymienionych klubów doprowadziły do wzmożenia zainteresowania tematyką mennonitów. Wycieczki ich śladami przyczyniły się do powstawania pierwszych opracowań popularnonaukowych i naukowych. Pierwszym najbardziej wyraźnym efektem tych działań był I Zjazd Mennonitów im. Helmuta Reimera, który odbył się we wrześniu 1993 r. Zjazd odbył się w Stogach Malborskich, a część naukowa miała miejsce w Tczewie. Helmut Reimer urodził się w Stogach Malborskich w rodzinie, która od wieków mieszkała na Żuławach Wiślanych. Po II wojnie światowej zamieszkał w Niemczech. Zawsze opowiadał się za współpracą polsko-niemiecką na zasadach miłości i pokoju²⁰¹. Był również organizatorem i siłą napędową przy organizowaniu grup z całego świata, które przyjeżdżały do Stogów Malborskich i pracowały przy rewaloryzacji tutejszego cmentarza. W trakcie tych prac Reimer zmarł i pochowano go właśnie w tej nekropolii. W trakcie prac terenowych udało się zebrać wiele pamiątek po mennonitach. Dokonano inwentaryzacji blisko 40 cmentarzy w całym regionie. Niestety spłonął ostatni drewniany kościół pomennonicki w Niedźwiedzicy w ówczesnym województwie elbląskim. Pozostał natomiast autentyczny murowany obiekt sakralny w miejscowości Jezioro na zachodnim brzegu jeziora Družno. Mennonici bardzo pręźnie działali w jego okolicy. Cała gmina Markusy i część gminy Elbląg została wydarta jezioru Družno właśnie przez nich. To oni stworzyli w tym regionie niepowtarzalny niderlandzki krajobraz, kościoły, most zwodzony na rzece Tejnie, a do tego XVI-wieczną ambonę z napisem w języku niderlandzkim. Klim wraz ze swoimi współpracownikami proponował stworzenie muzeum mennonickiego, które miałyby się mieścić w miejscowości Jezioro oraz powstanie ekspozycji muzealnej w plebanii kościoła w Stogach Malborskich²⁰². Dzięki jego staraniom w Muzeum Wisły 14 marca 1997 r. została otwarta wystawa pt. *Mennonici w Polsce*. W tej ekspozycji znalazły się archiwalia, dokumenty, księgi oraz reprodukcje rycin przedstawiających ich życie codzienne. Były również meble oraz zdjęcia obiektów pomennonickich. W Muzeum Wisły znajdowała się również pokaźna literatura i opracowania wydawane przez środowisko związane z tą placówką. Dominującym akcentem wystawy była piękna i kolorowa panorama cmentarza w Stogach Malborskich. Wystawa w Tczewie była traktowana przez Klima i współpracowników, jako pierwszy etap, który następnie chciano rozbudować.

²⁰¹ *Tamże*, s. 12.

²⁰² *Tamże*, s. 12.

W 1999 r. w Tczewie doszło do założenia pierwszego w historii Koła Przewodników. 3 marca 1999 r. w Muzeum Wisły w Tczewie odbyło się spotkanie założycielskie koła. Stawili się prawie w komplecie wszyscy uczestnicy kursu dla kandydatów na przewodników, który odbył się wcześniej dzięki inicjatywie Klima. Przewodnicy, którzy ukończyli kurs mieli uprawnienia na Kociewie, Żuławy Wiślane i Muzeum Wisły. Założenie Koła Przewodników miało znaczenie przełomowe, ponieważ wypełniło lukę kadrową dla powiększającego się ruchu turystycznego w Tczewie, na Kociewiu i Żuławach Wiślanych²⁰³. Koło Przewodników pozostało wówczas bez nazwy. Regionalista kociewski Roman Landowski zaproponował nazwę „Grzymisław”, która odnosiła się do księcia pomorskiego (świeckiego) z przełomu XII i XIII w. Na spotkaniu założycielskim postanowiono, że członkowie klubu będą czekać jeszcze na inne propozycje nazwy. W trakcie pierwszego posiedzenia Koła Przewodników przyjęto niektóre propozycje do programu koła, a wśród nich m.in. zorganizowanie zaplecza technicznego, uruchomienie własnego wydawnictwa - *Biuletyn Koła Przewodników w Tczewie*, uczestniczenie w formach działalności Nadwiślańskiego Klubu Krajoznawczego „Trsow” oraz w dalszej przyszłości zorganizowanie drugiego kursu przewodników turystycznych, by uzupełnić i powiększyć kadrę przewodnicką²⁰⁴. Pierwsze szkolenie odbyło się pod patronatem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, a jego współorganizatorem było Muzeum Wisły w Tczewie, NKK „Trsow” oraz Komisja Przewodnicka przy Regionalnym Ośrodku Programowym PTTK w Gdańsku²⁰⁵.

²⁰³ *Przewodnicy działają bez nazwy*, „Dziennik Bałtycki” 1999, nr 65, s. 6 M.

²⁰⁴ *Tamże*, s. 6 M.

²⁰⁵ *Tamże*, s. 6 M.



21. Wielki flis Wisłą do Gdańska, Gdańsk lipiec 2000.

Zdjęcie ze zbiorów prywatnych Pani Jagody Klim.

Rozdział III

Wybrane prace Romana Klima

1. Notatki z kociewskich wędrówek, Tczew 1999

Opisy kociewskich krajobrazów utrwalone w książce, powstały na kanwie pieszych wędrówek krajoznawczych organizowanych przez Nadwiślański Klub Krajoznawczy „Trsow”. Były to oryginalne w charakterze wycieczki o specjalistycznych hasłach: *Brzegami Wisły, Śladami menonitów, Śladami misji św. Wojciecha, Przyroda i zabytki Kaszub* i wiele innych²⁰⁶. Publikacja *Notatki z kociewskich wędrówek* wpisała się w aktywność turystyczno-krajoznawczą autora. Powstała i została wydana w Tczewie, w 1999 r.

²⁰⁶ R. Klim, *Notatki z kociewskich...*, Tczew 1999.

We wstępie pracy Klim przedstawił historię i działalność Nadwiślańskiego Klubu Krajoznawczego „Trsow”. Głównym jego celem było skupienie ludzi interesujących się problematyką regionalistyczną, a także związaną z rzekami, jeziorami, brzegiem morskim i całą ich otoczką szczególnie nautologiczną, etnograficzną i ekologiczno-przyrodniczą, zarówno w kraju, Europie, jak i na świecie. Autor stwierdza również, że aktywność klubu była sprzężona z Muzeum Wisły w Tczewie. Wycieczki organizowane przez „Trsow” miały na celu przybliżenie kulturowego dziedzictwa regionu oraz jego naturalnych walorów. Klim opisał również Muzealne Spotkania Klubowe angażujące członków w działalność muzealniczą. Klub zorganizował też I Zjazd Mennonicki im. Helmuta Reimera, który odbył się 3 września 1993 r. w Stogach Malborskich i w Tczewie. Zgromadził on około 400 uczestników, w tym 129 mennonitów z całego świata²⁰⁷.

Praca dzieli się na cztery rozdziały zatytułowane w kolejności: *W kręgu Ziemi Tczewskiej*, *W kręgu Nowego, Twardej Góry i Warlubia*, *W kręgu Czarnej Wody* oraz *W kręgu Pieczysk*. W każdym z nich autor opisał szereg wycieczek po regionie Kociewia. Stwierdzał, iż „najbliższe okolice Tczewa mogą dostarczyć wielu doznań i wzruszeń natury naukowo-historycznej, przyrodniczo-krajobrazowej i krajoznawczej”²⁰⁸. Pierwszy rozdział traktuje o najbliższym otoczeniu miejscowości. Autor opisał wycieczki nad rzeczką Szpęgawą oraz w okolicach miejsca, z którego wypływa Motława. Następnie zaprezentowano wycieczki w okolicach Subków - miejscowości położonej na południe od miasta. Dużo miejsca poświęcił wycieczkom wokół miejscowości Turze, malowniczo położonej wsi na zachód od Tczewa. Zainteresowani mogą się też dowiedzieć o trasie żółtego szlaku „kociewskiego”, który rozpoczyna się w Tczewie przy dworcu PKP, a kończy się przy jeziorze Zduńskim. Na uwagę zasługują tu szczegółowe opisy wsi odwiedzanych przez członków klubu. Autor obszernie przedstawił domy kociewskie, co w przyszłości może być cenną informacją dla historyków i regionalistów.

W drugim rozdziale zaprezentował wycieczki w okolicach Nowego, Twardej Góry i Warlubia czyli południowego Kociewia. Opisał bogaty w walory naturalne szlak z Nowego do Opalenia. Prowadzi on brzegiem Wisły, gdzie jest wiele interesujących i pięknych miejsc, a ze szczytów widać całą okolicę z miastem Grudziądz w oddali. Jest to zdecydowanie jeden z najładniejszych szlaków na kociewskiej ziemi.

²⁰⁷ *Tamże*, s. 6.

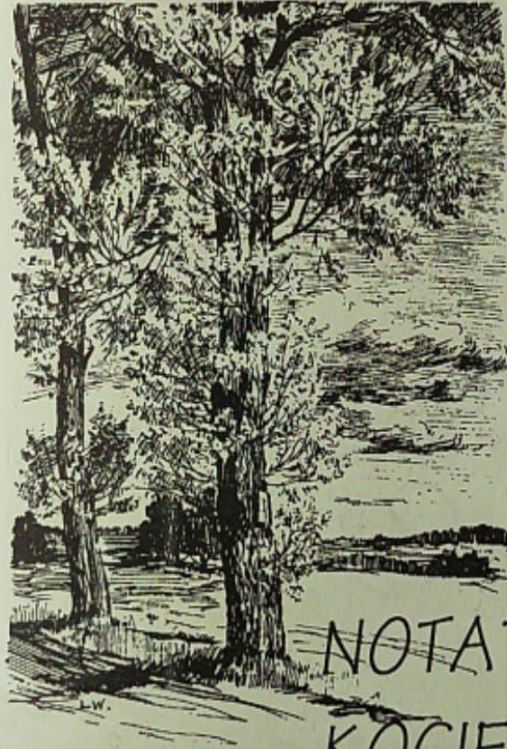
²⁰⁸ *Tamże*, s. 13.

Trzeci rozdział traktuje o okolicach Czarnej Wody, miasta położonego nad Wdą w powiecie starogardzkim. Po niemiecku nazwa miejscowości brzmi Schwarzwasser i co ciekawe tak samo w tym języku brzmi nazwa rzeki Wda. Autor opisał wyprawę brzegiem kanału rzeki, co przyczynia się do głębszego poznania jej walorów turystycznych i krajoznawczych.

Ostatni, czwarty rozdział mówi o okolicy Pieczysk. Ziemia starogardzka obfituje w piękne tereny i bogate kulturowo wsie. Jedną z takich wsi jest Kasparus z pięknym kościołem.

Reasumując, autor w zwięzły i jasny sposób przedstawił czytelnikowi działalność Klubu „Trsow” oraz jego wyprawy po ziemi kociewskiej. Praca w dobry sposób reklamuje walory tego regionu. Zachęca czytelnika do zwiedzania Pomorza i regionu kociewskiego. „Notatki z kociewskich wędrówek” można polecić każdemu, kto jest zainteresowany historią, turystyką, podróżami oraz regionalizmem.

Roman Klim



NOTATKI Z
KOCIEWSKICH
WĘDRÓWEK

22. Roman Klim, *Notatki z kociewskich wędrówek*, Tczew 1999.

Miejska Biblioteka Publiczna w Tczewie.

2. Notatki z żuławskich wędrówek, Elbląg 1999

Inną publikacją autora są *Notatki z żuławskich wędrówek* wydane w Elblągu w 1998 r. Wędrówki krajoznawcze mają czytelnikowi pozwolić na praktyczną ocenę i weryfikację, czy Żuławy Wiślane mogą być atrakcyjnym regionem turystyczno-krajoznawczym.

We wstępie autor charakteryzuje Żuławy Wiślane. Stanowią one rozległą równinę utworów deltowych nagromadzonych przez tysiąclecia u ujścia Wisły. Wspomina, że znajdują się tutaj trzy obszary depresyjne z największym w basenie jeziora Drużno. Z kilku stron otaczają Żuławy krawędzie wysoczyzn morenowych: Elbląskiej od wschodu, Pojezierza Hławskiego od południa i Pojezierza Kaszubskiego od zachodu. Od północy zaś region oddzielony jest od morza wałem wydmowym Mierzei Wiślanej²⁰⁹. Klim szczegółowo opisuje rzeźbę terenu, której cechą jest równinność oraz różnorodność gleb tzw. aluwialnych. Te wspaniałe gleby powodują, że rolnictwo na Żuławach jest dziedziną pierwszoplanową (spichlerz Polski)²¹⁰. Następnie opisuje niezwykle bogatą sieć hydrograficzną decydującą o specyfice tego obszaru. Składają się na nią liczne rzeki, kanały, mnogość rowów melioracyjnych. Budowę ich rozpoczęto w XII w. i prowadzono aż do XX w. Główne prace hydrotechniczne koncentrowały się na zapewnieniu bezpiecznego odpływu wód Wisły poprzez jej ramiona ujściowe: Gdańską Wisłę, Nogat i Szkarpawę. Jednym z najbardziej atrakcyjnych elementów środowiska przyrodniczego Żuław są zbiorniki i ciekły wodne. Osobliwością na skalę europejską stanowi jezioro Drużno. Jest ono najbogatszą ostoją awifauny w Polsce oraz niezwykle ciekawym obiektem hydrologicznym - ostatnim reliktem o charakterze pierwotnym basenu delty Wisły²¹¹. Klim, będący wielkim entuzjastą Drużna, w sposób bardzo wyczerpujący opisuje jego walory m.in. krajobraz, florę i faunę. Następnie dokonuje wnikliwej analizy występujących na Żuławach pomników przyrody, w postaci wyjątkowych okazów drzew. Nie zabrakło w publikacji odniesień do bogatej historii tego regionu oraz prowadzonych tu badań archeologicznych. Ciekawe jest zagadnienie wykształcenia i upadku zespołu osadniczego Truso. Jedyna relacja o tym porcie pochodzi z 890 r. od żeglarza Wulfstana, wysłannika króla angielskiego. Nagłe zniknięcie Truso i jego lokalizacja długo nie było wyjaśnione. Ta swoista zagadka archeologiczna stanowi kolejną atrakcję tej ziemi. Autor wspomina, że „czasy historyczne nawarstwione są licznymi kulturami: słowiańską, pomorską, polską, pruską,

²⁰⁹ R. Klim, *Notatki z żuławskich...*, s. 5.

²¹⁰ *Tamże*, s. 6.

²¹¹ *Tamże*, s. 8.

krzyżacką, mennonicką szwedzką i niemiecką. Stworzyły one tygiel, w sposób niezwykle ubarwiający historię tej krainy”²¹². Stwierdza, że dla turysty i krajoznawcy najciekawszy jest krajobraz kulturowy Żuław Wiślanych. Nasycony on jest zabytkami o niezwyklej wartości - występują tu domy podcieniowe, bezpodcieniowe domy holenderskie, zagrody typowe dla Żuław, tzw. „żuławska” (zespół Drewnica-Żuławka) i „holenderska”, kościoły (drewniany kościółek w Palczewie), kaplice, kapliczki, zabytkowe cmentarze pomennonicke. Klim wskazuje także na licznie występujące na tym terenie izby pamięci narodowej.

Publikacja zawiera następnie w czterech częściach dokładny opis szeregu szlaków pieszych wędrówek krajoznawczych. Rozdział pierwszy zatytułowany *Między rzekami Elbląg i Nogat* opisuje obszar będący świadectwem istnienia wspaniałego rozwoju kultury mennonickiej²¹³. To zachodnie, żuławskie zaplecze Elbląga obejmuje wioski: Janowo, Kazimierzowo, Adamowo, Władysławowo i inne rozciągające się pomiędzy rzekami Elbląg i Nogat. Przez omawiany teren przeprowadzono w XVI w. pięć dróg tzw. triftów biegnących równolegle od wschodu ku zachodowi. Wyznaczały one granice założonych osad. Klim zabiera nas na wycieczkę szlakiem prowadzącym z Elbląga, przez Władysławowo, Wikrów do Jazowej. Po drodze mijamy domy holenderskie, wiatrak, szerokie i głębokie kanały, rowy melioracyjne. Pozwala to na wizualny ogląd niepowtarzalnego, niezwykle oryginalnego krajobrazu holenderskiego.

Rozdział drugi *W kręgu jeziora Drużno* przedstawia kilka szlaków wokół zbiornika do pobliskich miejsc m.in. do ujścia Burzanki, do Wężyny, z Tropów Elbląskich do Węgli. Wszystkie wycieczki zostały szczegółowo opisane, zarówno pod względem walorów przyrodniczych, kulturowych, jak i topografii terenu, konkretnych wskazówek dotyczących przejścia. Klim przedstawia charakterystykę mijanych wiatraków, zagród. Zwraca uwagę na układ rowów, kanałów melioracyjnych, na ułożenie wałów, rozpisuje się także na temat towarzyszącej mu przyrody. Dostrzega wierzby żuławskie, topole, rozłogi pól i łąk, stare pnie i korzenie oraz rzadkie gatunki ptaków, które znalazły tu swoje schronienie.

Rozdział trzeci pt. *W zachodniej części Żuław Elbląskich* przedstawia dwie wycieczki piesze. Pierwsza z Gronowa Elbląskiego przez Oleśno, Fiszewo, Stare Pole do Krzyżanowa. Natomiast druga prowadzi brzegiem Nogatu pomiędzy śluzami Rakowiec i Michałowo. Klim również i tym razem dokładnie opisuje trasę, którą należy przejść. Doprowadza nas w wiele ciekawych miejsc m. in. do budynku dworca kolejowego w Gronowie Elbląskim, który ma

²¹² *Tamże*, s. 12.

²¹³ *Tamże*, s. 18.

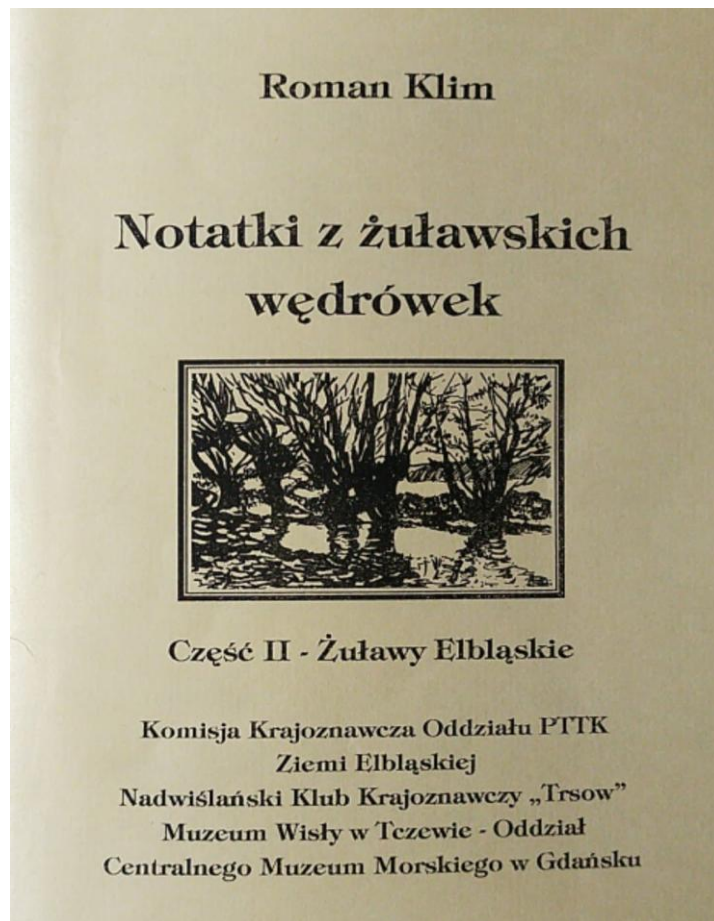
cechy obiektu zabytkowego, z tradycyjną architekturą żuławską. Posiada wskaźnik wysokiej wody powodziowej, jeden z nielicznych zachowanych na tym terenie. Bardzo ciekawym miejscem jest Oleśno z jego drewnianą zabudową. W Fiszewie możemy spotkać domy z holenderską dachówką, ruiny kościoła oraz cmentarz z zabytkowymi mogiłami²¹⁴. Wędrówka brzegiem Nogatu również obfituje w wiele atrakcji. Rozpoczyna się od zwiedzania śluzy w Rakowcu, prowadzącej do elektrowni wodnej. Następnie wałem przeciwpowodziowym kierujemy się wzdłuż prawego brzegu rzeki, pokonując kolczasta tarninę, głóg i krzaki róż. Dochodzimy do Królewa Malborskiego, w oddali obserwujemy dom z cegły z dachem holenderskim. Po drodze mijamy Janówko, dochodząc do metalowej wieży obserwacyjnej w Trzciniowisku. W końcu docieramy do śluzy w Michałowie, która jest punktem docelowym tego krajoznawczego spaceru.

Rozdział czwarty pt. *W kręgu Wyspy Nowakowskiej* opisuje obejście wyspy w dwóch etapach: pętlą północną i południową. Wyprawa obfituje w piękne widoki z polami, kępami zadrzewień i zakrzewień. Turysta mijają domy o dawnym, tradycyjnym rodowodzie oraz rzekę pokrytą grązelami żółtymi, grzybieniami, rzęsą. Całość trasy bogata jest w okazałe przyrodnicze flory i fauny²¹⁵.

Podsumowując, czytelnik znajdzie w *Notatkach z żuławskich wędrówek* interesujące szlaki piesze z dokładnym opisem walorów przyrodniczych, historycznych czy kulturowych. Klim wykonał niesamowitą pracę, zostawiając po sobie szczegółowy opis tras na Żuławach Wiślanych. Krajoznawca, turysta po przeczytaniu tej publikacji wzbogaci swoją wiedzę na temat odwiedzanych przez siebie miejsc.

²¹⁴ *Tamże*, s. 90.

²¹⁵ *Tamże*, s. 105.



23. Roman Klim, *Notatki z żuławskich wędrówek*, Elbląg 1999.

Miejska Biblioteka Publiczna w Tczewie.

3. Materiały z V Sympozjum Wiślanego Zabytki Kociewia, pod red. Romana Klima, Tczew 1999

W dniu 7 listopada 1997 r. w Muzeum Wisły w Tczewie odbyło się V Sympozjum Wiślane pt. *Zabytki Kociewia*. Jego organizatorami byli: Gdański Oddział Opieki nad Zabytkami, Muzeum Wisły, Kociewskie Towarzystwo Oświatowe, Nadwiślański Klub Krajoznawczy „Trsow” i Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK Ziemi Elbląskiej. Bogaty i wielopłaszczyznowy program obejmował wiele wystąpień. Materiały, referaty zostały zebrane w publikacji pod redakcją Klima²¹⁶.

²¹⁶ *Materiały z V Sympozjum...*, s.163.

W pracy opisano zabytki Kociewia zgromadzone w zasobach Muzeum Kaszubskiego Parku Etnograficznego we Wdzydzach Kiszewskich. Obiektem przeniesionym i odtworzonym jest dziewiętnastowieczny wiatrak „koźlak” z Jeżewnicy. Zwiedzający mogą obejrzeć także wiele tradycyjnych domów, w tym odbudowaną zagrodę gburską z Pogódek.

Autorami opracowania o czólnie jednopiennym, wydobytym w lipcu 1980 r. z Jeziora Małego Rokickiego, są pracownicy Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku, Waldemar Ossowski i Marek Krąpiec²¹⁷.

Studenci z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu przygotowali referat dotyczący sztuki ludwisarskiej na Kociewiu. W katedrze pelplińskiej jeden z dzwonów pochodzi z XIV w., a trafił do niej prawdopodobnie w czasach powojennych, z któregoś z kościołów dawnej diecezji chełmińskiej. Ciekawą historię ma dzwon z 1596 r. z parafii św. Mateusza w Starogardzie Gdańskim. Pierwotnie znajdował się w kościele filialnym w Nowej Wsi. W czasie II wojny światowej został wywieziony do Niemiec, a następnie wrócił do Polski. Inne tego typu zabytki znajdują się w kościołach w Gniewie i Wielkim Garcu²¹⁸.

W książce znajdują się także informacje o małych elektrowniach na Wieżycy. Elżbieta Cisewska z Kociewskiego Towarzystwa Oświatowego w Subkowach pisze o ścieżkach dydaktycznych dla uczniów szkół, omawia trasy przejść, ciekawostki przyrodnicze, architektoniczne w swojej gminie²¹⁹.

Roman Klim zaprezentował referat pt. *Cmentarze i inne pozostałości po mennonitach na Nizinie Walichnowskiej*. Zaczyna od opisu położenia niziny, definiując, że jest to obszar ograniczony od wschodu Wisłą, a od zachodu wysoką krawędzią jej doliny. Na obu przeciwległych końcach „klif” i Wisła spotykają się z sobą na północy w Rybakach, a na południu pod Gniewem zamykając w ten sposób obszar Niziny Walichnowskiej²²⁰. Pisze o istniejącym na tym terenie systemie odwodnień za pomocą rowów i pomp, który dokładnie charakteryzuje, oraz o udziale w jego tworzeniu Holendrów. Wymienia cmentarze mennonickie w: Międzyłężu, Małych i Dużych Walichnowach, Kuchni i Gronowie. Świadczą one o wielkiej roli mennonitów na tym obszarze. Autor artykułu dokonuje dokładnej analizy położenia nekropolii, a także ich obecnego wyglądu z opisem niektórych mogił włącznie.

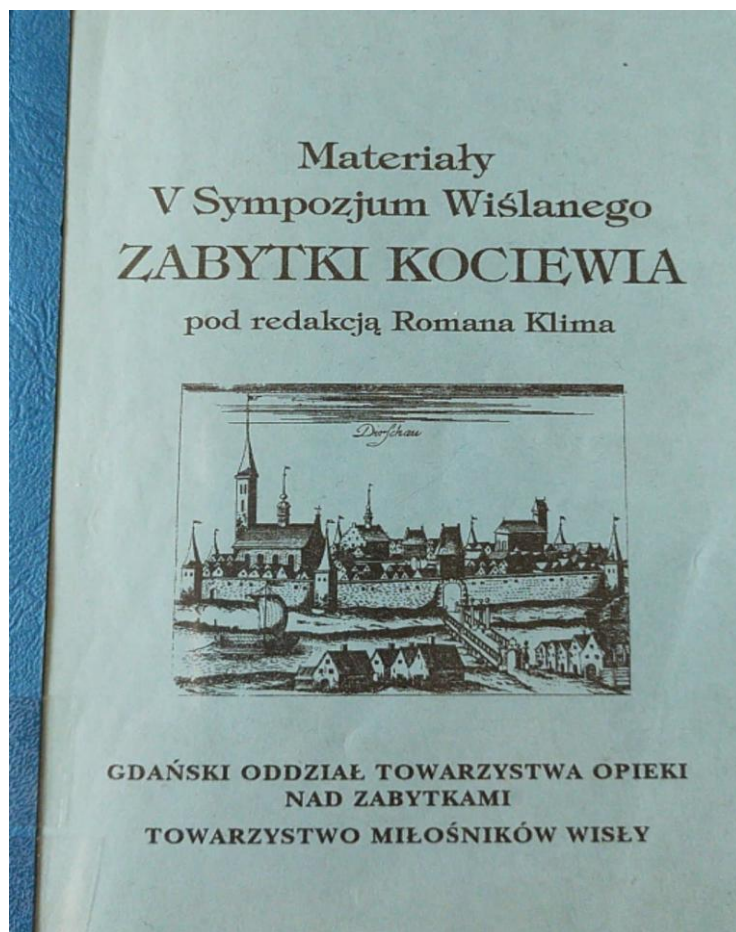
²¹⁷ O wiatraku i czólnie, „Dziennik Bałtycki” 2000, nr 16, s. 7.

²¹⁸ Materiały z V Sympozjum..., s. 48.

²¹⁹ O wiatraku..., s. 7.

²²⁰ R. Klim, „Cmentarze i inne pozostałości po mennonitach na Nizinie Walichnowskiej”, [w:] Materiały z V Sympozjum..., s. 143.

Publikacja materiałów z sympozjum jest niewątpliwie kompendium wiedzy o zabytkach Kociewia. Porusza szereg tematów począwszy od kultury ludowej Kociewia a na dziedzictwie przyrodniczym i hydrotechnicznym kończąc.



24. *Materiały z V Sympozjum Wiślanego Zabytki Kociewia*, red. R. Klim, Tczew 1999.

Miejska Biblioteka Publiczna w Tczewie.

4. Materiały III Sympozjum Wiślanego Przyroda i krajobraz Wisły, pod red. Romana Klim, Tczew 1997

W dniu 6 października 1995 r. w Muzeum Wisły w Tczewie, Oddziale Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku, odbyło się III Sympozjum Wiślane pt. *Przyroda i krajobraz Wisły*. Jego głównym organizatorem było Muzeum Wisły, natomiast współorganizatorami: Towarzystwo Miłośników Wisły i Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodnego w Tczewie, Komisja Krajoznawcza Oddziału PTTK Ziemi Elbląskiej oraz redakcja „Jantarowych

Szlaków” w Gdańsku. Jego program był bardzo bogaty i różnorodny. Wszystkie wystąpienia zostały zebrane w opisywanej publikacji pod redakcją Romana Klima²²¹.

Jacek Bożek w referacie pt. *Ogólnopolska kampania - Teraz Wisła* opisuje akcję, którą rozpoczął Klub „Gaja” w Dniu Ziemi 22 kwietnia 1994 r. Celami jej były: doprowadzenie do ochrony najciekawszych terenów przyrodniczych i kulturowych w Dolinie Wisły, popieranie proekologicznego rozwoju zlewni rzeki, stworzenie fundacji na rzecz jej ochrony. Z upływem czasu niektóre założenia należało zweryfikować. Autor dzieli się informacjami na temat trudności w realizacji projektu, które pojawiły się wraz z niebezpieczeństwem budowy Kaskady Dolnej Wisły²²².

Wiktor Kowalczyk w rozdziale pt. *Przyroda przelomu środkowej Wisły w ekspozycjach i działalności oświatowej Muzeum Przyrodniczego w Kazimierzu Dolnym* stwierdził, że tutejszy krajobraz jest ukształtowany poprzez oddziaływanie ze sobą dwóch organizmów, rzeki i miasta. Wokół Wisły uformowała się szczególnego rodzaju przestrzeń przyrodniczo-kulturowa obfitująca w bogactwo flory i fauny zasługującej na poznanie i ochronę²²³. Opisuje również ekspozycje i muzealne zbiory, które warto zobaczyć.

Dr Ewa Gacka-Grzeškiewicz w swoim artykule *Wstępna propozycja i uzasadnienie konieczności utworzenia Wiślańsko-Narwiańskiego Parku Krajobrazowego* w merytoryczny sposób przedstawia charakterystykę fizyczno-geologiczną terenu, występującą tam roślinność, awifaunę oraz ichtiofaunę. Zapoznaje słuchacza z warunkami zachowania walorów przyrodniczo-krajobrazowych doliny Wisły i Narwi oraz projektem ochrony przyrody w mającym powstać parku²²⁴.

W opracowaniu pt. *Szlak Wisły 95* Wojciech Kuczkowski prezentuje materiał, który został wykorzystany do napisania przez niego książki o takim samym tytule. Relacjonuje spływy kajakowe, których był uczestnikiem. Opisuje piękno nadwiślańskich krajobrazów, mijane porty wiślane, tabor, ośrodki wypoczynkowe, ludzi mijanych nad rzeką²²⁵.

Referat pt. *Walory przyrodnicze i krajobrazowe zespołu Nadwiślańskich Parków Krajobrazowych* został ogłoszony przez Jarosława Pająkowskiego. Zespół Nadwiślańskich Parków Krajobrazowych położony jest na terenie 9 gmin: Bydgoszcz, Osielsko, Pruszcz,

²²¹ *Materiały z III Sympozjum...*, Tczew 1997.

²²² J. Bożek, *Ogólnopolska Kampania teraz Wisła*, [w:] *tamże*, s. 14.

²²³ W. Kowalczyk, *Przyroda przelomu środkowej Wisły w ekspozycjach i działalności oświatowej Muzeum Przyrodniczego w Kazimierzu Dolnym*, [w:] *tamże*, s. 18.

²²⁴ E. Gacka- Grzeškiewicz, *Wstępna propozycja i uzasadnienie konieczności utworzenia Wiślańsko-Narwiańskiego Parku Krajobrazowego*, [w:] *tamże*, s. 33.

²²⁵ W. Kuczkowski, *Szlak Wisły 95*, [w:] *tamże*, s. 42.

Dobrcz, Świecie, Jezewo, Dragacz, Warlubie, Nowe. Autor opisuje wyjątkowe walory przyrodniczo-krajobrazowe tych terenów²²⁶.

W publikacji znajduje się także cykl artykułów o chronionych obiektach nad Wisłą. Podkreślono w nich, że niezbędne jest wprowadzenie ochrony prawnej na terenach nad Wisłą, na Śląsku oraz Mazowszu.

Roman Klim wygłosił prelekcję pt. *W kręgu jeziora Drużno*. Jest ono położone cztery km od Elbląga i stanowi perłę Żuław Wiślanych²²⁷. Zbiornik ten to unikatowy węzeł hydrograficzny i osobliwość przyrodnicza na skalę europejską. Klim dokładnie charakteryzuje jego powstanie, ciekę spływające, odpływy, bogactwo roślinności, występujące tutaj kręgowce, ptaki oraz ssaki. Mnóstwo miejsca poświęca także jego wartościom kulturowym. „Jezioro Drużno i jego otoczenie zawierają w swojej tradycji ślady i związki ze św. Wojciechem, biskupem, męczennikiem, a dotyczą one ostatniego etapu jego misji do Prus”²²⁸. Inną osobliwością kulturową jest obszar gminy Markusy i częściowo Elbląg, który został wyrwany z wód jeziora Drużno przez mennonitów w XVI-XVIII w. Skupia on w sobie swoiste cechy pierwotnego krajobrazu holenderskiego. Występuje tutaj jego kwintesencja w postaci wsi ulicówek i rzędówek bagiennych o zabudowie rozproszonej. Zachowane są dawne układy wodno-melioracyjne, przeciwpowodziowe i hydrograficzne. Występuje tutaj nasycenie oryginalnymi domami i zagrodami holenderskimi często o zabudowie drewnianej²²⁹. Klim pisze o planach powstania Obszaru Parku Krajobrazowego „Jezioro Drużno” i wskazuje na pilną i palącą potrzebę objęcia tego obszaru specjalnym statusem.

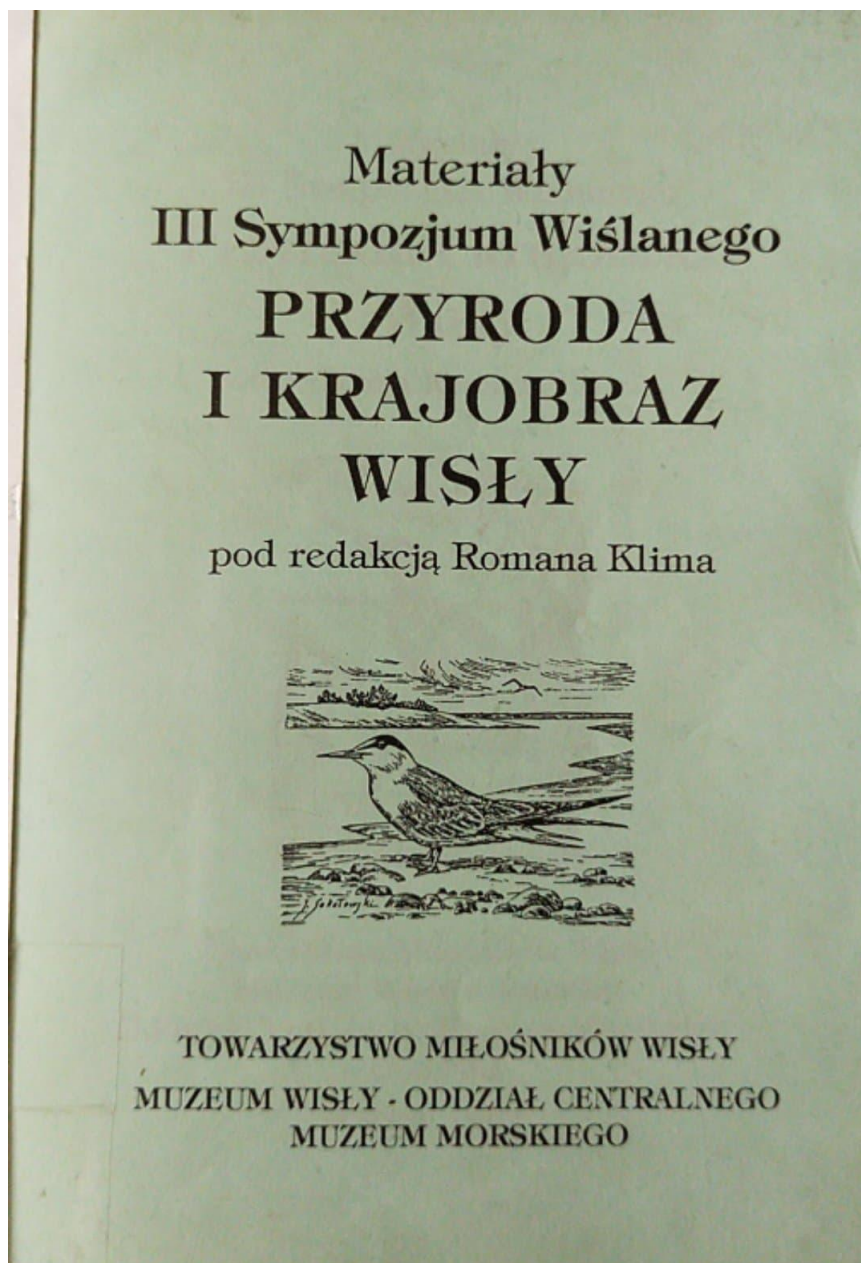
Klim wspomina, że interesującym dodatkiem do III Sympozjum Wiślanego był akcent terenowy w postaci Wędrówki Wiślanej, która odbyła się 7 października 1995 r., zorganizowanej przez Nadwiślański Klub Krajoznawczy „Trsow”. Biegła ona brzegiem Wisły -wspaniałym „klifem” z Tczewa do Gorzędzieja. Szlak kończył się w niezwykłym kościele Sanktuarium św. Wojciecha.

²²⁶ J. Pająkowski, *Walory przyrodnicze i krajobrazowe Zespołu Nadwiślańskich Parków Krajobrazowych*, [w:] *tamże*, s. 51.

²²⁷ R. Klim, *W kręgu jeziora Drużno*, [w:] *tamże*, s. 81.

²²⁸ *Tamże*, s. 101.

²²⁹ *Tamże*, s. 102.



25. *Materiały z III Sympozjum Wiślanego Przyroda i krajobraz Wisły*, red. R. Klim, Tczew 1997.

Miejska Biblioteka Publiczna w Tczewie.

5. Materiały I Zjazdu Mennonickiego im. Helmuta Reimera, pod red. Romana Klima, Tczew 1994

Wśród kultur związanych z Żuławami Wiślanymi, należy podkreślić rolę kultury mennonickiej. Mennonici zwani często w źródłach „Olędrami” zasłynęli z stosowania metod osuszania terenów podmokłych. Stworzyli kulturę o niezwykle surowych obyczajach i

zasadach. Ich „religią” była praca²³⁰. W znacznym stopniu przyczynili się do zagospodarowania i rozwoju Żuław Wiślanych. Klim twierdzi, że ogromny, ponad 400-letni wysiłek tej społeczności nie znalazł obiektywnego wyrazu w świadomości społecznej w okresie powojennym. Toteż Muzeum Wisły w Tczewie z Nadwiślańskim Klubem Krajoznawczym „Trsow”, Klubem Przyjaciół Kultury Mennonickiej „Olęder”, Gdańskim Oddziałem Towarzystwa Opieki nad Zabytkami postanowiło zorganizować w dniu 4 września 1993 r. I Zjazd Mennonicki. Jego celem miało być upowszechnianie kultury, ratowanie dziedzictwa, jego rewaloryzacji i zabezpieczenia, a także prezentowania dorobku z zakresu historii mennonityzmu.

W publikacji znalazły się treści wystąpień dotyczące zasad religijnych i wierzeń menonitów jako protestantów. Andrzej Pabian zaprezentował doktrynę, strukturę organizacyjną i obrzęd liturgiczny wspólnoty w Prusach Królewskich w XVI-XVIII w.²³¹

Przewodniczący holenderskiego Stowarzyszenia na Rzecz Zachowania i Rozwoju Kontaktów Mennonitów pan Piet Visser wygłosił referat o historycznych faktach dotyczących emigracji menonitów do Polski. Zadeklarował szeroką współpracę w szerzeniu wiadomości o kulturze tejże społeczności, opiekę nad jej pozostawionym dziedzictwem²³².

Paweł Fijałkowski przedstawił historię mennonickich śladów na Mazowszu. Przybyli oni tam około połowy XVIII w. Stanowili część fali osadników zwanych holendrami lub olędrami.

Następnie autor opisuje losy kolonistów oraz charakteryzuje zamieszkałe przez nich osady: Kazuń Nowy i Wymyśle Nowe²³³.

Osadnictwem olędrow w Wielkopolsce zajął się Walerian Kozłowski. W krótkim zestawieniu prezentuje nazwy osad założonych przez menonitów oraz lata ich powstania²³⁴.

W posłowniu Klim opisuje dokładny przebieg zjazdu. W Stogach Malborskich odsłonięto pamiątkową tablicę ufundowaną przez Mennonickie Stowarzyszenie Historyczne w Niemczech. Klim zapoznał uczestników zjazdu z rolą społeczności mennonickiej na ziemiach polskich, Żuławach Wiślanych i w Stogach Malborskich. Następnie uroczystość przeniesiono do Muzeum Wisły w Tczewie, gdzie nastąpiła część artystyczna, a po niej

²³⁰ *Materiały z I Zjazdu...*, s. 5.

²³¹ A. Pabian, *Życie religijne wspólnoty mennonickiej w Prusach Królewskich w XVI- XVIIIw.*, [w:] *tamże*, s. 22.

²³² P. Visser, *O powstaniu Stowarzyszenia na Rzecz Zachowania i Rozwoju Kontaktów Mennonitów Holenderskich w Polsce*, [w:] *tamże*, s. 41.

²³³ P. Fijałkowski, *O historii i mennonickich śladach na Mazowszu*, [w:] *tamże*, s. 63.

²³⁴ W. Kozłowski, *Osadnictwo holenderskie w Wielkopolsce*, [w:] *tamże*, s. 67.

rozpoczęło się Sympozjum Mennonickie pt. *Z kart historii mennonityzmu z przytoczonymi wcześniej wystąpieniami* ²³⁵.



26. *Materiały z I Zjazdu Mennonickiego im. Helmuta Reinera*, red. R. Klim, Tczew 1994.
Miejska Biblioteka Publiczna w Tczewie.

6. Zabytki hydrotechniczne województw gdańskiego i elbląskiego, pod red. Romana Klima

Książka pt. *Zabytki hydrotechniczne województw gdańskiego i elbląskiego* powstała dzięki działalności Gdańskiego Oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, którego prezesem od 1995 r. był Roman Klim. Za jego kadencji odbyły się sympozja o randze ogólnopolskiej: pierwsze pt. *Zabytki hydrotechniczne w Polsce* w listopadzie 1995 r. oraz

²³⁵ R. Klim, *Posłowie*, [w:] *tamże*, s. 70, 71.

drugie pt. *Zabytki Kociewia* (V Sympozjum Nadwiślańskie) w listopadzie 1997 r. Były one bazą do powstania publikacji pod redakcją Romana Klima²³⁶.

W kilku rozdziałach została przedstawiona historia m.in. zabytkowej kuźni wodnej na potoku jelitkowskim oraz wodociągów i kanalizacji miasta Gdańska.

Jerzy Drązkiewicz opisał koncepcję renowacji i odbudowy Twierdzy Wisłoujście. Zaprezentował jej aktualny stan techniczny, podjęte działania i założenia przyjęte do dalszych prac²³⁷. W kolejnym rozdziale scharakteryzował stan nabrzeży przy Centralnym Muzeum Morskim na wyspie Ołowianka, zaprezentował szereg zdjęć i rysunków oraz nakreślił plan odbudowy²³⁸.

Problemem wpływu stanu wód podziemnych na ochronę zabytków miasta zajął się Tadeusz Sukowski. Zwraca on uwagę, że niekorzystne oddziaływanie wód na obiekty chronione musi być monitorowane. Istnieją bowiem możliwości sterowania ich stanami i wahaniami, poprzez stosowanie systemów melioracyjnych i drenażowych. Konieczne jest ograniczenie negatywnych skutków podtopień niektórych obszarów i obiektów Gdańska²³⁹.

Katarzyna Trojanowska opisuje małe elektrownie wodne na Raduni i Wieżycy oraz ich wpływ na krajobraz.

W artykule pt. *Przekop Wisły* Klim przedstawił historię projektu sztucznego przekopu, dla odprowadzenia wód Wisły najkrótszą drogą do morza. Jego realizacja rozpoczęła się w 1889 r. i trwała w kilku etapach wiele lat. Była to inwestycja genialna, która w sposób ewidentny usunęła groźbę powodzi na Żuławach Wiślanych, nękających tę krainę od wieków. Śluza w Gdańskiej Głowie została zbudowana razem z Przekopem Wisły w 1895 r., dwie inne tzw. „południowa” i „północna” powstały w Przegalinie. Ogromne nasycenie obiektami hydrotechnicznymi wykazuje Świbno. Znajdują się tam: pozostałości po przeprawie promowej kolejki wąskotorowej, pozostałości po starej, drogowej przeprawie promowej, port rzeczny i nabrzeża spacerowe. Klim porusza także tematykę ochrony przyrody w tym regionie. Wspomina o rezerwacie „Mewia Łacha” znajdującym się w okolicach Mikoszewa. Podsumowując, autor stwierdza, że Przekop Wisły oprócz swojej funkcji użytkowej jaką pełni po dziś, jest wspaniałym zabytkiem doskonale ilustrującym dawną hydrotechnikę²⁴⁰.

²³⁶ *Zabytki hydrotechniki województw gdańskiego i elbląskiego*, pod red. R. Klima, Gdańsk 1998, s.11.

²³⁷ J. Drązkiewicz, *Odbudowa fundamentów Twierdzy Wisłoujście w Porcie Gdańskim*, [w:] *tamże*, s. 34.

²³⁸ J. Drązkiewicz, *Odbudowa nabrzeży dla Centralnego Muzeum Morskiego na wyspie Ołowianka w Gdańsku*, [w:] *tamże*, s. 51.

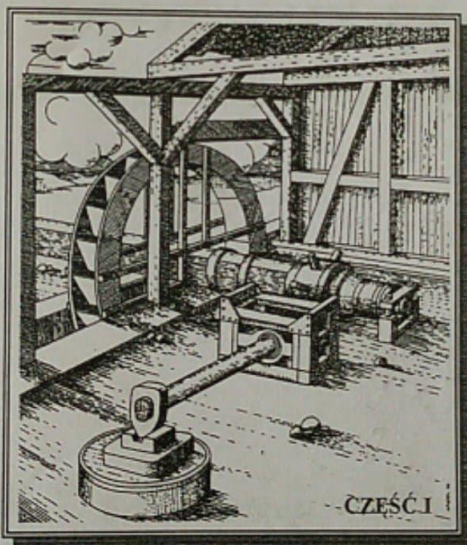
²³⁹ T. Sukowski, *Zmiany stanów wód podziemnych w rejonie Gdańska i ich wpływ na warunki zagospodarowania i ochronę obiektów miasta*, [w:] *tamże*, s. 67.

²⁴⁰ R. Klim, *Przekop Wisły*, [w:] *tamże*, s. 136.

Praca zbiorowa pod redakcją
Romana Klima

ZABYTKI HYDROTECHNIKI

województw gdańskiego i elbląskiego



GDAŃSKI ODDZIAŁ TOWARZYSTWA
OPIEKI NAD ZABYTKAMI
CENTRALNE MUZEUM MORSKIE

27. *Zabytki hydrotechniki województw gdańskiego i elbląskiego*, red. R. Klim, Gdańsk 1998.

Miejska Biblioteka Publiczna w Tczewie.

W kolejnych rozdziałach książki scharakteryzowane są zabytki hydrotechniki na Żuławach, Deltę Wisły, w Dolinie Wisły Pomorskiej i na Pojezierzu Kaszubskim i Kociewskim.

Klim w artykule pt. *Raport o Kanale Elbląskim w ramach IV rejsu szlakami polskich kanałów, rzek i jezior* prezentuje walory przyrodniczo-kulturowe Kanału Elbląskiego. Dużą wartość krajobrazową ma Kanał Ducki prowadzący do jeziora Bartężek. Osobliwym miejscem jest zbiornik wodny Ilińsk z urokliwymi zatoczkami i bogatą fauną i florą. Niezwykły wymiar na trasie kanału ma węzeł wodny Miłomłyn z jego średniowieczną historią. Sztucznie usypany nasyp, w którym kanał przecina jezioro Karnickie stanowi ziemny

most, jest zabytkiem hydrotechniczno-przyrodniczym. Wyjątkowym miejscem jest Jeziorak z ogromną plejadą wysp, wysepek i półwyspów²⁴¹.

Publikacja pod redakcją Klimy stanowi cenne i wyjątkowe źródło wiedzy o zabytkach hydrotechniki województw gdańskiego i elbląskiego. Zapoznaje czytelnika z wyjątkowymi miejscami, ich walorami krajoznawczo-przyrodniczymi i historycznymi.

7. Broszury

Muzeum Wisły w Tczewie, Gdańsk 1992

Broszurka *Muzeum Wisły w Tczewie*, której autorem jest Roman Klim, została wydana przez Wydawnictwo Gdańskie w 1992 r. Nieco przeredagowana, ukazała się także w czasopiśmie „Muzealnictwo”²⁴². Klim pisze o roli Wisły, jaką pełniła na ziemiach polskich od wieków. Duży wpływ na nasze dzieje wywarła żegluga wiślana. Wyrosło wokół niej wiele polskich miast, korzystających z jej bogactwa. W dalszej części autor argumentuje, dlaczego Tczew został wybrany na miejsce powstania Muzeum Wisły. Przedstawia historię miasta związaną z dziejami Wisły i morza. Zapoznaje czytelnika z dziejami budynków, które zostały przeznaczone na siedzibę powstającego muzeum oraz opisuje trudne początki jego tworzenia. Prezentuje wystawę stałą *Łodzie ludowe dorzecza Wisły* i dokładnie opisuje zabytki: czółna, promy, tratwy, promy, baty, lejtaki oraz żakówki. Kolekcja ta ilustruje przemiany zachodzące w szkodnictwie ludowym dorzecza Wisły. Kolejna wystawa - *Dzieje żeglugi wiślanej* ukazuje jej funkcję, jaką pełniła od zarania, z uwypukleniem jej roli w rozwoju gospodarczym, społecznym i politycznym rozwoju państwa²⁴³. Klim opisuje także działania podejmowane i realizowane przez Muzeum Wisły m.in. Wędrówki Krajoznawcze o specjalistycznych cyklach tematycznych jak: *Brzegiem Wisły*, *Śladami mennonitów*, *Przyroda i zabytki tczewskich regionów*, *Śladami misji św. Wojciecha*²⁴⁴.

²⁴¹ R. Klim, *Raport o Kanale Elbląskim w ramach IV rejsu szlakami polskich kanałów, rzek i jezior*, [w:] *tamże*, s. 184.

²⁴² R. Klim, *Muzeum Wisły w Tczewie*, „Muzealnictwo” 1990, nr 33, s. 68-73.

²⁴³ R. Klim, *Muzeum...*, s. 27.

²⁴⁴ *Tamże*, s. 35.

Przyczynki do opisu działalności Muzeum Wisły w Tczewie w 1993 r., Tczew 1994

Klim dokonuje analizy działalności naukowo-badawczej Muzeum Wisły w 1993 r. W kręgu zainteresowań znalazły się porty wiślane, zabytkowe urządzenia hydrotechniczne: Wielki i Mały Kanał Brdy, rybołówstwo, szkutnictwo, krajobraz i przyroda. Bogaty materiał naukowy zebrano podczas spływu Wisłą od Torunia do Tczewa. Działaniami objęto także małą rzeczkę Szpęgawę, która w końcowym odcinku, jako Kanał Młyński, wpływa do Wisły²⁴⁵.

Szeroko opisuje także działalność wystawienniczą. W styczniu nastąpiło otwarcie wystawy czasowej pt. *Budowle sakralne i ludzie kościoła w medalierstwie*, a w maju *Łowiectwo gdańskie w 70-leciu*. W kolejnym miesiącu zwiedzający mogli zobaczyć kolejne ekspozycje: *Nowy Dwór Gdański w dawnej fotografii* oraz *Święta przyjaźni Witten-Tczew. Z myślą o I Zjeździe Mennonickim im. Helmuta Reimera* przygotowano wystawy: *Cmentarze mennonickie na Żuławach Wiślanych*, *Fotograficzne impresje mennonickie Tadeusza Magdziarza i Romana Klima* oraz *Cmentarze mennonickie gminy Markusy*²⁴⁶.

Rok 1993 obfitował w imprezy kulturalne o wysokiej randze i wydźwięku dydaktycznym. W styczniu odbył się *Wieczór z kolędą* w ramach cyklu *Muzyka w Muzeum*, w którym wystąpiła młodzież z Państwowej Szkoły Muzycznej w Tczewie. W maju podsumowano konkursy: fotograficzny *Na szlaku spływu*, *Kronika odbiciem sensu życia* oraz na opracowanie krajoznawcze o Wiśle.

Klim relacjonuje także przebieg I Zjazdu Mennonitów im. Helmuta Reimera.

W listopadzie odbyła się natomiast sesja popularnonaukowa pt. *Związki twórców niepodległości Polski z Pomorzem Nadwiślańskim*, zorganizowana wspólnie z Stowarzyszeniem Miłośników Tradycji Mazurka Dąbrowskiego w Gdańsku.

W 1993 r. wrócono także do działalności oświatowej muzeum w postaci przeprowadzania lekcji.

Broszurka ta to kompendium wiedzy na temat działalności muzeum na różnych jego płaszczyznach (m.in. kulturalnej, oświatowej, społecznej) w roku 1993.

Żuławski szlak mennonitów, Tczew 1993

²⁴⁵ R. Klim, *Przyczynki...*, s. 4.

²⁴⁶ *Tamże*, s. 5.

W tym krótkim prospekcie Klim informuje o podjęciu się opracowania koncepcji Żuławskiego Szlaku Mennonitów obejmującego całe Żuławy Wiślane.

Autor w oparciu o materiały zgromadzone w muzeum oraz przez Klub Przyjaciół Kultury Mennonickiej „Olęder” opracował pierwszy projekt, który prezentuje w ulotce. Nitka tego szlaku wiąże m.in. 32 miejscowości, w których występują cmentarze pomennonickie, nieliczne kościoły i kaplice. Prezentuje całą paletę budownictwa mennonickiego: domy, zagrody holenderskie, zabytki w postaci mostów zwodzonych i wiatraków. Eksponuje układ hydrotechniczny Żuław Wiślanych, hydrograficzny, przeciwpowodziowy i wodnomelioracyjny²⁴⁷. Zewnętrznym przejawem tego układu są: obwałowania rzek, kanały do obniżania poziomu wody, rowy, dreny, przepompownie, mosty, zastawki, jazy, przepusty z zasuwkami, śluzy, akwedukty i deszczownie. Powstanie pierwotnej koncepcji Żuławskiego Szlaku Mennonitów jest punktem wyjścia do prowadzenia dalszych prac nad jego uszczegółowieniem²⁴⁸. W dalszej części broszurki znajduje się galeria zdjęć mennonickich zabytków: cmentarzy, zagród, wiatraków, steli mogił, mostu zwodzonego, kapliczki w Jeziorze.

²⁴⁷ R. Klim, *Żuławski szlak menonitów*, Tczew 1993., s. 3.

²⁴⁸ *Tamże*, s.4.

Zakończenie

Roman Klim był niewątpliwie postacią wybitną. Ilość podejmowanych przez niego inicjatyw oraz realizowanych projektów była niezwykle duża. Większość życia poświęcił działalności społecznej. Aktywność ta przejawiała się w takich formach jak: turystyka, krajoznawstwo, muzealnictwo, pisarstwo i promowanie ekologii. Pełnił również wiele funkcji w licznych organizacjach i stowarzyszeniach. Bardzo aktywnie działał w Polskim Towarzystwie Nautologicznym, piastując m.in. funkcję członka Zarządu Głównego, członka Sądu Honorowego, członka Komisji Rewizyjnej, a do 2000 r. był wiceprezesem tego Towarzystwa w Gdańsku²⁴⁹. Był współzałożycielem Oddziału Gdańskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami i prezesował tej organizacji. Został honorowym prezesem tego Oddziału.

Klim uczestniczył w pracach Zespołu do Badań Rybołówstwa Tradycyjnego i Ochrony Zabytków przy Wydziale I Polskiej Akademii Nauk. W styczniu 1996 r. wstąpił w szeregi Stowarzyszenia Autorów Polskich w Gdańsku i na Zjeździe Krajowym SAP w 1996 r. został wybrany w skład Rady Głównej. Na kolejnym Zjeździe Krajowym, który odbył się w Centralnym Muzeum Morskim 19 listopada 2000 r., uzyskał najwyższą godność - został wybrany członkiem honorowym SAP. W 1996 r. został prezesem Oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Tczewie. Był aktywnym członkiem Stowarzyszenia Miłośników Tradycji "Mazurka Dąbrowskiego" w Gdańsku²⁵⁰.

Na przestrzeni lat opublikował setki artykułów w prasie lokalnej, ogólnopolskiej oraz naukowej. Za swą aktywną działalność uzyskał liczne odznaczenia państwowe, resortowe, regionalne i organizacyjne, m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. Roman Klim zmarł po ciężkiej chorobie 7 grudnia 2000 r. Pogrzeb odbył się 11 grudnia 2000 r. na Cmentarzu Oliwskim w Gdańsku, a liczne wieńce i kwiaty okryły jego mogiłę²⁵¹. W dowód wdzięczności w Tczewie jednej z ulic nadano jego imię.

W mojej opinii największym dziełem Klima było zorganizowanie od podstaw dwóch placówek muzealnych na Pomorzu. Z ramienia Centralnego Muzeum Morskiego w dawnym kościele ewangelickim w Helu założył Muzeum Rybołówstwa. W Tczewie w starym pofabrycznym budynku zorganizował Muzeum Wisły. Obie te placówki stały się centrami

²⁴⁹ F. Kozłowski, *Żyli i działali wśród nas. Biografie zmarłych działaczy PTTK województwa pomorskiego.*, t. V, Sopot 2011, s. 18.

²⁵⁰ *Tamże*, s. 18.

²⁵¹ *Tamże*, s. 19.

życia kulturalnego dla lokalnych społeczności i funkcjonują do dziś. Klima cechowała niezwykłą aktywność oraz zaangażowanie w lokalne sprawy. Ośrodki te pod jego przewodnictwem stały się miejscem partycypacji mieszkańców Helu i Tczewa w życiu kulturalnym.

Bibliografia

I. Źródła

1. Archiwalia

Muzeum Ziemi Puckiej w Pucku

Kronika Klubu Ochrony Środowiska „Międzymorze”

Księga honorowa helskiego oddziału PTTK

Księga honorowa Klubu Ochrony Przyrody „Międzymorze”

Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku

Biogram Romana Klima

Miejska Biblioteka Publiczna w Tczewie

Nadwiślański Klub Krajobrazowy „Trsow” - Kronika nr 5

Zbiory prywatne Elżbiety Klim

Klim R., Kroniki

Komunikat z odbytego rajdu pieszego „Szlakami chwały oręża polskiego” do Helu w dniu 22. 10.1978 r., Kroniki R. Klima, t. 37.

Protokół z posiedzenia Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej Towarzystwa Miłośników Wisły w Tczewie, Kroniki R. Klima, t. 43.

2. Źródła drukowane

Bednarek A., *Poradnik Straży Ochrony Przyrody*, Warszawa 1984.

Klim R., *Jezioro Drużno. Kanał Elbląski*, Elbląg 1984.

Klim R., *Muzeum Wisły w Tczewie*, Tczew 1992.

Klim R., *Notatki z kociewskich wędrówek*, Tczew 1999.

Klim R., *Notatki z żuławskich wędrówek*, Elbląg 1999.

Klim R., *Przyczyunki do opisu działalności Muzeum Wisły w Tczewie w 1993 roku.*, Tczew 1994.

Klim R., *Żuławski szlak menonitów*, Tczew 1993.

Materiały I Zjazdu Mennonickiego im. Helmuta Reimera, pod red. Romana Klima, Tczew 1994.

Materiały III Sympozjum Wiślanego. Przyroda i krajobraz Wisły, pod red. Romana Klima, Tczew 1997.

Materiały V Sympozjum Wiślanego. Zabytki Kociewia, pod red. Romana Klima, Tczew 1999.

Opowieści rybaków. Opowieść Augustyna Schomburga z Helu, „Pomerania” 1980 nr 11, 12.

Początki Muzeum Wisły w Tczewie, „Biuletyn Informacyjny Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków” 1982, nr 145.

Podziękowania Prezesa ZW PTTK Henryka Biskupskiego w imieniu Prezydium Zarządu, Elbląg 1980.

Protokół porozumienia zawartego pomiędzy KTP „Delta” w Elblągu, a Muzeum Wisły w Tczewie, 1980.

Protokół z posiedzenia Komisji Ochrony Przyrody przy Zarządzie Wojewódzkim PTTK, Elbląg 1980.

Przed jubileuszem 20-lecia Klubu Turystów Pieszyc „Delta” w Elblągu, Elbląg 1980.

Sieć na fok. Klepc na wrony i mewy, „Biuletyn Morskiego Instytutu Rybackiego” 1981, nr 4/66.

Spankowski M., *I Spotkania Nadwiślańskie*, Tczew 1983.

Sprawozdanie Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego za lata 1977-1980, Elbląg 1981.

Zabytki hydrotechniki województw gdańskiego i elbląskiego, pod red. R. Klima, Gdańsk 1998.

Zarys historii Klubu Turystów Pieszyc „Delta”, [w:] *Dwudziestolecie Klubu Turystów Pieszyc „Delta”*, pod red. Andrzeja Wiśniewskiego, Elbląg 1980.

25 lat działalności Nadwiślańskiego Klubu Krajoznawczego „Trsow”, pod red. Tadeusza Magdziarza i Aleksandra Gieldona, Tczew 2016.

3. Prasa

„Dziennik Bałtycki” 1976-2000.

„Filipinka” 1978.

„Gazeta Tczewska” 1992.

„Głos Wybrzeża” 1976-1997.

„Jantarowe Szlaki” 1992-2020.

„Nasz tygodnik Ziemia Pucka” 1993.
„Rolnik Pomorski” 1997.
„Wiadomości Elbląskie” 1980.
„Wieczór Wybrzeża” 1992.
„Żuławy i Mierzeja” 1997.

4. Źródła internetowe

<https://rocznikgdynski.pl/nautologia/> dostęp 22.10.2021 r.

<http://navicula.org.pl/354-ostatnie-zadanie-romana-klima>, dostęp 05.05.2022 r.

I. Opracowania

Glinkowski Cz., *Tczew. Tczewskie szlaki turystyczne.*, Tczew 2002.

Glinkowski Cz., *Związki ziemi tczewskiej z Wisłą*, Tczew 2012.

Glinkowski Cz., *Życie Tczewem pisane*, Tczew 2002.

Kizik E., *Mennonici w Gdańsku, Elblągu i na Żuławach Wiślanych w drugiej połowie XVII w. w XVIII wieku. Studium z dziejów małej społeczności wyznaniowej*, Gdańsk 1994.

Klim R., *Muzeum Wisły w Tczewie*, „Muzealnictwo” 1990, nr 33.

Klim R., *Ostatni hojer*, „Nautologia” 1980, nr. 3.

Klim R., *Ostatnie żakówki i barkasy z warsztatu skutniczego Henryka Szmidta*, „Nautologia” 1981, nr. 1.

Kozłowski F., *Żyli i działali wśród nas. Biografie zmarłych działaczy PTTK województwa pomorskiego.*, t. V, Sopot 2011.

Landowski R., *35 lat dla Tczewa i regionu*, Tczew 2004.

Miciński J., *Księga statków polskich: 1918-1945*, Gdańsk 1996.

Michalczyk A., *Roman Klim. Sylwetka*, Gdańsk 2000.

Skurzyński P., *Warmia, Mazury, Suwalszczyzna*, Warszawa 2004.

Sześćdziesiąt lat Zrzeszenia na Kociewiu, trzydzieści pięć lat Zrzeszenia w Tczewie, „Teki Kociewskie”, z. X, Tczew 2016.

Spis ilustracji

1. Zmechanizowany Zakład Obróbki Drzewnej w Hajnówce. Fot. z *Biogramu Romana Klima*.
2. Logo Morąskich Zakładów Sklejki. Fot. z *Biogramu Romana Klima*.
3. Broszura pt. *Jezioro Drużno-Kanał Elbląski*, wydana dzięki Zarządowi Wojewódzkiemu PTTK w Elblągu, 1984 r. Fot. ze zbiorów Biblioteki Elbląskiej.
4. Widok na budynek po byłym kościele ewangelickim, w którym obecnie mieści się Muzeum Rybołówstwa. Fot. Ze zbiorów Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku.
5. Roman Klim na uroczystości otwarcia Muzeum Wisły w Tczewie 13 kwietnia 1984 r. Fot. Ewa Meksiak.
6. Dyrektor Centralnego Muzeum Morskiego Przemysław Smolarek odwiedza wystawę w Muzeum Wisły w Tczewie. Fot. ze zbiorów Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku.
7. Dyrektor Centralnego Muzeum Morskiego Przemysław Smolarek przemawia na uroczystości otwarcia Muzeum Wisły w Tczewie 13 kwietnia 1984 r. Fot. ze zbiorów Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku.
8. Roman Klim przemawia na I Międzywojewódzkim Zjeździe Opiekunów Przyrody i Zabytków w Opaleniu w 1986 r. Fot. ze zbiorów Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tczewie.
9. Otwarcie wystawy holenderskiej w Centralnym Muzeum Morskim w 1978 r. Fot. ze zbiorów Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku.
10. Pismo Romana Klima do prezydenta Zenona Odyi z prośbą o przesunięcie realizacji kursu na przewodników turystyczno-terenowych po Kociewiu i Żuławach. Fot. z „Tek Kociewskich”, z. X, s. 152.
11. Plakat promujący wystawę z okazji 20-lecia otwarcia Izby Historii Kanału Elbląskiego. Fot. ze zbiorów Stowarzyszenia Miłośników Kanału Elbląskiego „Navicula”.
12. Roman Klim wygłasza prelekcję dla pracowników Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku 19 września 1998 r. Fot. z biogramu Romana Klima.

13. Uroczystość dwudziestolecia Klubu Turystów Piesznych „Delta” w Elblągu w 1980 r. (fot. ze zbiorów prywatnych Romana Klima).
14. Roman Klim podczas uroczystości dwudziestolecia Klubu Turystów Piesznych „Delta” w Elblągu w 1980 r. (fot. ze zbiorów prywatnych Romana Klima).
15. Roman Klim przemawia na zjeździe PTTK w Helu, fot. Kronika działalności Romana Klima t. 43.
16. Podpisy członków PTTK w Helu z okazji 10-lecia Oddziału PTTK w Helu, fot. Kronika działalności Romana Klima t. 43.
17. Migawki z przebiegu obrad IV Zjazdu Zarządu Oddziału PTTK w Helu, fot. Kronika działalności Romana Klima t. 43.
18. Roman Klim na wycieczce pod Żuławach Wiślanych i Ziemi Elbląskiej, fot. Kronika działalności Romana Klima t. 43.
19. Roman Klim na wycieczce pod Żuławach Wiślanych i Ziemi Elbląskiej, fot. Kronika działalności Romana Klima t. 43.
20. Roman Klim na wycieczce pod Żuławach Wiślanych i Ziemi Elbląskiej, fot. Kronika działalności Romana Klima t. 43.
21. Wielki flis Wisłą do Gdańska, Gdańsk lipiec 2000. Zdjęcie ze zbiorów prywatnych- Jagody Klim.
22. Roman Klim, *Notatki z kociewskich wędrówek*, Tczew 1999. Miejska Biblioteka Publiczna w Tczewie.
23. Roman Klim, *Notatki z żuławskich wędrówek*, Elbląg 1999. Miejska Biblioteka Publiczna w Tczewie.
24. *Materiały z V Sympozjum Wiślanego Zabytki Kociewia*, red. R. Klim, Tczew 1999. Miejska Biblioteka Publiczna w Tczewie.
25. *Materiały z III Sympozjum Wiślanego Przyroda i krajobraz Wisły*, red. R. Klim, Tczew 1997. Miejska Biblioteka Publiczna w Tczewie.
26. *Materiały z I Zjazdu Mennonickiego im. Helmuta Reinera*, red. R. Klim, Tczew 1994. Miejska Biblioteka Publiczna w Tczewie.
27. *Zabytki hydrotechniki województw gdańskiego i elbląskiego*, red. R. Klim, Gdańsk 1998. Miejska Biblioteka Publiczna w Tczewie.

Indeks osobowy

- Bagiński Józef 35
Baliczak Remigiusz 63
Bartoszek Jan 14
Bartoszewski Jarosław 24
Bączek Jerzy 61
Betlejewska Czesława 49
Bieszke Leon 58
Biskupski Henryk 39
Bożek Jacek 77
Broekere Jan 30
Budzisz Edmund 13
Budzisz Gerard 47
Cisewska Elżbieta 75
Chrobry 31
Czaja Edward 59
Czyżewski Wacław 6
Dembek Bolesław 57
Demel Kazimierz 12
Długosz Jan 20
Drażkiewicz Jerzy 82
Fijałkowski Paweł 80
Ganowiak Henryk 11, 24
Gerlach Horst 63
Gębicz Roman 34
Glinkowski Czesław 5, 19
Grubba Jerzy 53
Grzeškiewicz- Gacka Ewa 77
Hegele Andrzej 63
Hoffman Mieczysław 63
Holeksa Jan 14
Humboldt 55
Jackowska Michalina 44
Jakóbczak Idzi 24
Janowski Aleksander 35
Jarkiewicz Zenon 54
Jurkiewicz Robert 54
Kałabun Jolanta 21
Kizik Edmund 29
Klim Adela 6
Klim Andrzej 6
Klim Elżbieta 5
Klim Jagoda 67
Klim Teresa 46
Klińska Teresa 53, 54
Klukowski Tadeusz 61
Kołtun Bolesław 52
Kopecki Tomasz 53
Kosecka Danuta 24
Kowalczyk Wiktor 77
Kozłowski Walerian 80
Krajewski Edward 63
Krąpiec Marek 75

Kuczkowski Wojciech 77
Kulas Jan 23
Kułakowski Zygmunt 25
Kwiatkowski Eugeniusz 19
Landowski Roman 5, 67
Lesiński Wojciech 53, 54, 58
Loiz 64
Łaski Jan 64
Magdziarz Marian 63
Magdziarz Rafał 63
Magdziarz Tadeusz 24, 54, 63, 85
Majer Zdzisław 53
Michalczyk Andrzej 5, 20, 28, 30, 60
Ody Zenon 32
Opitz Marek 63
Ossowski Waldemar 75
Pabian Andrzej 80
Pająkowski Jarosław 77
Pajchert Andrzej 53
Paździor Stanisław 39
Pietreń Józef 45
Podhorska- Okołów Maria 30
Poniatowski Stanisław August 58
Potocki Wacław 48
Reimer Helmut 5, 29, 63, 66, 68, 85
Romanowski Maciej 39
Schomburg Augustyn 13
Simons Menno 28, 64
Skok Eugeniusz 61, 62
Smol Łukasz 54
Smolarek Przemysław 18
Spankowski Michał 24, 54
Steyer 51
Sukowski Tadeusz 82
Sykut Bartosz 54
Szmidt Henryk 13, 17, 18
Szmigel Czesław 63
Śliwiński Feliks 24
św. Wojciech 31
Tarnacki Bolesław 7
Trojanowska Katarzyna 82
Ullrich Marianne 63
Visser Piet 80
Visser Witt 63
Walkowski Grzegorz 53
Wałęsa Lech 57
Weiher 63, 64
Weltrowski Józef 63
Wilczewski Zygmunt 53, 54
Wiśniewski Andrzej 9, 15
Wulfstan 44, 71
Zaczyński Stanisław 54
Zajchowski Wojciech 34
Zieliński Zygmunt 54
Zienkiewicz Jerzy 24
Zwara Alfons 58